SZKOŁA POLICJI W SŁUPSKU

przegląd prewencyjny

NR 1 / 2010 (2) 28.05.2010 ISSN 2080 - 7872



POMYŚL, ZANIM WEŹMIESZ

POLICJA BOŚNI I HERCEGOWINY CZ.1

SPOTTERS

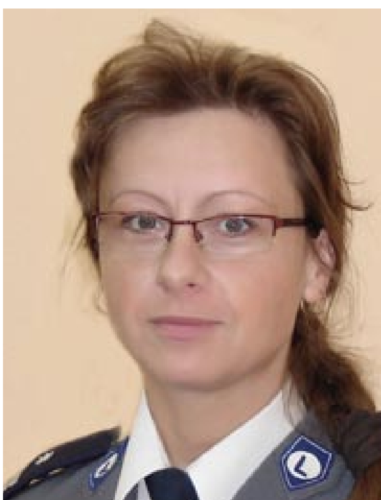
BIBLIOTEKA POLICJANTA PREWENCJI

Ta interesująca oferta wydawnicza Szkoły Policji w Słupsku jest skierowana głównie, jak sama nazwa wskazuje, do policjantów pionu prewencji, liczymy jednak, że spełni oczekiwania wszystkich policjantów niezależnie od rodzaju pełnionej służby.

Jest to jedno z pierwszych wydawnictw policyjnych publikowane na stronie internetowej. Podstawowy cel takiej formy publikacji to pragnienie wykorzystania Internetu jako dodatkowej platformy przekazu wiedzy i doświadczeń związanych z policyjnym rzemiosłem. Ponieważ zadaniem Szkoły Policji w Słupsku jest służenie dobru społeczeństwa poprzez kształcenie nowej kadry policjantów, posłużenie się siecią, dzięki której wiedza stanie się bardziej dostępna, wydaje się słuszne i jak najbardziej uzasadnione. Mamy nadzieję, że ta metoda przyczyni się nie tylko do sprawnego osiągania zakładanych celów dydaktycznych, ale również do rozwoju wiedzy, a w efekcie do zwiększenia świadomości i poczucia bezpieczeństwa obywateli – wszak z naszej wirtualnej biblioteki mogą korzystać także osoby nie pełniące służby w Policji, a chcące uzupełnić swoją wiedzę w danym zakresie.

Zainteresowanym ofertą wydawniczą Szkoły Policji w Słupsku podajemy adres: www.slupsk.szkolapolicji.gov.pl, dział e-Biblioteka.




FOT. ARCH.

Z dużą satysfakcją przedstawiam Państwu kolejny numer „Przeglądu Prewencyjnego", którego zawartość i nowa koncepcja, mam nadzieję, przypadną Państwu do gustu.

Problematyka prewencyjna, której poświęcamy najwięcej miejsca, zawiera obszary, co do których od lat toczą się dyskusje. Uregulowania prawne często dają zbyt szerokie pole do interpretacji bądź też pozostają bez konkretnych rozwiązań. Taki stan rzeczy powoduje niejednokrotnie bardzo zróżnicowaną praktykę terenową. Słowa „co kraj to obyczaj" niestety doskonale pasują do naszych realiów. Zgodnie z ideą czasopisma zamierzamy służyć pomocą przy rozwiązywaniu wspomnianych problemów.

Szkoła Policji w Słupsku w tym roku obchodzi 65-lecie swego istnienia. Aby upamiętnić tę rocznicę, na pierwszych stronach „Przeglądu" umieściliśmy artykuł o pierwszym komendancie Szkoły gen. Janie Płotnickim, który od podstaw tworzył szkolnictwo policyjne w powojennej Polsce.

W dzisiejszej dobie bardzo istotne jest nawiązywanie kontaktów z policjami innych państw. Współpraca z nimi, korzystanie z doświadczeń, przeniesienie na nasz grunt rozwiązań godnych naśladowania pozwalają na bardziej skuteczną walkę z przestępczością, dla której granice nie istnieją. Polska policja, chcąc być bardziej skuteczną, musi zdawać sobie sprawę, iż rozwój w tym kierunku, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa, jest jak najbardziej właściwy i pożądany – nie tylko z racji członkostwa w Unii Europejskiej.

Wyszliśmy również naprzeciw potrzebom związanym z organizacją i zabezpieczeniem Euro 2012. Treści zawarte w dziale „W Przygotowaniu do Euro" poruszają problematykę imprez masowych, a także mają za zadanie pomóc policjantowi prewencji w komunikacji z obywatelami innych państw. Dlatego też końcowa część czasopisma została przeznaczona na słownik angielsko-polskich wyrażeń z zakresu prewencji, które w naszym przekonaniu ułatwią wykonywanie obowiązków służbowych.

W imieniu zespołu redakcyjnego i własnym pragnę serdecznie podziękować autorom, którzy dzielą się z nami swoją drogocenną wiedzą i doświadczeniem.

Szczególne podziękowania kieruję do osób ze środowiska pozadydaktycznego. Dzięki ich praktycznemu podejściu do zagadnień prewencyjnych możemy w pełni zachować równowagę pomiędzy teorią a rzeczywistością.

Wszystkim czytelnikom życzę miłej lektury, mając nadzieję, że przekazane treści chociaż w części posłużą jako wskazówki dla policjantów, którzy stają w obliczu problemów związanych ze służbą prewencyjną.

Kamińska-Nawrot

65 lat



IMPREZY TOWARZYSZĄCE

28 maja
XIV Międzynarodowy Półmaraton Policyjny z Ustki do Słupska

9 czerwca
Konferencja *Prawa dziecka w oświacie*

12 czerwca
Międzynarodowy Rajd Rowerowy Ustka-Rowy-Ustka

18 czerwca
Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Szkoły Policji w Słupsku

do 5 lipca
Konkurs fotograficzny *Miasto Słupsk i Szkoła Policji - KONKURS*



FOT. ARCH.

Turniej patroli interwencyjnych

Obrona przed duszeniem, test wiedzy oraz zatrzymanie niebezpiecznego przestępcy, który oddaje strzały w kierunku interweniujących policjantów - takie zadania stanęły przed słuchaczami Szkoły Policji w Słupsku, którzy uczestniczyli w „Turnieju Patroli Interwencyjnych”.

Specyfika służby policyjnej wymaga od funkcjonariuszy Policji posiadania wielu umiejętności, a w szczególności sprawności umysłowej i fizycznej. Najlepszym sprawdzianem będzie kontakt z obywatelem i problemy, z jakimi przyjdzie im się borykać w codziennej rzeczywistości policyjnej, unaoczniający, że wcześniejszy trud nie był daremny.

Aby jak najlepiej przygotować do pracy przyszłych policjantów, w Zakładzie Interwencji Policyjnych Szkoły Policji w Słupsku narodziła się idea stworzenia zawodowej rywalizacji wśród słuchaczy odbywających szkolenia zawodowe podstawowe. Idea ta ma na celu sprawdzenie poziomu przygotowania zawodowego, a także praktyczne utrwalenie nabytych już umiejętności.

Dzięki uczestnictwu w tej rywalizacji wśród słuchaczy krzewiona jest nie tylko szlachetna idea współzawodnictwa, ale przede wszystkim umacniany jest wizerunek sprawnego, zdecydowanego w działaniu i profesjonalnie przygotowanego policjanta.

Turniejowe zmagania słuchaczy są zbliżone swoim kształtem do organizowanego corocznie we wrześniu Turnieju Par Patrolowych Policjantów Prewencji „Patrol Roku”.

Rywalizacja młodych adeptów policyjnego rzemiosła została podzielona na trzy etapy.
W pierwszym z nich policjanci uczestniczyli w teście wiedzy zawodowej oraz wykazywali się praktycznymi umiejętnościami w zakresie technik obezwładniania osób. W części teoretycznej każdy policjant musiał odpowiedzieć na 50 pytań, natomiast w części praktycznej każdy patrol losował zestaw dwóch technik do zaprezentowania na macie.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w konkursie fotograficznym pod wspólnym tytułem "Miasto Słupsk i Szkoła Policji - zdjęcia nieznane". Konkurs organizujemy w związku z obchodami 65-lecia Szkoły Policji i 745-lecia Słupska.

Na konkurs należy przesłać dwa zdjęcia, najciekawsze w uznaniu autora. Prace zostaną zaprezentowane podczas obchodów święta Policji i jubileuszu Szkoły Policji, który odbędzie się 10 lipca. Wernisaż wystawy Zaplanowaliśmy w galerii Klubu Słuchacza. Autorzy najciekawszych zdjęć wyróżnieni zostaną nagrodami niespodziankami Zarządu Regionu IPA Słupsk. Nadesłane prace zostaną także wykorzystane, za zgodą autorów, w przygotowywanym jubileuszowym albumie.

Zdjęcia, w formie plików komputerowych, należy przesyłać do 30 czerwca na adres: ***ipa@slupsk.szkolapolicji.gov.pl.***

Listę laureatów oraz nagrodzonych osób opublikujemy 5 lipca w serwisie internetowym Szkoły Policji w Słupsku.



FOT. ARCH.

Zareagował natychmiast

Zobaczył sytuację, gdy ekspedientka jednego ze sklepów starała się zatrzymać uciekającego mężczyznę, który ukradł przedmioty w jej sklepie. Instruktor słupskiej Szkoły Policji pospieszył na pomoc kobiecie, złodziej został zatrzymany.

Do zdarzenia doszło w jednej ze słupskich galerii handlowych. Sierż. **Damian Bartnicki** stał w kolejce do stoiska, gdy usłyszał głośny krzyk. Okazało się, że to ekspedientka jednego ze sklepów biegnie za mężczyzną, który przed chwilą ukradł rzeczy z jej stoiska. Sprawca usiłował wydostać się z galerii najbliższym wyjściem, ale drzwi okazały się zamknięte. Ponieważ złodziej nie reagował na krzyki kobiety, policjant ruszył jej z pomocą, dogonił mężczyznę i obezwładnił go. Sprawca został przekazany ochronie, która wezwała patrol Policji.

Sierż. Damian Bartnicki jest instruktorem w Zakładzie Interwencji Policyjnych. Na co dzień uczy młodych policjantów, jak postępować w podobnych przypadkach. Tym razem, po służbie, w nieplanowany sposób pokazał w praktyce, że techniki obezwładniania, które przekazuje młodym policjantom, są bardzo skuteczne.

Po zatrzymaniu sprawcy i przekazaniu ochronie policjant udał się na dalsze zakupy. Jak sam mówi, bycie policjantem nie ogranicza się tylko do godzin służby, to powołanie na całe życie.

Kilkudziesięciu policjantów ze Szkoły Policji w Słupsku otrzymało legitymacje IPA. Oddział tej międzynarodowej organizacji policyjnej został utworzony w naszej Szkole pod koniec ubiegłego roku.

W trakcie uroczystości legitymacje nowym członkom wręczył prezes pomorskiej Grupy Wojewódzkiej IPA Marek Szydłowski. Po części oficjalnej omawiano także plany na pierwszy rok działalności. Już w tej chwili członkowie IPA uczestniczą w zajęciach z języka angielskiego. W najbliższych miesiącach planowane jest również międzynarodowe spotkanie policjantów w słupskiej Szkole Policji, poświęcone wymianie doświadczeń zawodowych.

IPA, czyli International Police Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji), to największe na świecie stowarzyszenie skupiające policjantów z różnych państw. Celem, jaki przyświeca tej organizacji, jest tworzenie więzów przyjaźni i koleżeństwa zawodowego pomiędzy osobami zatrudnionymi w służbach policyjnych na całym świecie. O celu tym mówi także hasło w języku esperanto „Servo per amikeco” - „Służyć przez przyjaźń”, które jest umieszczone na oficjalnym logo IPA.

Porozumienie o współpracy z gminami sąsiadującymi ze Słupskiem podpisano w słupskiej Szkole Policji. Wymiernym efektem porozumienia są już m.in. szkolenia pracowników samorządowych i strażników gminnych.

Porozumienie o wzajemnej współpracy podpisali: Komendant Szkoły Policji w Słupsku insp. Jacenty Bąkiewicz, Wójt Gminy Kobylnica Leszek Kuliński oraz Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel. Podpisane dokumenty systematyzują dotychczasową współpracę, która z różnym natężeniem trwa już od kilku lat. Policyjni wykładowcy prowadzą od kilku lat prezencyjny program *Odkrywamy bezpieczeństwo*, w którym uczestniczą uczniowie klas drugich szkół podstawowych. Z merytorycznej wiedzy wykładowców korzystają strażnicy gminni, a młodzi policjanci, słuchacze kursu podstawowego, uczestniczą w czasie wolnym od zajęć w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Spotkania odbywają się w świetlicach wiejskich. Podpisane porozumienie oprócz usystematyzowania dotychczasowej współpracy wyznacza również nowe kierunki. Jednym z nich jest przygotowanie projektu obejmującego szkolenie funkcjonariuszy Straży Gminnej, a także opracowanie spotkań i warsztatów dla nauczycieli, poświęcone reagowaniu przez pedagogów na czyny zabronione popełniane w szkole przez uczniów, szczególnie gimnazjalistów.



FOT. ARCH.

65 lat

10 lipca
Główne obchody 65-lecia Szkoły Policji w Słupsku. Dzień Otwarty Szkoły. Uroczysty apel jednostki

23-25 lipca
Letni Przegląd Filmów Policyjnych

14 sierpnia
Strong Man - zawody siłowe dla mieszkańców o Puchar Prezydenta Słupska

2-11 września
Międzynarodowy plener malarsko-rzeźbiarski *Architektura Słupska*

23-24 września
Seminarium polsko-niemieckie. Podsumowanie 15-letniej współpracy pomiędzy Wyższą Zawodową Szkołą Policji landu Brandenburgia w Oranienburgu koło Berlina a Szkołą Policji w Słupsku

Więcej szczegółowych informacji na stronie: www.slupsk.szkolapolicji.gov.pl



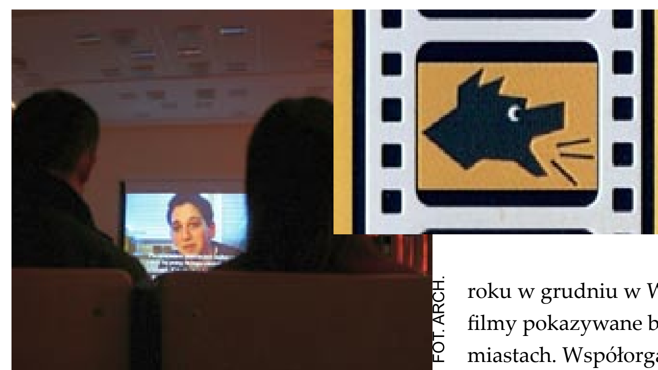
XIV EDYCJA

28 maja wystartuje tegoroczna edycja Międzynarodowego Półmaratonu Policyjnego. Lekkoatletyczna impreza znana jest wśród biegaczy zarówno polskich, jak i zagranicznych. W tym roku trasa półmaratonu prowadzić będzie w odwrotnym niż rok temu kierunku: z Ustki do Słupska.

Start zaplanowany jest w Ustce, na dolnej promenadzie (ul. Limanowskiego) a meta - na ulicy Policjantów, znajdującej się na terenie Szkoły Policji w Słupsku. Trasa biegu między miastami prowadzić będzie drogą krajową nr 21.

W półmaratonie corocznie uczestniczą przedstawiciele praktycznie wszystkich służb mundurowych, m.in. Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu czy Straży Pożarnej. Obecni są także przedstawiciele służb zagranicznych.

Pliki zawierające informacje o imprezie - kartę zgłoszeniową i regulamin - można znaleźć na głównej stronie słupskiej Szkoły Policji pod adresem: www.slupsk.szkolapolicji.gov.pl. Szczegółowych informacji udziela również nadkom. Przemysław Osadowski z Zakładu Interwencji Policyjnych; telefon **59 841 72 30**; sieć MSWiA **74 37 230**.



FOT. ARCH.

Watch Docs

Po raz drugi Szkoła Policji w Słupsku włączyła się w organizację festiwalu filmowego poświęconego szeroko rozumianej problematyce związanej z prawami człowieka.

Objazdowy *Festiwal Filmowy Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie* jest prezentacją filmów, które uczestniczą w przeglądzie organizowanym każdego roku w grudniu w Warszawie. W tym roku filmy pokazywane były w kilkudziesięciu miastach. Współorganizatorami festiwalu są: Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Społeczny Instytut Filmowy. Oprócz samych projekcji organizatorzy przewidują m.in. dyskusje i spotkania z twórcami. Filmy poświęcone prawom człowieka są także dobrym uzupełnieniem wiedzy dla słuchaczy naszej Szkoły, którzy w ramach szkolenia podstawowego mają zajęcia z antydyskryminacji.



FOT. ARCH.

Turniej wiedzy prewencyjnej

Propagowanie rozwoju i doskonalenia zawodowego z zakresu wiedzy prewencyjnej to jeden z celów, jakie przyświecały pierwszej edycji Turnieju Wiedzy Prewencyjnej. Udział w nim wzięli słuchacze kursu podstawowego.

Swoją wiedzą mogli popisać się słuchacze, którzy za niespełna miesiąc kończą szkolenie podstawowe w słupskiej Szkole Policji. Pierwszym etapem, który odbywał się w szkolnej auli, był test wiedzy składający się z 30 pytań obejmujących swoim zakresem m.in.: legitymowanie, użycie środków przymusu bezpośredniego, kontrolę osobistą, a także pełnienie służby patrolowej.

Do drugiego etapu, który odbył się następnego dnia, zakwalifikowano 24 osoby z najlepszymi wynikami. Policjanci musieli zmierzyć się z dwoma zadaniami. Pierwsze z nich polegało na pisemnym opisaniu czynności, które musi wykonać policjant w trakcie przeprowadzanej interwencji. W zadaniu drugim każdy z uczestników otrzymał przykładową dokumentację, w której celowo popełniono określoną liczbę błędów. Zadaniem każdego uczestnika było wychwycenie i wskazanie wszystkich nieprawidłowości.

- *Oprócz propagowania rozwoju i doskonalenia zawodowego z zakresu wiedzy prewencyjnej, turniej był także dla nas, wykładowców, doskonałą okazją do sprawdzenia, jak słuchacze przyswoili sobie wiedzę teoretyczną zdobywaną podczas całego szkolenia* - mówi kom. Sebastian Kamiński, pomysłodawca turnieju, na co dzień wykładowca Zakładu Prewencji i Ruchu Drogowego.

Dla młodych policjantów było to również kompleksowe repetytorium przed egzaminem końcowym.



FOT. ARCH.

Kurs

Kursy dotyczące przestępczości komputerowej i metod jej zwalczania - w takich zajęciach dodatkowo uczestniczyć mogą młodzi policjanci przebywający na szkoleniu podstawowym w słupskiej Szkole Policji. Oprócz wykładowców zajęcia ze słuchaczami prowadzą także specjaliści z firm, których działalność oparta jest w głównej mierze na internecie. Swoimi doświadczeniami w walce z nieuczciwymi internautami podzielili się przedstawiciele portalu aukcyjnego Allegro. Jest to już kolejna edycja tego rodzaju wykładów.

W czasie wolnym od zajęć młodzi policjanci mają możliwość zdobycia dodatkowej wiedzy z zakresu przestępstw popełnianych przy wykorzystaniu ogólnoświatowej sieci. Specjaliści w zakresie zabezpieczeń internetowych przekazują policjantom wiedzę na temat sposobów popełniania przestępstw, a także metod ujawniania takich zdarzeń. Wszystkie wykłady są bogato ilustrowane prezentacjami, a w niektórych przypadkach prelegenci przywożą ze sobą - zabezpieczone przez policję - przedmioty służące do popełniania przestępstw.

Wizyty specjalistów w słupskiej Szkole Policji mają jeszcze jeden bardzo ważny aspekt. Często zdarza się, że osoby, które zostały oszukane na aukcji internetowej, zgłaszają ten fakt Policji, ale nie potrafią podać istotnych dla ścigania przestępcy danych. Aby wykrywanie oszustów było szybkie i skuteczne, już na poziomie przyjęcia zgłoszenia policjant powinien uzyskać od osoby pokrzywdzonej niezbędne informacje, które mogą pomóc w śledztwie. Prowadzony w naszej Szkole kurs ma dostarczyć policjantom niezbędnej wiedzy na ten temat.

- *Dzięki takim spotkaniom policjanci mają dostęp do najnowszej wiedzy związanej z walką z przestępcami internetowymi nie tylko na platformach handlowych* - mówi Jakub Pepłoński z Działu Bezpieczeństwa allegro.pl.

Zajęcia zostały przygotowane przy współpracy wykładowców Zakładu Służby Kryminalnej Szkoły Policji w Słupsku.

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

1945, 1 czerwca
Podpisano rozkaz o utworzeniu w Słupsku Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej. Dzień ten jest przyjmowany jako początek istnienia słupskiej Szkoły Policji. Aby uświetnić tę rocznicę, planujemy szereg imprez.

1946, 10 stycznia
Komendant główny MO udzielił pochwały słuchaczom Centrum za udział w akcji przeciw szabrownikom.

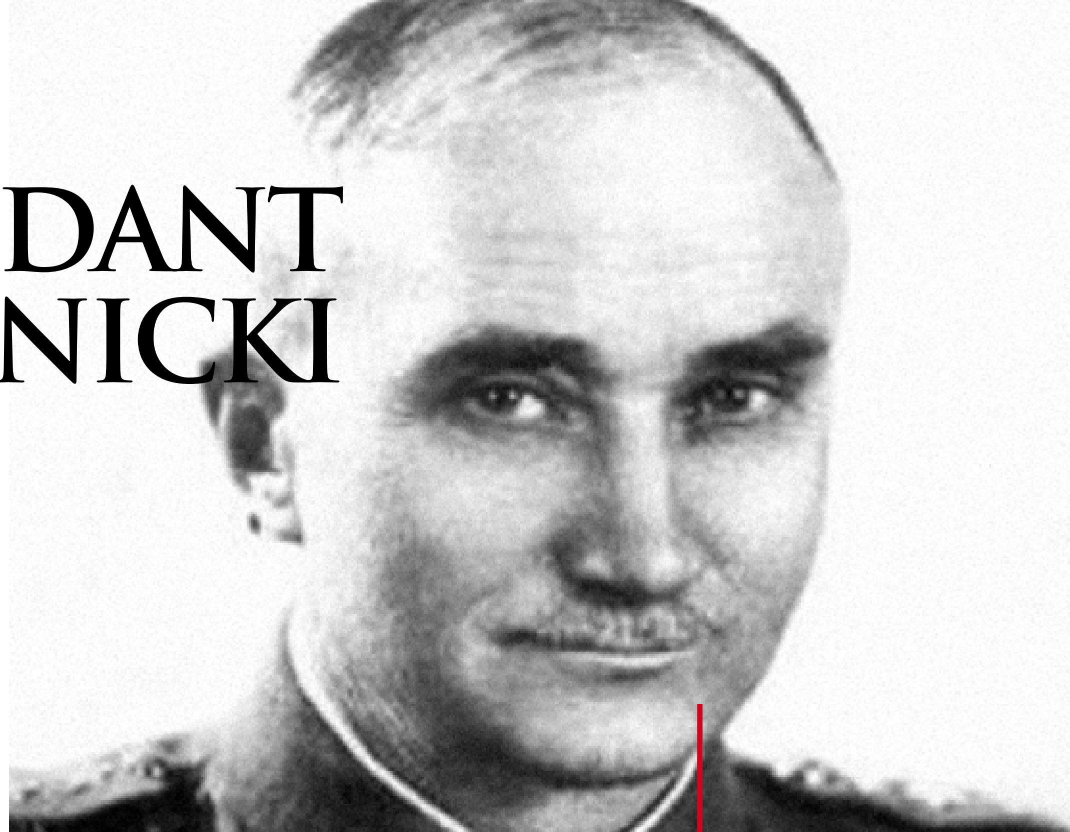
Sytuacja aprowizacyjna słuchaczy była w tym czasie bardzo ciężka. Głównym składnikiem menu były kasza i solone śledzie. Niewielki przydział mięsa otrzymywano od stacjonujących w mieście wojsk radzieckich. W ramach tego przydziału przysłano raz żywą krowę.

1946, 14 kwietnia
W Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej odbyło się uroczyste zakończenie I Kursu Szkoły Oficerskiej. Ukończyło go 375 absolwentów.

1948, 15 lutego
Do Słupska przybyła drużyna bokserska Oficerskiej Szkoły Artylerii z Torunia na mecz z reprezentacją Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej „Gwardia". Reprezentacja słupskiego Centrum pokonała torunian 14:4. Takim samym zwycięskim rezultatem słupszczan zakończył się późniejszy rewanż w Toruniu.

1959, 15 lutego
„Głos Koszaliński" obszernie informuje o udziale słuchaczy SPMO w pościgu za sprawcami napadów rabunkowych w Smołdzinie i Bruskowie – wsiach powiatu słupskiego. Zdaniem reporterów gazety Szkoła wnosi duży wkład w zapewnienie bezpieczeństwa na terenie Słupska i powiatu.

KOMENDANT PŁOTNICKI


FOT. ARCH.

płk Jan Płotnicki

W tym roku Szkoła Policji w Słupsku obchodzi 65-lecie istnienia. Może to być powód, aby cofnąć się pamięcią do jej początków. Zacznijmy od osoby, która tchnęła życie w jej mury – płk. Janie Płotnickim. Wiadomo, że pierwszy komendant Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej (CWMO) w Słupsku był policjantem o niebywałym doświadczeniu zawodowym i charyzmatycznej osobowości. Kim tak naprawdę był Jan Płotnicki – osobą o niebywałym zapale do pracy, oddanym Polsce patriotą czy zwykłym człowiekiem, który na zawsze wpisał się w historię Szkoły Policji w Słupsku?

Marta Grzybowska

Urodził się w 1899 r. w Gródku Jagiellońskim (położonym około 30 km od Lwowa). Jego rodzice byli nauczycielami. Jan Płotnicki od najmłodszych lat uczestniczył w ruchu niepodległościowym. Jako 13-letni chłopak wstąpił do związku strzeleckiego. Nie uchroniło go to przed służbą wojskową w armii austro-węgierskiej. Płotnicki został wcielony do 34. pułku obrony krajowej, ale 24 listopada 1914 r. został wzięty do niewoli przez oddziały radzieckie. Oznaczało to zesłanie w głąb Rosji – był nad Bajkałem i na Uralu.

Zbiegł z niewoli i po długiej tułaczce dotarł do Moskwy. Poznał tam kilku Polaków, którzy mieli ogromny wpływ na dalsze losy przyszłego komendanta CWMO. Osobami, których obecność odcisnęła piętno w jego życiu, byli m.in. Bolesław Wieniawa-Długoszewski oraz Helena Rawicz – przyszła żona.

Do Polski powrócił w 1918 r. i dzięki pomocy Tymczasowego Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego otrzymał pracę w jego kancelarii wojskowej. W 1919 r. został skierowany do służby w upaństwowionej Milicji Ludowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Gdy ją rozwiązano, a w jej miejsce 24 lipca 1919 r. utworzono Policję Państwową (PP), Jan Płotnicki zaczął służbę w nowej formacji.

Jego kariera rozwijała się błyskawicznie. Został adiunktem komendanta głównego Policji Władysława Henszela. Jako 22-latek pracował na stanowisku kierownika Wydziału Dyscyplinarnego. W latach 1928–1929 odbył staż w Komendzie Wojewódzkiej we Lwowie, gdzie przygotowano go do objęcia stanowiska komendanta wojewódzkiego PP w Łucku.

Ze względu na głośną aferę z udziałem kilku funkcjonariuszy w podległym mu Urzędzie Śledczym w Łucku przeniesiono go na równorzędne stanowisko do Tarnopola. Po roku wrócił do pracy w Komendzie Głównej PP, gdzie został oficerem inspekcyjnym komendanta głównego – gen. Józefa Kordiana Zamorskiego.

Gdy wybuchła II wojna światowa, Jan Płotnicki wraz z komendantem głównym i innymi policjantami po przekroczeniu granicy rumuńskiej został internowany w Targoviste. Zwolniono go z obozu ze względu na chorobę psychiczną, którą rewelacyjnie symulował. Dotarł do Slatine i zajmował się edukacją polskich dzieci pozostawionych w Rumunii.

W sierpniu 1940 r. przybył do Warszawy. Odmówił przyjęcia konspiracyjnej funkcji komendanta powiatowego Korpusu Bezpieczeństwa. Aby zapewnić rodzinie środki do życia, zatrudnił się jako cywilny kierownik policyjnych magazynów mundurowych. Dzięki protekcji byłej żony został przyjęty do Milicji Obywatelskiej (MO).

1 czerwca 1945 r. płk Jan Płotnicki został komendantem CWMO w Słupsku. Centrum tworzyły wówczas trzy szkoły: Szkoła Oficerska, Szkoła Szeregowych oraz Szkoła Przewodników i Tresury Psów Służbowych. Rząd wydzielił dla potrzeb Centrum część miasta z istniejącą tam infrastrukturą. Po przyjeździe do Słupska Płotnicki zastał zniszczone budynki. W mieście nie było żadnej jednostki Wojska Polskiego, stacjonował jedynie garnizon wojsk radzieckich. Nawiązał z nimi współpracę i dzięki temu otrzymywał żywność dla słuchaczy.

Pułkownik Jan Płotnicki tchnął życie w Szkołę, był jej sercem. Wyrazem tego było to, że dbał o jakość wyszkolenia przyszłych policjantów i starał się, aby kadra jak najlepiej przygotowała słuchaczy do pełnienia służby. W tym celu sprowadził przedwojennych policjantów i zatrudnił pracowników cywilnych (sądu i prokuratury). Cały swój zapał i siły przeznaczył na zaspokojenie potrzeb przyszłych stróżów prawa. Wraz ze słuchaczami odbudował CWMO i wyposażył w sprzęt niezbędny do prowadzenia zajęć, motywował ich do nauki i pracy. Spotykał się z nimi popołudniami i pokazywał, jak należy zachowywać się w różnych sytuacjach zawodowych i życiowych (łącznie z nauką posługiwania się sztućcami). Wśród ludzi, z którymi współpracował, cieszył się niebywałym szacunkiem i autorytetem.

Bez żadnego uzasadnienia 1 lipca 1947 r. płk Jan Płotnicki został odwołany ze stanowiska komendanta CWMO i wysłany na przymusowy urlop, a następnie 31 sierpnia odwołany ze służby. Podjął pracę w instytucjach cywilnych. Nie miał jednak szczęścia i 12 października 1949 r. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa – postawiono mu zarzut szpiegostwa. Sąd Najwyższy skazał go na siedem lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na trzy lata. Te wszystkie zdarzenia niekorzystnie odbiły się na jego zdrowiu. W trakcie odbywania kary w sierpniu 1954 r. przerwano mu pobyt w więzieniu, aby wrócił do sił. Niestety, zmarł w wieku 55 lat 11 września 1954 r.

W okresie międzywojennym płk Jan Płotnicki został odznaczony wieloma medalami. Wymienię kilka z nich: Krzyż Polskiej Organizacji Wojskowej – „za pracę w organizacji i walkę o niepodległość" (1919); Złoty Krzyż Zasługi – „za spełnianie z narażeniem życia czynów wychodzących poza ramy zwykłych obowiązków służbowych" (1924); Medal Pamiątkowy – za udział w wojnie w latach 1918–1921 (1929); Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1929); Krzyż Niepodległości – „za pracę w dziale odzyskania niepodległości" (1931), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1936).

Czytając życiorys Jana Płotnickiego, nie można oprzeć się wrażeniu, iż jest to wyjątkowa osoba. Jego życie to nie tylko pasmo sukcesów, ale także potknięć i porażek, za które musiał słono zapłacić. Na szczęście mądrość i doświadczenie pozwoliły mu realizować się w życiu i służbie państwu. Szkoda, że Jan Płotnicki umarł w ciszy i zapomnieniu. Należy jednak pamiętać, że najwięksi tego świata są pamiętani, doceniani i wpisują się w kartę historii właśnie po śmierci. ■

Dziękuję podinsp. dr. Jarosławowi Tuliszce, st. wykładowcy Zakładu Prewencji i Ruchu Drogowego za udostępnienie materiałów.

1963, 1 marca
Do programu nauczania Szkoły Podoficerskiej wprowadzono miesięczne praktyki terenowe. Słuchacze odbywali praktyki w Warszawie. Przez miesiąc 71 słuchaczy zatrzymało 150 osób popełniających wykroczenia i przestępstwa. Wśród zatrzymanych znaleźli się m.in. włamywacze, spekulanci i chuligani.

1971, 15 stycznia
Niektóre z sal wykładowych zostały wzbogacone w nowy sprzęt audiowizualny. Uruchomiono kilka obiektów do zajęć praktycznych z kryminalistyki. Wykonano także tablicę świetlną do nauczania znaków drogowych, a porucznik W. Nowak wykonał prototyp egzaminatora elektrycznego na trzy stanowiska.

1971, 26 marca
Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie przekazał podziękowania Szkole za dar pieniężny przekazany na odbudowę. Zbiórka wśród kadry i słuchaczy dała łącznie 8.839 zł. i 50 gr.

1972, 17 lutego
Rada Biblioteczna podsumowała czytelnictwo wśród słuchaczy i kadry. Do szkolnej biblioteki zapisanych jest 1748 osób. W ubiegłym roku wypożyczono 34.275 woluminów.

1973, 2 lutego
Szkoła Podoficerska Milicji Obywatelskiej w Słupsku rozpoczęła szkolenie w trybie *Rocznego Programu Nauczania i Wychowania Milicjantów i Posterunkowych*. Okres nauczania wynosił 10 miesięcy – 250 dni roboczych. Z tego czasu 11 dni przeznaczono na kolokwia i egzaminy a osiem dni na urlopy słuchaczy. Zajęcia trwały sześć godzin dziennie. W nowym programie zwiększono liczbę godzin nauki jazdy. Wprowadzono również zajęcia praktyczne z prewencji, ruchu drogowego i kryminalistyki.

W SKRÓCIE

W dniach 19–28 kwietnia br. dwóch policjantów z Zakładu Prewencji i Ruchu Drogowego uczestniczyło w szkoleniu z zakresu doskonalenia umiejętności posługiwania się językiem niemieckim. Szkolenie odbyło się we Frankfurcie nad Odrą, a organizatorem był Pełnomocnik Prezydium Policji ds. Stosunków Niemiecko-Polskich. Celem szkolenia było m.in. zaznajomienie się z właściwymi przepisami prawnymi w połączeniu z podnoszeniem kwalifikacji językowych w zakresie leksyki policyjnej. Nabyte doświadczenie i umiejętności naszych wykładowców wykorzystane będą podczas wspólnego szkolenia dla policjantów polskich i niemieckich, które odbędzie się w czerwcu w Szkole Policji w Słupsku.

* * *

W dniach 13–14 kwietnia 2010 r. w Szkole Policji w Słupsku przebywała grupa młodzieży z Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych im. Unii Europejskiej w Sulęcinie. Uczniowie wzięli udział w prezentacji oferty naukowej Katedry Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Pomorskiej w Słupsku i wysłuchali wykładu na temat ujęcia obywatelskiego, uczestniczyli także w zajęciach z zakresu ruchu drogowego, technik obezwładniania osób oraz w ćwiczeniach praktycznych na osi pneumatycznej strzelnicy Szkoły. Młodzież zwiedziła pomieszczenia symulacyjne, Izbę Tradycji i Izbę Historii Kryminalistyki. Ponadto zapoznała się ze strukturami i charakterem zadań służbowych Komisariatu Policji w Ustce, a w ramach czasu wolnego zwiedzała kurort.

PRAKTYKA PATROLI JEDNOOSOBOWYCH W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM

W Policji patrole jednoosobowe były, są i z pewnością długo będą, bo nic nie zapowiada rychłego zmierzchu służb porządkowych. Problem tylko w tym, aby wiedzieć, gdzie i kiedy można takie patrole wysyłać do służby.

Krzysztof Borszewski



FOT. ZE ZBIORU AUTORA

Krzysztof Borszewski. Przygodę z mundurem rozpoczął 14 lat temu. Z wykształcenia pedagog. Ścieżkę kariery zawodowej rozpoczął od najniższych stanowisk policyjnych – od służby kandydackiej w Warszawie, potem służył w OPP w Gdańsku i KMP w Sopocie, jako wykładowca w Ośrodku Szkolenia Policji w Gdańsku, specjalista Wydziału Prewencji KWP w Gdańsku (był odpowiedzialny m.in. za organizację służby patrolowej i ochronę dóbr kultury). Obecnie pełni służbę w charakterze specjalisty ds. prewencji kryminalnej, nieletnich i patologii w KP IX w Gdańsku. Jest również wykładowcą w IV LO w Gdańsku w klasach o profilu policyjnym.

Mówi o tym *Zarządzenie nr 768 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową.* W § 27 tego dokumentu czytamy m.in.: „Wykonywanie zadań w patrolu jednoosobowym może być realizowane wyłącznie:

1) przez policjantów posiadających odpowiednie doświadczenie zawodowe, a zwłaszcza pozostających w służbie stałej;
2) w porze dziennej, od świtu do zmroku;
3) przy zapewnieniu w rejonie służby stałej obecności patrolu wspierającego;
4) przy ograniczeniu możliwości samodzielnego podejmowania interwencji domowych, w pomieszczeniach zamkniętych oraz w stosunku do więcej niż dwóch osób".

Oprócz wspomnianego zarządzenia nie ma innych uregulowań normatywnych jasno określających procedury działania policjantów w miejscu interwencji. Funkcjonariusze często działają na wyczucie. W trakcie interwencji starają się połączyć w logiczną całość wiedzę z zakresu nieraz bardzo odległych źródeł prawa z doświadczeniem i potrzebami wynikającymi z danej sytuacji.

Reasumując: brak przepisów wskazujących w sposób kompleksowy, co policjant musi zrobić na miejscu danego zdarzenia, kiedy od danych czynności może odstąpić lub w ogóle ich nie podejmować ze względu na bezpieczeństwo. Należy też tutaj akcentować potrzebę jednoznacznego określenia w przepisach zakresu obowiązkowego interweniowania, w szczególności pojedynczego funkcjonariusza. Bez takiej regulacji bardzo łatwo będzie można szafować stwierdzeniami „niedopełnienie obowiązku" czy „przekroczenie uprawnień" wobec policjantów, którzy w dobrze rozumianej trosce o własne bezpieczeństwo zastosują zachowawczą taktykę interwencyjną. Wywodzący się z art. 27 *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* zapis o obowiązku strzeżenia „(...) bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia (…)" nie może przecież być rozumiany jako zachęta do nieprzemyślanego angażowania się funkcjonariusza w przedsięwzięcia pozbawione szans powodzenia.

Intencją kierownictwa służbowego Policji odnośnie do patroli jednoosobowych jest zwiększenie ich liczby na ulicach, a tym samym większe nasycenie nimi podległego rejonu, przy tej samej liczbie funkcjonariuszy kierowanych do służby. Zamiast więc np. dwóch dwuosobowych patroli do służby pójdą cztery jednoosobowe, dzięki czemu zasięgiem swego działania obejmą znacznie większy obszar miasta. Jest to postulat zgłaszany ciągle przez społeczność lokalną, która domaga się obecności policjanta na ulicy. I to nie w radiowozie, ale w patrolu pieszym. Nic tak bowiem nie wpływa na poczucie bezpieczeństwa wśród obywateli, jak widok umundurowanego stróża prawa i możliwość bezpośredniego kontaktu z nim w razie potrzeby.

Stosowanie patroli jednoosobowych wymuszone jest również przez sytuację kadrową i finansową jednostek Policji. Jest to kolejny dowód na umniejszanie roli służby prewencyjnej, mimo medialnych deklaracji o jej znaczeniu. Jakkolwiek by uzasadniać trafność decyzji o zorganizowaniu służby opartej na patrolach jednoosobowych, zawsze pamiętajmy, że wiąże się to z ponadprzeciętnym zagrożeniem konkretnego policjanta. W obliczu nawet potencjalnego zagrożenia życia lub zdrowia funkcjonariusza liczba wakatów na stanowiskach podstawowych – nie może być podstawą do narażania chociażby jednego z nich.

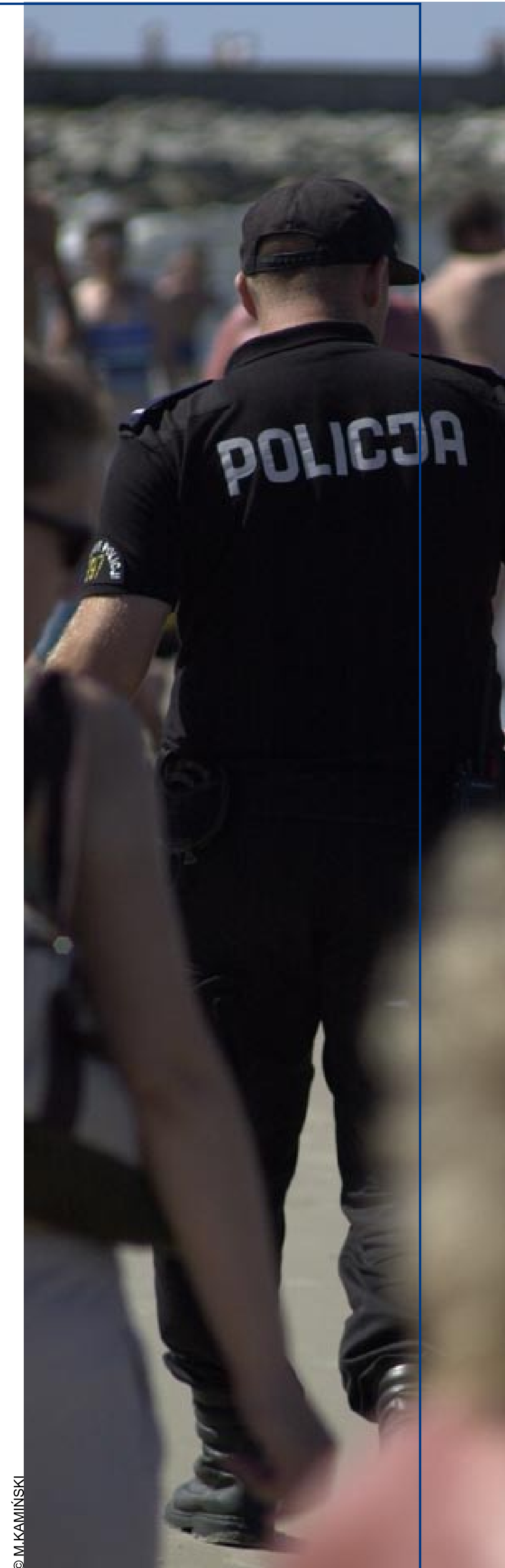
W większości podległych jednostek wykonawczych województwa pomorskiego służbę pełnią patrole jednoosobowe, często z wykorzystaniem środka transportu lub z psem służbowym podczas pierwszej i drugiej zmiany. Dyslokowane są w te same rejony służbowe co patrole dwuosobowe przy zapewnieniu im stałej obecności patrolu wspierającego, a także w rejony objęte monitoringiem wizyjnym.

Z informacji płynących z podległych jednostek wynika, że efektywność tych patroli jest znikoma bądź zerowa, pełnią one raczej funkcję prewencyjną oraz że mają sprawić wrażenie dużego nasycenia patrolami policji w danym rejonie. Powodem tak niskiej efektywności są ograniczenia związane z brakiem możliwości podjęcia interwencji w sposób bezpieczny.

Z analizy przedmiotowego zagadnienia wynika, że najczęstszymi problemami i trudnościami związanymi ze służbą patroli jednoosobowych są:

– obawa o własne bezpieczeństwo,
– brak asekuracji przy podejmowanych interwencjach,
– zmniejszona szybkość w podjęciu interwencji (policjant jest zmuszony czekać na patrol wspierający, co wyklucza go z podejmowania działań w sposób dynamiczny),
– przedłużający się czas trwania czynności na miejscu zdarzenia, np. podczas kolizji drogowej,
– brak zasięgu radiostacji nasobnych,
– brak świadka (drugiego policjanta) w sytuacji ujawnienia wykroczenia bądź zastosowania środka przymusu bezpośredniego,
– w patrolu z wykorzystaniem środka transportu – prowadzenie korespondencji radiowej podczas jazdy, zapisywanie komunikatów i interwencji zleconych.

W większości przypadków odbiór społeczny patroli jednoosobowych był negatywny lub obojętny i dotyczył kwestii bezpieczeństwa policjantów w trakcie interwencji. Powód takiej oceny to brak wiary w skuteczność działania pojedynczego funkcjonariusza. W niektórych sytuacjach, gdy reakcja policjanta powinna być natychmiastowa, niezrozumiałą kwestią było – dla osoby postronnej obserwującej dane zdarzenie – że policjant oczekiwał (zgodnie z zarządzeniem nr 768 komendanta głównego Policji) na patrol wspierający. W skrajnych przypadkach, zgodnie z opinią społeczną, „patroli jest więcej, ale policjanci boją się interweniować i odwracają głowę". Tak więc należy przypuszczać, że obywatele mają większe poczucie bezpieczeństwa, gdy widzą skutecznie interweniujący patrol dwuosobowy niż jego substytut, czyli patrol jednoosobowy, którego działanie i skuteczność jest bardzo ograniczona. ■



© M.KAMIŃSKI

NOTATNIK SŁUŻBOWY – PODSTAWOWY DOKUMENT SŁUŻBY PREWENCYJNEJ

© M.KAMIŃSKI

Każdy policjant, w tym także policjant pełniący służbę patrolową i patrolowo-interwencyjną, zobligowany jest m.in. do pozyskiwania i przekazywania odpowiednim służbom informacji dotyczących sprawców czynów zabronionych, istniejących zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego. Formą przekazywania takich informacji są zapisy zamieszczane w notatnikach służbowych. Mimo że sporządzanie tego typu dokumentacji regulują określone przepisy, sposób jej dokonywania, szczególnie zakres treściowy zapisów, może powodować różne interpretacje.

Arkadiusz Gliszczyński

Wśród wielu problemów towarzyszących coraz to nowym pokoleniom policjantów jawi się także kwestia dokumentowania podstawowych czynności wykonanych w ramach służby. Jak wielu policjantów i jednostek organizacyjnych Policji, tak wiele sposobów prowadzenia notatnika służbowego, tak wiele interpretacji istniejących w tym zakresie przepisów. Prowadzenie notatnika nabiera szczególnego znaczenia podczas realizacji zadań przez policjantów służby patrolowej i patrolowo-interwencyjnej. Przede wszystkim w tych służbach uwidacznia się potrzeba zwrócenia uwagi na sposób prowadzonych zapisów, ich zakres treściowy. Powodem tego stanu rzeczy jest nie tylko fakt powszechności tej formy służby, ale w szczególności duże prawdopodobieństwo pozyskania informacji będących w zainteresowaniu Policji. Myślę, że nikt z nas nie będzie miał wątpliwości, że od służby patrolowej wszystko się zaczyna, że wyniki pracy policjantów tych komórek są przyczynkiem do prowadzenia innych form pracy policyjnej.

Próbę szczegółowego usystematyzowania sposobu wypełniania notatników służbowych rozpoczęto wraz z wprowadzeniem w życie *Wytycznych nr 2 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 czerwca 2007 r. w sprawie zasad ewidencjonowania, wypełniania oraz przechowywania notatników służbowych*. Od tego też czasu, a dokładnie od chwili wejścia wytycznych w życie, tj. od 1 lipca 2007 r., coraz częściej zaczęły pojawiać się różne interpretacje dotyczące sposobu dokumentowania przebiegu służby patrolowej. Słyszalne stały się propozycje – wielokrotnie stosowane w praktyce terenowej – znacznego uproszczenia procesu dokumentowania czynności służbowych. Na pierwszy rzut oka nic w tym dziwnego, gdyż w uzasadnieniu do przedmiotowych Wytycznych czytamy: „Proponowane uregulowania polegające na ujednoliceniu wpisów ograniczają dokonywanie zapisów do niezbędnego minimum (...), skupienie uwagi przede wszystkim na obowiązku dokumentowania wykonanych czynności służbowych gwarantuje rzetelność wpisów, jednocześnie skraca czas, który funkcjonariusze poświęcają na wypełnianie notatnika służbowego”. Ale czy rzeczywiście celem wytycznych było zminimalizowanie zapisów w notatniku, wielokrotnie – jak zgłaszają kierownicy komórek organizacyjnych służb prewencyjnych – kosztem ich rzeczowości i kompletności? Myślę, że przyjęcie takiej tezy stanowiłoby nieuzasadnioną nadinterpretację.

Przy podejmowaniu próby ujednolicenia sposobu dokumentowania przebiegu służby przez policjantów jednostek terenowych uzasadnione staje się przeanalizowanie zarówno usytuowania ww. wytycznych w systemie prawnym regulującym służbę policjantów, jak również jej treściowych zapisów. W treści § 4 ust. 2 pkt 2 wytycznych czytamy: „Zapisy w notatniku służbowym dotyczą: (…) wykonywanych czynności służbowych, a w szczególności (…)”. Na uwagę zasługuje określenie „w szczególności”, określające tylko katalog przykładowych czynności, które należy dokumentować. Katalog ten jednak z uwagi na określenie „w szczególności” nie jest katalogiem zamkniętym, a wymienione w nim czynności to jedne z wielu, których wykonanie winno mieć odzwierciedlenie w zapisie w notatniku służbowym.

Idąc dalej tym tokiem myślenia, należy skupić się na innym zapisie wytycznych, tj. § 4 ust. 1, w którym czytamy: „W notatniku służbowym policjant dokumentuje czynności służbowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne, niezbędne informacje, dotyczące przebiegu służby”. O ile przez określenie „czynności służbowe” można wymienić te, których ogólny, poglądowy przykład podaje § 4 ust. 2 pkt 2 (np. legitymowanie, zatrzymywanie, czynności związane z przeprowadzeniem interwencji czy użyciem środków przymusu bezpośredniego), o tyle na zastanowienie zasługuje samo określenie „inne, niezbędne informacje, dotyczące przebiegu służby”. Podane tutaj stwierdzenie, potocznie określane jako nieścisłe, nie zezwala na dowolne kategoryzowanie czynności, które policjant winien dokumentować, a bardziej odsyła nas do innych stosownych przepisów. W tej sytuacji warto skorzystać z zapisów aktu bezpośrednio odnoszącego się do form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową, tj. *Zarządzenia nr 768 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym*. Z treści § 26 tegoż zarządzenia wynika, że przebieg służby patrolowej policjanci dokumentują w notatnikach służbowych lub za pomocą nośników elektronicznych. Mowa tutaj o dokumentowaniu przebiegu służby, a nie wybranych czynności policjanta. Do określenia zakresu dokumentowania przebiegu służby niezbędne zatem będzie wykazanie czynności, jakie winni wykonywać policjanci w czasie służby patrolowej. Wspomniane zarządzenie w § 4 i 30 wymienia główne zadania służby, m.in. systematyczne kontrolowanie wszystkich miejsc zagrożonych znajdujących się na trasie patrolu lub w rejonie pełnienia służby oraz pozyskiwanie i przyjmowanie wszystkich informacji na temat występujących zagrożeń w danym rejonie. Wobec powyższych zapisów niezrozumiałe staje się przyjęcie tezy, na mocy której policjant podczas służby patrolowej powinien dokumentować w notatniku służbowym tylko wybrane czynności oraz sposób realizacji zadań doraźnych. Tym samym wyrażam przekonanie, że autorzy wytycznych mając na uwadze potrzebę wygenerowania przejrzystego i miarodajnego aktu prawnego, kierowali się nie tylko kwestiami skrócenia czasu zapisu w notatniku, ale również wspomnianą już wyżej potrzebą rzetelności, kompletności i rzeczowości zapisów.

Poza wspomnianym wymiarem teoretycznym nie można zapominać o istniejącej płaszczyźnie praktycznej. Każdy policjant, w tym także policjant pełniący służbę patrolową, zobligowany jest m.in. do pozyskiwania i przekazywania odpowiednim służbom informacji dotyczących sprawców czynów zabronionych, istniejących zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego. Policjant dokumentujący przebieg służby w swoim notatniku służbowym jedynie poprzez zapisywanie wykonanych czynności, o których mowa w cytowanym powyżej § 4 ust. 2 pkt 2, w daleko idącej własnej interpretacji może pominąć zapisywanie innych istotnych czynności, jak chociażby kontroli miejsc zagrożonych, faktu gromadzenia się młodzieży w określonych miejscach, obserwacji parkingów samochodowych przez osoby wykazujące szczególne zainteresowanie pojazdami tam się znajdującymi. W sytuacji popełnienia przestępstwa w rejonie pełnienia służby policjanta, który stosował lakoniczne, okrojone zapisy przebiegu służby, możliwość przeprowadzenia skutecznego procesu wykrywczego bliska jest zeru. Inaczej rzecz się ma w sytuacji, gdyby policjant dokonał zapisu, z którego wynikałoby, że prowadził krótkotrwałą obserwację niestrzeżonego parkingu samochodowego i w jej trakcie zauważył pojazd określonej marki, którego kierowca powracając kilkakrotnie na ten parking, czy też pozostając przez dłuższy czas w samochodzie, mógł prowadzić czynności zmierzające do rozpoznania miejsca przed ewentualnym dokonaniem przestępstwa. Taka informacja, przekazana w praktykowanej przez jednostkę formie, umożliwia wszczęcie, w przypadku zaistnienia czynu zabronionego, czynności wykrywczych oraz daje, kolokwialnie rzecz ujmując, punkt zaczepienia.

Rozważając niniejsze zagadnienie, należy zadać pytanie: jak będzie wyglądał zapis w notatniku policjanta, który podczas służby nie wylegitymował żadnej osoby, nie przeprowadził kontroli w ruchu drogowym, nie zatrzymał sprawcy przestępstwa lub wykroczenia itd. Zapis w jego notatniku będzie dotyczył wyłącznie rozpoczęcia i zakończenia służby. Nasuwa się zatem pytanie – czy policjant nic nie robił? Artykuł 1 *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji wymienia zadania stałe do realizacji przez Policję*. Mało prawdopodobna wydaje się sytuacja, gdy policjant realizując zadania stałe, nie pozyskałby żadnych informacji, które w przyszłości mogłyby stanowić wartościowe źródło spostrzeżeń i sugestii dla innych służb policyjnych.

Przyjmując powyższą argumentację, można stwierdzić, że określenie „proponowane uregulowania mają na celu ujednolicenie wpisów i ograniczenie ich do niezbędnego minimum”, użyte w uzasadnieniu wytycznych nr 2, nie oznacza takich ograniczeń, które całkowicie albo przynajmniej w znacznym stopniu uniemożliwiałyby podejmowanie czy też prowadzenie skutecznych działań prewencyjnych bądź wykrywczych. Ma raczej na celu wyeliminowanie patologicznych zapisów typu „kontrola rejonu ulic (…) pod kątem osób spożywających alkohol”. Z zapisu takiego można bowiem wnioskować, że tylko na określonych ulicach występuje problem osób spożywających alkohol lub że policjanta interesują tylko osoby spożywające alkohol w miejscach publicznych.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że wielu policjantów po przeczytaniu tego tekstu uzna go za niepostępowy czy wręcz hamujący dynamiczny rozwój metod dokumentowania wykonanych czynności służbowych. Jestem jednak przekonany, że omawiane wytyczne mają na celu nie tylko ujednolicenie stosowanych zapisów, ale przede wszystkim dają każdemu policjantowi skuteczne narzędzie służące dostosowaniu sposobu dokumentacji czynności służbowych do form i metod wykonywanych zadań. W moim przekonaniu nie dają możliwości pomijania zapisów świadczących o pozyskiwaniu i przyjmowaniu przez policjanta wszelkich informacji na temat występujących zagrożeń w danym rejonie, gdyż takim zapisem czy też proponowaniem takiej interpretacji treści dyskwalifikowałyby możliwość pozyskiwania i posiadania przez Policję najcenniejszej rzeczy – informacji.

Z tego powodu uzasadnione wydaje się zaproponowanie, aby zapisy zamieszczane w notatnikach dotyczyły tych okoliczności, które bezpośrednio wpływają na dyslokację służby i zakres podejmowanych przez policjantów zadań doraźnych, a pośrednio na poprawę szeroko rozumianego bezpieczeństwa i porządku publicznego. Bez wątpienia w tym procesie dużą rolę odgrywają przełożeni, którzy obszar realizacji i tym samym dokumentowania czynności mogą podporządkowywać wynikom bieżącej analizy stanu bezpieczeństwa, oczekując po sporządzających te zapisy istotnych informacji stanowiących podstawę kolejnych analiz. I w ten sposób wiedza pochodząca z notatników służbowych wpisuje się w zamknięty proces organizacji służby prewencyjnej: analizowanie – dyslokowanie – działanie – analizowanie. ■

W naszym kręgu kulturowym ludzie bardziej boją się choroby raka czy AIDS niż wypadków drogowych, choć traktując ryzyko śmierci statystycznie, należałoby sądzić, że powinni znacznie bardziej bać się tych ostatnich. Jednym z podstawowych sposobów dbania o życie swoje, życie najbliższych oraz nienarodzonych istot jest przestrzeganie przepisów dotyczących używania pasów bezpieczeństwa oraz przewożenie dzieci w fotelikach ochronnych w pojazdach samochodowych, i zapewne nie ma to na celu „tylko" stosowanie się do obowiązującej ustawy, lecz wykazywanie dbałości o nasze życie, które jest tylko jedno.

ZAPNIJ PAS, ŻYJ I DAJ ŻYĆ INNYM

Krzysztof Ślusarz

W dobie intensywnego rozwoju motoryzacji coraz częściej uświadamiamy sobie, że nikt z nas nie jest w stanie się przed nią ustrzec. Prędzej czy później, a w dzisiejszych czasach chyba coraz wcześniej, stajemy się uczestnikami ruchu drogowego. Należy jednak zauważyć, że z ruchem drogowym ściśle związana jest problematyka wypadków drogowych. Gdy na drogach pojawia się coraz więcej pojazdów, zwiększa się również liczba ofiar wypadków, co potwierdzają statystyki policyjne. Bardzo często są one postrzegane przez społeczeństwo jedynie jako suche liczby, zestawienia obrazujące sytuacje na drodze, natomiast za każdą z tych liczb stoi człowiek, czyjeś życie.

Kiedy uczestniczymy w ruchu drogowym, obojętnie, czy jako kierujący pojazdem, pasażer, czy jako pieszy, musimy mieć świadomość, że nasze bezpieczeństwo w znacznym stopniu zależy właśnie od naszego zachowania.

Pasy bezpieczeństwa

Już Odyseusz przywiązywał się ponoć do steru, aby bezpiecznie pokonać sztorm. Nic więc dziwnego w tym, że obecni konstruktorzy coraz więcej pracują nad ciągłym udoskonaleniem systemów zabezpieczających nasze życie i zdrowie podczas podróży, wprowadzając do każdego samochodu elementy minimalizujące obrażenia, jakich można doznać podczas wypadku.

Jednym z takich elementów – obok poduszek powietrznych – są pasy bezpieczeństwa, czyli pasy z tkaniny lub tworzywa sztucznego, które po prawidłowym zapięciu częściowo chronią ludzi przed uszkodzeniem ciała w razie zderzenia lub gwałtownego hamowania samochodu. Ścisłe powiązanie pasażerów ze szkieletem kabiny samochodu (za pomocą zazwyczaj trzypunktowego, automatycznego pasa barkowo-biodrowego) tworzącym klatkę bezpieczeństwa pozwala użytkownikom pojazdu wytracić prędkość podczas zderzenia.

Po raz pierwszy „pasy bezpieczeństwa" pojawiły się w r. 1885 w Stanach Zjednoczonych. Opatentowano je wówczas jako „uprząż" dla pilota aeroplanu. W r. 1905 po raz pierwszy zastosowano je w samochodzie – Anglicy skonstruowali urządzenie, które składało się z dużej spiralnej sprężyny połączonej z pasami (całość miała za zadanie podtrzymywać pasażera na samochodowym siedzeniu). Około r. 1920 zaczęto wyposażać w pasy samochody wyścigowe. W USA na początku lat 50. zaczęto montować je również w pojazdach przeznaczonych dla zwykłych miłośników czterech kółek, ale robiono to sporadycznie.

Pierwszym krajem, gdzie wprowadzono przepisy nakazujące instalowanie i używanie pasów bezpieczeństwa, była Szwecja. Po raz pierwszy zostały one tam zamontowane w 1958 r. w szwedzkich samochodach Volvo Amazon oraz PV 544, a ich wynalazca, szwedzki projektant Volvo Nils Bohlin, opatentował trzypunktowe pasy bezpieczeństwa typu V. Z kolei 13 sierpnia 1959 r. w salonie Volvo w Kristianstad w Szwecji zaprezentowano pierwszy na świecie samochód z instalowanymi standardowo trzypunktowymi pasami bezpieczeństwa. Nils Bohlin twierdził, że pas musi pochłaniać siłę w odpowiednim miejscu, tzn. w okolicach miednicy i klatki piersiowej, gdzie ciało jest najbardziej odporne, a jednocześnie musi być łatwy w użytkowaniu. Potwierdzeniem ważności tego wynalazku było zakwalifikowanie go w latach 1985–1995 przez Niemiecki Urząd Patentowy jako jednego z ośmiu patentów mających największe znaczenie dla ludzkości. W r. 1969 Volvo przedstawiło pasy bezwładnościowe. Szwedzi, jako pierwsi na świecie, zastosowali również w swoich autach optyczny i dźwiękowy system przypominania o ich zapięciu.

Podczas zderzenia różne elementy konstrukcyjne znajdujące się we wnętrzu pojazdu oraz wyrzucenie na zewnątrz stanowią zagrożenie dla osób jadących samochodem. W momencie zderzenia pojazd zostaje zatrzymany, a osoby znajdujące się w środku nadal się poruszają, najczęściej do przodu, uderzając w przednią szybę lub w koło kierownicy. Pas bezpieczeństwa ma na celu utrzymanie pasażera w fotelu. Rolki bezwładnościowe zaczynają działać wówczas, gdy pas zostaje nagle szarpnięty. Koniec każdego pasa jest owinięty wokół rolki bezwładnościowej. Ciągnąc pas powoli, możemy go z łatwością rozwijać, natomiast gdy zostanie nagle szarpnięty, rolki mocno się zaciskają. Pas bezpieczeństwa musi być nieco elastyczny, aby przypięty nim człowiek nie zatrzymał się zbyt gwałtownie, co wiązałoby się z działaniem bardzo dużych sił mogących połamać kości.

W naszym kraju obowiązek zapinania pasów bezpieczeństwa został wprowadzony w r. 1983 i dotyczył wówczas tylko przednich siedzeń oraz dróg poza obszarem zabudowanym, natomiast od 1993 r. (pierwsza rejestracja po 30 czerwca) rozszerzono go na siedzenia tylne oraz wszystkie drogi.

Warto pamiętać, że w latach 70. XX w. zapięcie pasa bezpieczeństwa miało gwarantować przeżycie kierowcy przy zderzeniu jadącego z prędkością 50 km/h. Obecnie granicę bezpieczeństwa przesunięto do 65 km/h.

Przypięty pasem kierowca podczas zderzenia czołowego ma dwa lub trzy razy większe szanse na przeżycie od tego, który zlekceważył ten obowiązek. Podczas wywrotki (tzw. dachowania) możliwość ocalenia wzrasta pięciokrotnie. Pasażer jadący obok kierowcy ma jeszcze większe szanse – prawdopodobieństwo, że pas uratuje mu życie, wzrasta aż dziewięciokrotnie. Nie każdego wypadku da się uniknąć, można jednak znacznie zmniejszyć jego konsekwencje, stosując pas bezpieczeństwa. Ta prosta czynność może uratować życie każdemu z nas.

Obowiązek stosowania pasów bezpieczeństwa określają następujące przepisy *Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym:*

1) art. 39 ust. 1: „Kierujący pojazdem samochodowym oraz osoba przewożona takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa są obowiązani korzystać z tych pasów podczas jazdy",
2) art. 45 ust. 2: „Kierującemu pojazdem zabrania się: (...) 3) przewożenia pasażera w sposób niezgodny z art. 39, 40 lub 63 ust. 1",
3) art. 63 ust. 1: „Przewóz osób może odbywać się tylko pojazdem do tego przeznaczonym lub przystosowanym. Liczba przewożonych osób nie może przekraczać liczby miejsc określonych w dowodzie rejestracyjnym, z zastrzeżeniem ust. 4. W pojeździe niepodlegającym rejestracji liczba przewożonych osób wynika z konstrukcyjnego przeznaczenia pojazdu".

Zgodnie z art. 39 ust. 2 ww. ustawy obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa nie dotyczy:

1) osoby mającej orzeczenie lekarskie o przeciwwskazaniu do używania pasów,
2) kobiety o widocznej ciąży,
3) kierującego taksówką osobową podczas przewożenia pasażera,
4) instruktora lub egzaminatora podczas szkolenia lub egzaminowania,
5) policjanta, funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Inspektoratu Kontroli Skarbowej, funkcjonariusza celnego i Służby Więziennej, żołnierza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – podczas przewożenia osoby (osób) zatrzymanej,
6) funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu podczas wykonywania czynności służbowych,
7) zespołu medycznego w czasie udzielania pomocy medycznej,
8) konwojenta podczas przewożenia wartości pieniężnych,
9) osoby chorej lub niepełnosprawnej przewożonej na noszach lub w wózku inwalidzkim.

Taryfikator mandatów i system punktów:

- niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa podczas jazdy – mandat 100 zł oraz 2 punkty,
- kierowanie pojazdem przewożącym pasażerów nie korzystających z pasów bezpieczeństwa – 100 zł oraz 1 punkt.

Co prawda ustawodawca zwalnia kobiety o widocznej ciąży ze stosowania pasa bezpieczeństwa, warto się jednak zastanowić, czy nie byłoby zasadne dbać o życie dwóch lub więcej istot.



ŹLE



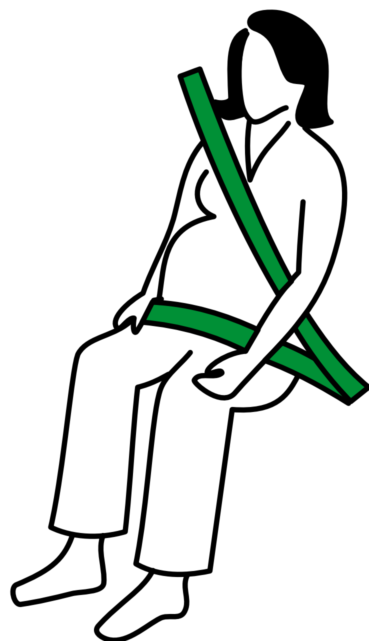
DOBRZE

Ciąża i pas bezpieczeństwa

Stosowanie pasów bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem jest problemem dla wielu kobiet ciężarnych. Przyszłe mamy zastanawiają się, czy zapinanie uciskającego ciało pasa nie zaszkodzi dziecku. Według badań – prowadzonych m.in. przez Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Samochodów Volvo – zapięty pas bezpieczeństwa jest bezpieczny. Statystyki potwierdzają, iż stosowanie pasa przez kobiety nawet w zaawansowanej ciąży nie stanowi zagrożenia zdrowia i życia dziecka. Naukowcy wysuwają wnioski wręcz przeciwne. Dowodzą, że około dwóch trzecich wszystkich niebezpiecznych urazów, jakich doznaje dziecko w łonie matki, to właśnie urazy związane z wypadkami i kolizjami drogowymi.

Zapinanie pasa bezpieczeństwa przez przyszłe mamy może uratować nie tylko jej życie. Bezpieczna podróż samochodem wymaga od ciężarnej kobiety jedynie jego prawidłowego założenia i zapięcia. Wystarczy stosować następujące proste zasady:

- biodrowa część pasa powinna spoczywać na biodrach, poniżej wypukłości brzucha – **nigdy na samym brzuchu!**
- barkowa część pasa powinna być ułożona ukośnie, pomiędzy piersiami,
- prawidłowo założony pas powinien ściśle przylegać do ciała na całej swojej długości (niedopuszczalne są jakiekolwiek skręcenia), zapewniając jednocześnie maksymalny komfort i nie uciskając pasażera.



Ostatnie zagadnienie wydaje się być najbardziej istotne dla kobiet w zaawansowanej ciąży: według danych zebranych przez szwedzkich i amerykańskich naukowców wrażenie uciskania pasa jest główną przyczyną, dla której ciężarne panie rezygnują z jego stosowania. W USA wskaźnik ten stanowi 13 proc. pań, a w Szwecji – 7 proc. Dużo więcej kobiet deklaruje, że odczuwa dyskomfort, stosując w samochodzie pas bezpieczeństwa (USA – 65 proc., Szwecja – 46 proc.). Większość tego rodzaju odczuć da się jednak uniknąć, stosując dokładnie powyższe zasady.

Foteliki ochronne

Nawet najlepszy i najbardziej przewidujący kierowca nie ma wpływu na to, co robią inni użytkownicy dróg. W kolizjach i wypadkach drogowych, do których dochodzi na polskich drogach, co czwarta ofiara jest dzieckiem. Istotne jest zapewnienie dzieciom podróżującym samochodem maksimum bezpieczeństwa.

Przepisy obowiązujące w Europie nakładają obowiązek przewożenia dzieci w wieku do lat 12, których wzrost jest niższy od 150 cm, w specjalnych, homologowanych urządzeniach, dostosowanych do wieku i masy dziecka. Stosowane regulacje prawne obowiązują w Polsce od 1 stycznia 1999 r.

Warto wiedzieć, że zderzenie pojazdu jadącego z prędkością 50 km/h niesie za sobą skutki porównywalne z upadkiem z wysokości 10 m.

Pozostawienie dziecka bez stosownych do masy ciała zabezpieczeń jest równoznaczne z upadkiem malca z trzeciego piętra budynku.

Dzieci nie mogą być przewożone na kolanach pasażerów. W przypadku zderzenia z innym pojazdem pasażer przewożący dziecko nie będzie w stanie utrzymać go nawet wtedy, gdy ma zapięty pas bezpieczeństwa. Bardzo niebezpieczne jest także przypinanie pasem dziecka siedzącego na kolanach pasażera.

Aby uniknąć dowolności w dziedzinie systemów bezpieczeństwa przewożonych dzieci, opracowano stosowne przepisy homologacyjne, którym poddawane są foteliki oraz inne urządzenia. Warunki określają Polskie Normy oraz regulaminy EKG ONZ. Potwierdzeniem spełnienia tych warunków jest certyfikat Przemysłowego Instytutu Motoryzacji lub świadectwo homologacji. Aktualnie obowiązuje norma ECE 44. Na atestowanych urządzeniach znajduje się znak „E" koloru pomarańczowego, symbol kraju, w którym urządzenie było homologowane, oraz rok homologacji. Polski certyfikat bezpieczeństwa to litera „B" umieszczona wewnątrz odwróconego trójkąta, obok niej powinien znajdować się numer certyfikatu i rok jego nadania.

Zgodnie z międzynarodowymi uregulowaniami prawnymi urządzenia zabezpieczające dzieci przed skutkami wypadków drogowych i kolizji dzielą się na pięć kategorii obejmujących masę ciała od 0 do 36 kg. Foteliki w tych grupach znacznie różnią się wymiarami, budową i spełnianymi funkcjami ze względu na różnice w budowie anatomicznej dziecka.

Kategorie 0 i 0+ – obejmują dzieci o masie ciała od 0 do 10 kg. Ponieważ do drugiego roku życia główka dziecka jest stosunkowo duża, a szyja bardzo delikatna, dziecko podróżujące przodem do kierunku jazdy jest narażone na poważne uszkodzenia tych części ciała. Dla zmniejszenia skutków zderzeń zaleca się przewożenie dzieci tej kategorii wagowej tyłem do kierunku jazdy, w foteliku z obudową w formie muszli z niezależnymi pasami bezpieczeństwa. Wtedy kierowca widzi, co robi dziecko, a maluch może spoglądać na mamę lub tatę.

Kategoria 1. – kwalifikują się do niej dzieci pomiędzy drugim a czwartym rokiem życia o masie ciała od 9 do 18 kg. W tym okresie rozwoju miednica dziecka nie jest jeszcze całkowicie ukształtowana, co sprawia, że trzypunktowy pas bezpieczeństwa samochodu nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia i dziecko jest narażone na poważne obrażenia brzucha w razie zderzenia czołowego. Dlatego dla tej grupy dzieci zaleca się korzystanie z fotelików z niezależnymi, pięciopunktowymi pasami z regulacją dopasowaną do wzrostu dziecka. Korzystnie jest, gdy fotelik ma regulację kąta nachylenia siedzenia i regulację wysokości bocznych zagłówków.

Kategoria 2. – obejmuje dzieci w wieku od czterech do siedmiu lat i masie ciała od 15 do 25 kg. Dla zapewnienia prawidłowego ułożenia miednicy zaleca się stosowanie urządzeń współdziałających z trzypunktowymi pasami bezpieczeństwa, jakie zamontowano w samochodzie. Urządzenie takie ma kształt podwyższonej poduszki z oparciem, wyposażonej w prowadnicę do trzypunktowego pasa bezpieczeństwa. Pas powinien płasko przylegać do miednicy dziecka, zachodząc na uda. Poduszka podwyższająca z regulowanym oparciem i prowadnicą pasa pozwala na ułożenie go w taki sposób, aby znajdował się jak najbliżej szyi, lecz nie zachodził na nią. W tej kategorii uzasadnione jest także stosowanie fotelika z podpórką.

Kategoria 3. – obejmuje dzieci powyżej siódmego roku życia o masie od 22 do 36 kg. W tym przypadku zaleca się stosowanie poduszki podwyższającej, wyposażonej w prowadnice pasów. Gdy używa się poduszki bez oparcia, zagłówek znajdujący się w pojeździe musi być ustawiony stosownie do wzrostu dziecka. Górna krawędź zagłówka powinna znajdować się na wysokości wierzchołka głowy dziecka, nigdy poniżej poziomu oczu.

Konstrukcja fotelików ogranicza skutki wypadków drogowych, dzięki przejmowaniu i ograniczeniu sił bezwładności działających na dziecko, do granic fizjologicznie dopuszczalnych. Fotelik powinien być miękki, aby dziecku było wygodnie siedzieć, nawet podczas długiej podróży. Jeśli nie chcemy montować fotelika na stałe, należy sprawdzić, czy pas samochodowy obejmuje fotelik w wyznaczonych punktach oraz czy klamra pasów sprawnie się dopina. Poziom górnej szelki samochodowego pasa bezpieczeństwa należy dostosować do wieku i wzrostu dziecka. Zbyt luźno dopięty pas nie będzie spełniał wymagań bezpieczeństwa. Bezpieczniejsze są foteliki wyposażone we własne pasy bezpieczeństwa, które lepiej i skuteczniej przytrzymują dziecko. Ponieważ dziecko rośnie, długość pasów powinna być regulowana. Regułą jest, że gdy dziecko podróżuje w foteliku, musi być zapięte pasem. Kiedy pojazd ma stale aktywną poduszkę powietrzną pasażera na przednim siedzeniu, nie należy tam montować fotelika.

Prawo o ruchu drogowym wymaga, aby przewożone na przednim fotelu dziecko do lat 12 siedziało w foteliku ochronnym lub na podstawce. Pamiętajmy: na przednim fotelu niezależnie od wzrostu musi być jakieś urządzenie ochronne. Na pozostałych miejscach fotelik lub podstawka musi być, jeżeli dziecko nie ukończyło 12 lat lub nie przekroczyło 150 cm wzrostu. Jeżeli nie ma jeszcze 150 cm wzrostu, ale skończyło już 12 lat, to może być – zgodnie z przepisami – przewożone bez podstawki lub fotelika. Jednak dbający o bezpieczeństwo rodzic nie powinien korzystać z tej możliwości, ponieważ ważniejszym parametrem jest wzrost niż wiek.

Niezależnie od tego, czy dziecko siedzi w foteliku, czy na podstawce, główka nie może wystawać ponad zagłówek, bo w razie wypadku dziecko może mieć złamane kręgi szyjne o krawędź zagłówka. Górny pas musi przechodzić jak u dorosłego – przez klatkę piersiową, a nie przez szyję, gdyż w razie uderzenia pas udusi dziecko. Po posadzeniu dziecka zawsze trzeba pamiętać o naciągnięciu pasa, aby fotelik nie bujał się, lecz był solidnie osadzony.

Dla większych dzieci (powyżej 25 kg) warto kupić podstawkę. Nadaje się z reguły dla dzieci ważących do 36 kg, a jej zaletą jest ochrona brzucha. Kości miednicy nawet starszych dzieci nie mają przednich górnych kolców biodrowych, przez co w razie wypadku pas łatwo zsuwa się z miednicy, powodując obrażenia brzucha. Takim obrażeniom podlega w razie wypadku samochodowego co czwarte dziecko w wieku od 4 do 10 lat. W czasie zderzenia z prędkością 64km/h niezabezpieczony niczym pas naciska na trzewia z siłą 1,5 kN (około 150 kg). Fotelik zwykły redukuje ją do 1,2 kN, zaś foteliki z integralnymi ogranicznikami (w kształcie rogów, pod którymi przechodzi dolny odcinek pasa) – do 0,5 kN.

Podstawy prawne przewożenia dziecka w foteliku określają następujące przepisy *Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym*:

1) art. 39 ust. 3: „W pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa dziecko w wieku do 12 lat, nieprzekraczające 150 cm wzrostu, przewozi się w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci, odpowiadającym wadze i wzrostowi dziecka oraz właściwym warunkom technicznym",
2) art. 39 ust. 4: „Przepis ust. 3 nie dotyczy przewozu dziecka taksówką osobową, pojazdem pogotowia ratunkowego lub Policji",
3) art. 45 ust. 2: „Kierującemu zabrania się: (...) 3) przewożenia pasażera w sposób niezgodny z art. 39, 40 lub 63 ust. 1; 4) przewożenia w foteliku ochronnym dziecka siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego wyposażonego w poduszkę powietrzną dla pasażera; 5) przewożenia, poza specjalnym fotelikiem ochronnym dziecka w wieku do 12 lat na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego".

Taryfikator mandatów i system punktów dotyczący przewożenia dziecka w pojeździe:

1) poza fotelikiem ochronnym lub innym urządzeniem do przewożenia dzieci – 150 zł oraz 3 punkty,
2) w foteliku ochronnym, siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu pojazdu wyposażonego w poduszkę powietrzną dla pasażera – 150 zł oraz 3 punkty.

Krzysztof Ślusarz

Bibliografia

Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 z późn. zm.).

Grzegorczyk A., *Pasy bezpieczeństwa w Polsce i na świecie – znaczenie, stosowanie, promowanie*, www.ebobas.pl, według stanu na 28 listopada 2009 r.

Prawo drogowe, „NEWS", www.ebobas.pl, według stanu na 28 listopada 2009 r.

Soboń S., *Kodeks drogowy. Komentarz z orzecznictwem NSA, SN i TK*, Warszawa 2006.

Ślusarz K., *Wypadek drogowy*, praca magisterska, Uniwersytet Szczeciński, Wydział Prawa i Administracji, Szczecin 1993.

POMYŚL, ZANIM WEŹMIESZ

„(…) Korupcja zagraża praworządności, demokracji, prawom człowieka, narusza zasady uczciwości społecznej, spowalnia rozwój gospodarczy i zagraża stabilności instytucji, demokratycznym i moralnym podstawom społeczeństwa (…).”[1] Przytoczony cytat obnaża całe zło zawierające się w korupcji. Nie można mieć wątpliwości, że zjawisko to jest złe, niepożądane, negowane, a jednak czasami występuje.


ZWYKŁA KONTROLA DROGOWA,...



KTÓRA ZAPOWIADA SIĘ BARDZO „INTERESUJĄCO”...



I MOŻE PRZYNIEŚĆ KONKRETNE KORZYŚCI,...


ALE KOŃCZY SIĘ TRAGICZNIE.

FOT. ZE ZBIORU AUTORÓW

Ewa Pietruczuk
Lucjan Dankowski

Korupcja towarzyszy człowiekowi już od zarania dziejów. Występuje w każdym społeczeństwie, i to niezależnie od systemu społeczno-gospodarczego.

Pierwsze ostrzeżenia o złu drzemiącym w korupcji możemy znaleźć w Biblii, bowiem Bóg już wówczas przestrzegał Mojżesza: „Nie będziesz przyjmował podarków, ponieważ podarki zaślepiają dobrze widzących i są zgubą spraw słusznych”[2]. Z przekupstwem walczono na różne sposoby. Uciekano się nawet do bardzo radykalnych metod. W starożytnej Grecji i Rzymie sędziów przyjmujących łapówki karano śmiercią[3]. W IV w. p.n.e. król Persów i Medów polecił pozbawić życia przekupnego sędziego i obedrzeć go ze skóry, a następnie tą skórą pokryć fotel sędziowski[4]. Pomimo tak drakońskich kar korupcja dotrwała do naszych czasów.

Czym jest korupcja? W literaturze możemy znaleźć wiele definicji tego zjawiska. Słowo „korupcja” pochodzi od łacińskiego *corruptio* (zepsucie, przekupstwo, przewrotność) i oznacza najczęściej „przyjmowanie lub żądanie przez pracownika instytucji państwowej lub społecznej korzyści majątkowej lub osobistej w zamian za wykonanie czynności urzędowej lub za naruszenie prawa”[5]. W rzeczywistości korupcja nie ogranicza się wyłącznie do przyjmowania lub wręczania korzyści majątkowej czy też osobistej. Skorumpowanie osobie korumpującej daje możliwość posługiwania się „kupioną” osobą przy realizacji własnych celów i nie ogranicza się to do pojedynczego przypadku.

Wielość zachowań związanych z tym zjawiskiem zawarto w *Ustawie z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym*. Zgodnie z tym aktem prawnym „Korupcją (…) jest obiecywanie, proponowanie, wręczanie, żądanie, przyjmowanie przez jakąkolwiek osobę, bezpośrednio lub pośrednio, jakiejkolwiek nienależnej korzyści majątkowej, osobistej lub innej, dla niej samej lub jakiejkolwiek innej osoby, lub przyjmowanie propozycji lub obietnicy takich korzyści w zamian za działanie lub zaniechanie działania w wykonywaniu funkcji publicznej lub w toku działalności gospodarczej”[6].

Przypadki tego rodzaju zachowań nagłaśniane przez media i te, które nie ujrzały światła dziennego, zdarzają się również w naszej organizacji. Bywa, że nieuczciwość przyćmiewa rzetelną pracę funkcjonariuszy, wykonywaną w codziennej służbie. I wówczas ten uczciwy, prawy funkcjonariusz musi nosić brzemię splamionego przestępstwem munduru.

A przecież każdy policjant zdaje sobie sprawę, że jest osobą, którą społeczeństwo obdarzyło szczególnym zaufaniem, że ma być jak żona Cezara – poza wszelkimi podejrzeniami. Bynajmniej nie dlatego, że nie wolno mu niczego zarzucić, ale dlatego, że jest prawym człowiekiem i by nikt nie musiał poddawać w wątpliwość, że nadrzędną wartością dla niego jest ochrona ustanowionych w dobrej wierze zasad.

Dla tych, którzy potrzebują umocowania prawnego, by wdrażać tę prawość w służbę, *Zasady etyki zawodowej* napominają: „Policjant jako funkcjonariusz publiczny powinien wystrzegać się korupcji w każdej postaci oraz zwalczać wszelkie jej przejawy”[7]. Ponadto pamiętać należy, iż policjant ma świadomość prawną i zna konsekwencje niewłaściwego zachowania (sprzeniewierzenia się prawu). Jeżeli nie sprosta tym wymogom i zawiedzie zaufanie, którym obdarzyło go społeczeństwo, poniesie bardzo surowe konsekwencje karne oraz te, które wynikają z *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji.*

Każdy, kto jest:

– policjantem podejrzanym o popełnienie przestępstwa i został skazany prawomocnym wyrokiem,
– byłym funkcjonariuszem, który będąc w służbie, popełnił przestępstwo,

może utracić pracę, zaopatrzenie emerytalne przysługujące funkcjonariuszom, a także może zostać zmuszony do zwrotu pomocy finansowej na kupno mieszkania lub opróżnienia zajmowanego lokalu służbowego. Powyższe konsekwencje godzą nie tylko w policjanta, ale z uwagi na wymiar ekonomiczny, również w członków jego rodziny.

Pozbawienie możliwości kontynuowania służby w Policji

Nowelizacja z dnia 29 listopada 2003 r. ustawy o Policji[8] wprowadza nowe rozwiązania prawne wobec funkcjonariusza Policji skazanego za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej.

Zgodnie z tym przepisem policjanta zwalnia się ze służby w przypadku „skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego”[9].

Dodatkowo policjanta można zwolnić ze służby m.in. w przypadku „popełnienia czynu o znamionach przestępstwa albo przestępstwa skarbowego, jeżeli popełnienie czynu jest oczywiste i uniemożliwia jego pozostanie w służbie”[10] i po upływie „12 miesięcy zawieszenia w czynnościach służbowych, jeżeli nie ustały przyczyny będące podstawą zawieszenia”[11].

Pozbawienie świadczenia finansowego na zakup mieszkania

Nowelizacja z 2006 r. ustawy o Policji wprowadza przepis, zgodnie z którym każda „osoba, która została skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, jest obowiązana do zwrotu pomocy finansowej przydzielonej na zakup lokalu mieszkalnego”[12].

Pozbawienie uprawnienia do zajmowania służbowego lokalu mieszkalnego

Konsekwencje wynikające z prawomocnego wyroku sądowego dotyczą także przyznanego policjantowi mieszkania służbowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami taką decyzję wydaje się, jeżeli policjant „został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne lub przestępstwo skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, albo za przestępstwo określone w art. 258 Kodeksu karnego (dotyczy prze-

stępczości zorganizowanej) lub wobec którego orzeczono prawomocnie środek karny pozbawienia praw publicznych za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe”[13]. Decyzja stawia funkcjonariusza i członków jego rodziny w bardzo trudnej sytuacji życiowej.

Pozbawienie uprawnienia do zaopatrzenia emerytalnego

Od 10 czerwca 2007 r. po dokonaniu zmian w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji[14] „prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie ustawy nie przysługuje funkcjonariuszowi, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne lub przestępstwo skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, albo za przestępstwo określone w art. 258 Kodeksu karnego (dotyczy przestępczości zorganizowanej) lub wobec którego orzeczono prawomocnie środek karny pozbawienia praw publicznych za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, które zostało popełnione przed zwolnieniem ze służby”[15].

Również były policjant traci prawa do zaopatrzenia emerytalnego w chwili wydania przez sąd prawomocnego wyroku[16]. W tej sytuacji policyjny emeryt nabywa prawa do świadczeń pieniężnych dopiero po spełnieniu warunków określonych w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych[17] po osiągnięciu wieku co najmniej 60 lat (kobiety) i co najmniej 65 lat (mężczyźni). Jest to zgodne z ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji[18].

W każdym przypadku o fakcie uprawomocnienia się wyroku skazującego przez sądu ma obowiązek w przeciągu siedmiu dni zawiadomić organ właściwy w sprawach zaopatrzenia emerytalnego[19], co stanowi podstawę do wydania decyzji o utracie praw do zaopatrzenia emerytalnego. Z powyższego wynika, że odebranie praw do emerytury policyjnej jest w takich sytuacjach obowiązkowe i niezależne od tego, czy policjant pozostaje w służbie, czy też został zwolniony ze służby przed wydaniem przez sąd prawomocnego orzeczenia.

Należy jeszcze raz przypomnieć, że w przypadku skazania funkcjonariusza Policji prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, policjant może utracić:

- pracę,
- zaopatrzenie emerytalne przysługujące funkcjonariuszom,
- świadczenie finansowe na zakup mieszkania,
- prawo do zajmowania mieszkania służbowego.

Wiedza o powyższych sankcjach powinna być znana każdemu policjantowi, ponieważ skutki zejścia na drogę przestępstwa dotyczą także jego najbliższej rodziny.

Oprócz konsekwencji karnych i tych wynikających z *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* policjant zostanie poddany ocenie moralnej. Jego sprzeniewierzenie się prawu będzie się wiązało z sankcjami moralnymi w postaci dezaprobaty wyrażonej zarówno przez najbliższych współpracowników, jak i ogół społeczeństwa.

Jeżeli zatem chcemy wyrzec się mądrości starożytnych, przekazów, które przetrwały w Piśmie Świętym, historii i tradycji naszych przodków, honoru munduru, podważyć prawa ustanowione na gruncie krajowym i międzynarodowym, sprzeniewierzyć się zdrowym zasadom funkcjonującym dziś i jeśli chcemy na tym gruncie budować moralność przyszłych pokoleń – nie nazywajmy siebie stróżami prawa. Jeśli natomiast wymienione wartości mają dla nas znaczenie, nie pozwólmy, by przedstawiona za pomocą ilustracji sytuacja zaistniała z naszym udziałem. ■

Ewa Pietruczuk
Lucjan Dankowski

Autorzy składają bardzo gorące podziękowanie podinsp. Piotrowi Sochackiemu – wykładowcy Zakładu Prewencji i Ruchu Drogowego Szkoły Policji w Słupsku za pomoc przy przygotowaniu ilustracji do niniejszego artykułu.

1 *Prawnokarna konwencja o korupcji sporządzona w Strasburgu z dnia 27 stycznia 1999 r.* (Dz.U. z 2005 r. Nr 29, poz. 249), *Preambuła.*

2 Biblia Tysiąclecia, wydanie opracowane przez Zespół Informatyki Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu, Wj 23.8, www.biblia.poznan.pl, według stanu na 12 grudnia 2009 r.

3 B. Kurzępa, *Kilka uwag o korupcji*, www.prawo.lex.pl, według stanu na 12 grudnia 2009 r.

4 Tamże.

5 *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980, s. 394.

6 *Ustawa z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym* (Dz.U. z 2006 r. Nr 104, poz. 708), art. 1 ust. 3.

7 *Załącznik do Zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta”* (Dz.Urz. KGP z 2004 r. Nr 1, poz. 3), § 11.

8 *Ustawa z dnia 29 października 2003 r. o zmianie ustawy o Policji* (Dz.U. Nr 192, poz. 1873) – obowiązuje od 29 listopada 2003 r.

9 *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.), art. 41 ust. 1 pkt 4.

10 Tamże, art. 41 ust. 2 pkt 8.

11 Tamże, art. 41 ust. 2 pkt 9.

12 *Ustawa z dnia 21 lipca 2006 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. Nr 158, poz. 1122) – obowiązuje od 20 września 2006 r., art. 94 pkt 1(a).

13 *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*, dz. cyt., art. 95 ust. 2 pkt 9.

14 *Ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. Nr 82, poz. 558) – obowiązuje od 10 czerwca 2007 r.

15 *Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich Rodzin* (tekst jednolity: Dz.U. z 2004 r. Nr 8, poz. 67 z późn. zm.), art. 10 ust. 1.

16 Tamże, art. 10 ust. 2.

17 *Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych* (Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 z późn. zm.).

18 *Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym…*, dz. cyt., art. 10 ust. 4 i 5.

19 Tamże, art. 10 ust. 3.



FOT. ZE ZBIORU AUTORA

RAZEM BEZPIECZNIEJ

ROLA POLICJI W OCHRONIE DÓBR KULTURY. OCALENIE NASZEJ PRZESZŁOŚCI

Wiele zabytków z naszego regionu znajduje się poza granicami województwa, a nawet kraju. Niektóre – wywiezione podczas II wojny światowej – wracają (np. dzwony kościoła w Łęgowie w gminie Pruszcz Gdański). Wiele historycznych pamiątek opuszcza nasz kraj, nadal nielegalnie. Najpierw są kradzione – bywa, że na zamówienie, jak choćby napis „Arbeit Macht Frei” z obozu w Auschwitz – potem w wielu przypadkach są przemycane. Policjanci, strażnicy graniczni, celnicy wykrywają sprawców takich przestępstw i regularnie się w tym doskonalą.

Krzysztof Borszewski

Od wielu lat systematycznie, co roku, giną w wyniku kradzieży dziesiątki, a nawet setki przedmiotów zabytkowych. Zabytki, dobra kultury, dzieła sztuki – obojętnie, jaką nazwę nadamy tym przedmiotom – stanowią materialne świadectwo naszej kultury, historii i tradycji. Dlatego ochrona dóbr kultury stała się jednym z zadań rządowego programu *Razem bezpieczniej*.

Współpraca

Ochrona zabytków polega na podejmowaniu przez organy administracji publicznej działań mających na celu m.in. przeciwdziałanie kradzieży, wandalizmowi, pożarom, ▶

W SKRÓCIE

Od 1 kwietnia 2010 r. obowiązuje *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 marca 2010 r. w sprawie wymogów, jakie powinni spełniać kierownik do spraw bezpieczeństwa, służby porządkowe i służby informacyjne.* Rozporządzenie określa m.in.: sposoby legitymowania w celu ustalenia tożsamości osób uczestniczących w imprezie masowej, zakres sprawdzania przez służby porządkowe i służby informacyjne uprawnień osób do uczestniczenia w imprezie masowej, a także przeglądania ich bagaży i odzieży oraz usuwania osób zakłócających imprezę masową.

* * *

W dniu 13 kwietnia 2010 r. weszła w życie zmiana do *Rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 19 czerwca 2007 r. w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych oraz warunków ich mianowania na wyższe stanowiska służbowe*, wprowadzająca nowe stanowisko służbowe – Dziekana, od którego wymaga się wyższego wykształcenia i pięcioletniego stażu służby.

* * *

W wyniku decyzji ministra sprawiedliwości z dniem 1 stycznia 2010 r. zlikwidowano wydziały grodzkie. Minister na jednej z konferencji prasowych uzasadnił decyzję faktem, że sądy rejonowe są obecnie już na tyle sprawne, by przejąć sprawy prowadzone przez sądy grodzkie. Pojawiły się głosy, iż po decyzji ministra sprawiedliwości w tym kierunku cofnęliśmy się w rozwoju. Sądy grodzkie poza odciążeniem sądów rejonowych, przejmując sprawy mniejszej rangi, miały też inne, chyba nawet ważniejsze zadania. Powstając w mniejszych miejscowościach, przyczyniały się do zwiększenia dostępności do prawa zwykłych obywateli.



FOT. ZE ZBIORU AUTORA

nielegalnemu wywozowi zabytków za granicę. W kraju ochrona zabytków należy do zadań ministra kultury i podlegających mu organów, z których największe znaczenie odgrywają wojewódzcy konserwatorzy zabytków. W przypadku wywozu dóbr kultury za granicę ochronę tę sprawuje Służba Celna, Straż Graniczna i pośrednio Policja.

Zasady współpracy Policji z innymi podmiotami pozapolicyjnymi zostały określone m.in. 3 listopada 2004 r. w formie porozumienia na szczeblu centralnym. Porozumienie zostało zawarte pomiędzy ministrem finansów, ministrem kultury, komendantem głównym Policji i komendantem głównym Straży Granicznej i dotyczy współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę lub przywozu z zagranicy zabytków.

Natomiast na szczeblu lokalnym 7 lutego 2005 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy dyrektorem Izby Celnej w Gdyni, pomorskim wojewódzkim konserwatorem zabytków w Gdańsku, pomorskim komendantem wojewódzkim Policji w Gdańsku i komendantem Morskiego Oddziału Straży Granicznej w sprawie współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę i przywozu z zagranicy zabytków. Strony porozumienia udzielają sobie wzajemnej pomocy w zakresie czynności kontrolnych, wymiany informacji oraz szkolenia i wymiany doświadczeń.

Ponadto zrealizowano wytyczne Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA, które zostały zawarte w *Harmonogramie przedsięwzięć dotyczących ochrony zabytkowych drewnianych obiektów sakralnych i znajdujących się w nich zabytków ruchomych przed zniszczeniem, zaborem i nielegalnym wywozem za granicę*. Zgodnie z *Harmonogramem* w województwie pomorskim wytypowano siedem zabytkowych drewnianych kościołów nie mających żadnego systemu zabezpieczenia elektronicznego.

W tych obiektach dokonano wspólnych lustracji z konserwatorem diecezjalnym, konserwatorem zabytków, Policją, Państwową Strażą Pożarną i Izbą Celną. Skatalogowano, sfotografowano i opisano przedmioty zabytkowe znajdujące się w lustrowanych obiektach sakralnych. Celem tego przedsięwzięcia było udokumentowanie w formie fotografii cyfrowej zabytkowego wyposażenia. W razie kradzieży dokumentacja ta ułatwi Policji identyfikację przedmiotów. Ma ona również na celu zaktualizowanie wcześniej zrobionych (kilkanaście lat temu) zdjęć w technice czarnobiałej, które są mniej dokładne i nie przedstawiają wszystkich szczegółów, np. barwy.

Edukacja

Istnieje konieczność zadbania o lepsze informowanie społeczeństwa o obostrzeniach dotyczących wywozu zabytków obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej. Często mamy bowiem do czynienia z podróżującymi, którzy nie są świadomi ciążących na nich obowiązków. Zazwyczaj są to cudzoziemcy, którzy w trakcie turystycznego lub biznesowego pobytu w Polsce zakupili pamiątki bądź otrzymali takie w prezencie. Są to także cudzoziemcy i obywatele polscy, którzy użytkują dobro kultury na co dzień, np. jako narzędzie pracy. Efektem współpracy pomiędzy stronami porozumienia była broszurka informacyjna dotycząca ochrony dóbr kultury, która pełniła funkcję edukacyjną na przejściach granicznych (lotnisko i bazy promowe), gdzie podróżujący często nieświadomie łamali przepisy co do wywozu przedmiotów zabytkowych.

Prywatni kolekcjonerzy dzieł sztuki nie afiszują się i pozostają anonimowi w obawie przed kradzieżą. Ale to nie zabezpieczy w pełni ich kolekcji i wskazane jest, aby zastosowali się do kilku porad. Otóż, powinni skatalogować posiadaną kolekcję, sporządzić dokumentację fotograficzną wraz z dokładnym opisem każdego przedmiotu. W przypadku kradzieży taka dokumentacja jest bardzo cenna dla organów ścigania w procesie wykrywczym. Istotne jest, aby dokumentację przechowywać w bezpiecznym miejscu, najlepiej u osób godnych zaufania. Ważnym elementem ochrony dóbr jest zastosowanie technicznych środków zabezpieczenia mienia (np. wzmocnienie drzwi, okien, zainstalowanie czujek, detektorów, przytwierdzenie sejfu do podłoża, instalacja systemu powiadamiania za pomocą środków łączności) czy wynajęcie firmy świadczącej usługi z zakresu ochrony osób i mienia.

Rozległość wiedzy dotyczącej ochrony dóbr kultury powoduje, że istnieje potrzeba edukacji społeczeństwa w tym zakresie, a także służb, które odpowiadają za ochronę zabytków. W związku z powyższym pomorska policja organizuje szkolenia dla swoich funkcjonariuszy i podmiotów pozapolicyjnych (przedstawiciele samorządu gminy, muzeów, straży miejskiej, Państwowej Straży Pożarnej). Skuteczność podejmowanych działań jest uzależniona od edukacji wszystkich funkcjonariuszy, którzy podejmują walkę na rzecz ochrony zabytków.

Zagrożenia i prognozy

Rośnie popyt na zabytki archeologiczne w kraju i za granicą, legalny rynek zabytkami archeologicznymi funkcjonuje w Skandynawii, Niemczech, Anglii. Wiele zabytków pozyskanych nielegalnie w Polsce przemycanych jest do tych krajów. Takie zabytki opuszczają nasz kraj niezadokumentowane i niezinwentaryzowane, stając się tym samym bezpowrotnie utraconymi dla nauki.

Metody przemytu są dość zróżnicowane. Przemytnik ma do wyboru różne środki transportu i sposoby przekraczania granicy. Do często stosowanych metod należą:

- wywóz zabytków w ukryciu pod pozorem przewozu innych towarów,
- przewóz przez osoby mające szczególny status, wobec których stosuje się uproszczenia kontroli granicznej,
- przesyłanie przedmiotów w formie przesyłek pocztowych i cargo, co umożliwia ukrycie prawdziwego nadawcy.

Polska jest nadal chętnie eksploatowanym rynkiem antyków. Decydują o tym przede wszystkim niższe niż w Europie Zachodniej ceny. Do Polski często legalnie sprowadza się stare, niskiej wartości meble do konserwacji. Wywozi się je potem z wmontowanymi częściami cennych antycznych mebli. Specjaliści nie są w stanie określić, jak wiele zabytkowych mebli i innych dzieł sztuki jest wywożonych w ten sposób.

W 2008 r. stwierdzono 847 przestępstw, w których przedmiotem zamachu były dobra kultury. W stosunku do r. 2007, zgodnie z policyjnymi danymi statystycznymi, nastąpił spadek liczby tych przestępstw o 25,17 proc. Z ogółu przestępstw przeciwko dobrom kultury 296 zdarzeń dotyczyło dzieł sztuki plastycznej, rzemiosła artystycznego, pamiątek historycznych, numizmatów, zaś 480 przestępstw wytworów techniki, materiałów bibliotecznych, instrumentów muzycznych, wytworów sztuki ludowej i rękodzieł. Odnotowano również 164 przestępstwa, w wyniku których nastąpiła utrata przedmiotów kultu religijnego, nie stanowiących w myśl definicji zabytku (w r. 2007 odnotowano takich zdarzeń 168).

Prognozuje się, że w kolejnych latach obiektami najbardziej zagrożonymi tego typu przestępczością będą mieszkania i domy prywatnych kolekcjonerów, a także kościoły, kaplice i cmentarze. W dalszym ciągu będzie prowadzony obrót przedmiotami zabytkowymi, w tym archeologicznymi za pośrednictwem internetowych portali aukcyjnych. W związku z przystąpieniem Polski do strefy Schengen nastąpi wzrost przypadków transferu zabytków, w tym pochodzących z nielegalnych źródeł.

Zadania Policji

Policjanci pionów operacyjnych monitorują potencjalne miejsca zbywania kradzionych dóbr kultury, m.in. domy aukcyjne, portale internetowe, antykwariaty, giełdy staroci. Ponadto prowadzą rozpoznanie w zakresie zjawisk i zdarzeń dotyczących zwalczania przestępczości przeciwko zabytkom. W tym miejscu chciałbym skupić się nad zadaniami dla policjantów pionu prewencji, którzy pełnią przede wszystkim funkcję zapobiegawczą.

Dzielnicowi mający najlepsze rozpoznanie w swoim rejonie służbowym utrzymują stały kontakt z gospodarzami obiektów muzealnych, sakralnych i innych, w których znajdują się dobra dziedzictwa narodowego, oraz prowadzą i aktualizują ich wykazy. Ponadto w trakcie spotkań ze społecznością lokalną podają informacje i doradzają w kwestii związanej z technicznymi środkami zabezpieczenia mienia.

Z kolei policjanci zajmujący się prewencją kryminalną promują działania na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego poprzez media, edukację w szkołach oraz w trakcie spotkań ze społecznością lokalną, a także zawiązują koalicje społeczne i współpracę z innymi podmiotami (Strażą Miejską, Strażą Gminną, Strażą Graniczną, Izbą Celną, Państwową Strażą Pożarną, konserwatorem zabytków, agencjami ochrony osób i mienia itp.). Inicjują aktywność na rzecz bezpieczeństwa (*community policing*) i inspirują społeczność lokalną do współpracy w tym zakresie.

Kierownicy ogniw i referatów patrolowych odpowiadają za prawidłowe przekazywanie zadań w trakcie odpraw do służby patrolowej. Już od tego momentu uzależniona jest jakość pełnionej służby przez policjantów OPI / RPI. Przekazywane zadania wynikają z analizy stanu bezpieczeństwa sporządzanej zgodnie z *Zarządzeniem Komendanta Głównego Policji nr 768 z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym*. Wnioski z analizy przekładają się na prawidłową realizację zadań. Brak lub zbyt ogólnikowe ujęcie elementów analizy nie daje nam pełnego obrazu zagrożeń występujących w rejonie danej jednostki Policji, co bezpośrednio wpływa na dyslokacje służby patrolowej oraz formę i metody ich działania.

Policjanci OPI / RPI pełnią w sposób doraźny kontrolę miejsc zagrożonych, np. rejonów starych cmentarzy, zabytkowych kościółków (często w żaden sposób nie zabezpieczonych), obiektów archeologicznych (kurhany, grobowce, grodziska). Ponadto dokonują kontroli przewożonego ładunku oraz miejsc skupu metali kolorowych pod kątem znalezienia przedmiotów pochodzących z kradzieży lub nielegalnych wykopalisk archeologicznych.

Jak łatwo zauważyć, wspólnym mianownikiem działania wymienionych ogniw pionu prewencji jest współpraca oparta na przepływie między nimi informacji. Zaburzenie któregokolwiek elementu współpracy wpływa na jakość pracy całego pionu, a nawet jednostki Policji.

Krzysztof Borszewski

FOT. ZE ZBIORU AUTORA

TELEINFORMACYJNA REJESTRACJA I SPRAWDZANIE DANYCH IDENTYFIKACYJNYCH OSÓB

Od szybkości przesłania danych identyfikacyjnych oraz dostępności urządzeń do sprawdzania danych zależy czas indywidualnej identyfikacji osób, do czego również zobowiązuje polską Policję Konwencja wykonawcza do układu z Schengen. Niezbędne jest zatem wyposażenie podstawowych jednostek wykonawczych Policji w zintegrowane stanowiska do elektronicznej rejestracji danych identyfikacyjnych osób. Stanowiska takie zainstalowane w komendach na szczeblu lokalnym (KMP, KPP, KP), działające w czasie rzeczywistym, są przygotowywane do rejestracji danych osobowych, odbitek linii papilarnych, zdjęć identyfikacyjnych oraz ich transmisji w odpowiednim standardzie.

Henryk Grzywna

Integracja stanowisk do automatycznego wykonywania zdjęć sygnalitycznych ze stanowiskami do elektronicznego daktyloskopowania służyć ma temu, by dane tekstowe były rejestrowane w Krajowym Systemie Informacji Policyjnej (KSIP), łączone w pakiecie ANSI / NIST (wraz z obrazami odbitek linii papilarnych i zdjęciami sygnalitycznymi) oraz przesyłane niezwłocznie drogą elektroniczną do Centralnej Registratury Daktyloskopijnej (CRD). Ma to gwarantować spójność rejestrowanych danych osoby i szybkie udostępnianie ich w systemach identyfikacyjnych[1].

Live Scan – elektroniczne daktyloskopowanie

Stanowisko do elektronicznego daktyloskopowania Live Scan nie potrzebuje tuszu. Jest szybkie, precyzyjne i nieuciążliwe. Urządzenie skanuje odbitki linii papilarnych palców i dłoni bezpośrednio od osoby. Obrazy pobranych odbitek linii papilarnych są przekazywane drogą elektroniczną poprzez sieć do systemu rejestrującego (Wydział Daktyloskopii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP). Operacja taka zajmuje co najwyżej kilka minut i pozwala na uzyskanie obrazów o odpowiedniej czytelności i jakości.

MorphoTouch – terminale do szybkiej identyfikacji daktyloskopijnej

Sprawdzenia dokonywane są w czasie rzeczywistym, a uzyskany wynik pozwala na potwierdzenie tożsamości osoby lub stwierdzenie braku rejestracji w systemie.

Pierwsze urządzenia Morpho Touch pojawiły się w Policji w 2003 r. w liczbie 48 sztuk. Dwa lata później zakupiono kolejnych 19. W r. 2008, w ramach projektu realizowanego z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, zakupiono 152 urządzenia Morpho RapID, a w r. 2009 realizowano kolejny projekt, również w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego, który miał zasilić Policję w dodatkowych 181 takich urządzeń. Z Automatycznym Systemem Identyfikacji Daktyloskopijnej (AFIS) współpracują 43 urządzenia Morpho Touch i 40 Morpho RapID zainstalowane w jednostkach Straży Granicznej.

Morpho RapID – szybka identyfikacja

Urządzenie jest niewielkie i nowoczesne, a od będących już w wyposażeniu Policji Morpho Touch różni się tym, że jest przenośne. Bez problemu można zabrać je w teren i bezprzewodowo łączyć się z centralnym systemem AFIS.

Urządzenie Morpho RapID może także pracować niepodłączone do sieci na podstawie wewnętrznej listy osób poszukiwanych. Baza danych zmieści 100 tys. pozycji. Takie rozwiązanie jest bardzo przydatne np. podczas imprez masowych. Dane poszukiwanych lub niebezpiecznych osób załadowuje się do pamięci urządzenia, a potem wystarczą dwa odciski palców – wskazujących obydwu dłoni[2].

Urządzenia te zostały zakupione od francuskiej firmy Sagem Securité, w ramach projektu PL0069 – Przygotowanie policji do prowadzenia teleinformatycznej rejestracji i sprawdzania danych osób (I etap realizowany z Norweskiego Mechanizmu Finansowego), a następnie przekazane do wyznaczonych podstawowych jednostek Policji, w których są wykorzystywane do weryfikacji tożsamości osób. Urządzenia współpracują z systemem AFIS i umożliwiają, po wprowadzeniu podstawowych informacji (płeć, odbitki palców wskazujących prawego i lewego), szybkie przeszukanie jego baz w celu potwierdzenia tożsamości osoby, pod warunkiem że ta osoba była wcześniej daktyloskopowana i jej odbitki zostały wprowadzone do systemu.

Jest to urządzenie, które stanowi kontynuację będących już w wyposażeniu polskiej Policji urządzeń Morpho Touch, ale bardziej nowoczesne i o znacznie poszerzonej funkcjonalności. ■

1 Por. K. Tomaszycki, *Przygotowanie jednostek Policji do prowadzenia teleinformacyjnej rejestracji i sprawdzenia danych identyfikacyjnych osób*, „Policja" 2007, nr 4 i 2008, nr 3, s. 49–59.

2 A. Krawczyńska, *Zaawansowana technika*, „Policja 997" 2009, nr 54, s. 15–16.

Zabezpieczenie miejsca zdarzenia do czasu oględzin jest bardzo ważną, choć czasami niedocenianą czynnością. Od prawidłowego zabezpieczenia miejsca zdarzenia zależy wynik dalszych czynności procesowych, a przede wszystkim oględzin. Prawidłowe zabezpieczenie obszaru, na którym zaistniało zdarzenie, pozwala na uzyskanie szerokiego materiału dowodowego, a w konsekwencji na bardziej szczegółowe wyjaśnienie sprawy. Podejmując czynności zabezpieczające, należy pamiętać, iż każde zdarzenie jest inne i do każdego należy podchodzić w sposób profesjonalny i z jednakowym zaangażowaniem.

ROLA POLICJANTA PREWENCJI W ZABEZPIECZENIU MIEJSCA ZDARZENIA

Artur Sanecki

Zabezpieczenie miejsca zdarzenia to czynność realizowana głównie przez policjantów prewencji, którzy z reguły jako pierwsi przybywają na miejsce, jednak jest to obowiązek spoczywający na każdym policjancie bez względu na to, czy w danej chwili pełni służbę, czy nie, niezależnie od jego stopnia służbowego, zajmowanego stanowiska czy też przydziału do określonych pionów służbowych[1].

Stanisław Czerw definiuje zabezpieczenie miejsca zdarzenia jako „zespół różnych czynności zmierzających do ochrony tego miejsca przed niepożądanym działaniem człowieka oraz do zabezpieczenia śladów i dowodów przed zatarciem lub utratą, zniszczeniem, a także działań mających na celu ujawnienie źródeł informacji o zdarzeniu i osobach z nim związanych, oraz przerwanie zdarzenia i zapobieżenie dalszym jego skutkom"[2].

Analizując literaturę przedmiotu, można wyodrębnić szereg czynności, jakie policjant prewencji powinien wykonać na miejscu zdarzenia. W pierwszej kolejności powinien ocenić, z jakiego rodzaju zdarzeniem ma do czynienia i jaki będzie przewidywany jego rozwój[3]. Następnie, jeżeli zachodzi taka potrzeba, powinien podjąć czynności mające na celu ratowanie życia i zdrowia ludzi oraz ograniczenie ewentualnych zagrożeń otoczenia[4]. Czynności te obejmują udzielenie lub zorganizowanie pomocy medycznej uczestnikom zdarzenia, ewakuowanie osób z miejsc zagrożonych, zabezpieczenie mienia narażonego na zniszczenie lub utratę, organizowanie oraz kierowanie akcją ratowniczą do czasu przybycia odpowiednich służb. Kolejny etap to ochrona miejsca przestępstwa przed zmianami za pomocą środków ▶



ROZPYTANIE ŚWIADKÓW I DOKUMENTOWANIE POCZYNIONYCH USTALEŃ W NOTATNIKU


PRZYKŁAD TECHNICZNEGO ZABEZPIECZENIA MIEJSCA ZDARZENIA

FOT. ZE ZBIORU AUTORA

będących w dyspozycji policjantów.

Zabezpieczenie miejsca zdarzenia jest realizowane poprzez wstępne określenie obszaru, na którym mogą znajdować się ślady kryminalistyczne i dowody przestępstwa, a następnie zastosowanie odpowiednich form zabezpieczenia miejsca zdarzenia oraz usunięcie z wyznaczonego terenu wszystkich niepożądanych osób. Policjanci muszą dopilnować, aby przedstawiciele organów państwowych lub samorządowych, innych służb, poza prowadzącymi akcję ratowniczą, przedstawiciele inspekcji lub instytucji, mediów lub jakiekolwiek inne osoby nie wchodziły na wyznaczony obszar oględzin[5]. Są zobligowani do egzekwowania zakazu wstępu na wyznaczony obszar przed ustaleniem i oznaczeniem drogi poruszania się po miejscu zdarzenia nazywanej przez Betlejewskiego „(…) ścieżką powszechnego dostępu (w przypadku konieczności ponownego wejścia, wchodzący powinien poruszać się po tej właśnie drodze)"[6]. Bardzo ważną czynnością jest również zabezpieczenie śladów i dowodów przestępstwa przed negatywnym wpływem warunków atmosferycznych, a także dbanie, aby powyższe ślady i dowody nie uległy utracie lub zniekształceniu, albo przemieszczeniu przez osoby lub zwierzęta.

Policjanci zabezpieczający miejsce zdarzenia muszą mieć stały kontakt z dyżurnym jednostki Policji, aby przekazywać mu bieżące informacje o sytuacji na miejscu zdarzenia. W szczególności muszą informować dyżurnego o podjętych samodzielnie działaniach ratowniczych, zabezpieczających, ich rezultatach i niezbędnym zakresie dalszych działań, a w razie konieczności także o potrzebie skierowania na miejsce przestępstwa dodatkowych policjantów lub wykorzystania innych środków technicznych dla zabezpieczenia miejsca przestępstwa albo ochrony śladów kryminalistycznych i dowodów przestępstwa.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia grupy operacyjno-procesowej policjant, który pierwszy przybył na miejsce zdarzenia, zdaje relację jej kierownikowi z dotychczasowych ustaleń i przebiegu zabezpieczenia tego miejsca, a następnie, gdy kierownik grupy uzna to za niezbędne, pozostaje do jego dyspozycji[7]. Przebieg czynności oraz ich wyniki policjanci dokumentują w notatniku służbowym oraz notatce urzędowej. Przedstawione wskazówki mają charakter ogólny i są stosowane do wszelkiego rodzaju zdarzeń. Aby zobrazować tę tematykę, należy przedstawić to na konkretnym przykładzie. Policjant zabezpieczający np. miejsce kradzieży z włamaniem do pawilonu handlowego powinien:

1) zorientować się w zaistniałej sytuacji na miejscu przestępstwa,
2) jeżeli nie ma możliwości skutecznego pościgu, to:
   a) oddalić z miejsca zdarzenia osoby postronne,
   b) zabezpieczyć resztę mienia przed zniszczeniem lub utratą,
   c) dokonać penetracji terenu miejsca kradzieży z włamaniem i najbliższej okolicy w poszukiwaniu śladów kryminalistycznych,
   d) zabezpieczyć miejsce zdarzenia do czasu przybycia grupy operacyjno-procesowej,
   e) ustalić bezpośrednich i pośrednich świadków zdarzenia, zanotować ich dane personalne i adresowe oraz wypowiedzi istotne dla sprawy,
   f) złożyć meldunek kierownikowi grupy o dokonanych ustaleniach, spostrzeżeniach i wykonanych przez siebie czynnościach,
   g) wykonać wszystkie czynności zlecone przez kierownika grupy,
   h) udokumentować wykonane przez siebie czynności[8].

W czasie ochrony miejsca zdarzenia stosuje się dwie formy: osobową i techniczną[9]. Forma osobowa jest realizowana przez wystawienie posterunków i strzeżenie granic miejsca zdarzenia celem niedopuszczenia osób postronnych. Natomiast forma techniczna to wykorzystanie taśm, lin, płotków oraz środków i przedmiotów do zabezpieczenia śladów przed zniszczeniem. W praktyce obie formy są stosowane łącznie[10].

W przypadku pojawienia się na miejscu zdarzenia przedstawicieli środków masowego przekazu kierujący zespołem zabezpieczającym lub policjant samodzielnie zabezpieczający miejsce zdarzenia udziela dziennikarzom – na ich wyraźne żądanie i po okazaniu legitymacji służbowej – informacji o sytuacji na miejscu zdarzenia. Informacje powinny stanowić jedynie ogólny zapis wykonywanych zadań, nie mogą zawierać danych, które posłużyłyby do formułowania sądów o winie uczestników zdarzenia lub do identyfikacji osób uczestniczących w zdarzeniu[11].

Prawidłowe zabezpieczenie miejsca zdarzenia do czasu oględzin to bardzo ważny element procesu wykrywczego. Rola policjanta prewencji w tym zakresie jest bardzo ważna i bezdyskusyjna. Wskazane powyżej rozwiązania zdają egzamin w codziennej służbie, jednak rozwój przestępczości i nowe metody popełniania przestępstw powodują konieczność modyfikowania obecnych regulacji w tym obszarze. Podkreślić należy, iż na skuteczność wykonywania powyższych czynności wpływa stałe szkolenie policjantów oraz eksponowanie wagi tej tematyki. ■

Artur Sanecki

---

1 A. Scheil, B. Wlaziński, *Czynności policjanta zabezpieczającego miejsce przestępstwa do czasu oględzin*, Słupsk 2003, s. 10.
2 St. Czerw (red.), *Technika kryminalistyczna, cz. 2*, Szczytno 1986, s. 207.
3 J. Gąsiorowski, *Oględziny miejsca zdarzenia. Aspekty prawne i kryminalistyczne*, Katowice 2005, s. 40.
4 *Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 grudnia 2004 r. w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych przez służby policyjne wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców* (Dz.Urz. KGP z 2005 r. Nr 1, poz. 1), § 77 ust. 1 pkt 1.
5 Tamże.
6 M. Betlejewski, *Zabezpieczenie miejsca zdarzenia*, [w:] W. Kędzierski (red.), *Technika kryminalistyczna*, t. 1, Szczytno 2007, s. 76.
7 *Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 grudnia 2004 r.*, dz. cyt., § 77 ust. 4.
8 A. Scheil, B. Wlaziński, dz. cyt., s. 10.
9 St. Czerw, *Kryminalistyczne badanie miejsca zdarzenia*, [w:] W. Kędzierski (red.), *Technika kryminalistyczna*, t. 1, Szczytno 1993, s. 79.
10 M. Betlejewski, dz. cyt., s. 80.
11 *Zarządzenie nr 1204 Komendanta Głównego Policji z dnia 12 listopada 2007 r. w sprawie form i metod działalności prasowo-informacyjnej w Policji* (Dz.Urz. KGP Nr 23, poz. 203), § 7.

Kolejny raz Polska przegrała sprawę przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. 12 maja 2009 r. zapadł wyrok w sprawie Artura Mrozowskiego przeciwko państwu polskiemu. Skarżący podniósł zarzut złego potraktowania jego osoby przez funkcjonariuszy Policji oraz braku przeprowadzenia obiektywnego postępowania karnego. Stanowi to naruszenie art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który brzmi: „Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającego traktowaniu lub karaniu".

NIELUDZKO POTRAKTOWANY PRZEZ POLICJANTA

Marek Dąbrowski



Późnym wieczorem 28 kwietnia 2002 r. Artur Mrozowski wracał do domu pociągiem z Warszawy do Piastowa. Tym samym pociągiem wracali kibice Legii Warszawa z meczu piłkarskiego. Doszło z ich udziałem do dewastacji i niszczenia pociągu. W związku z tym obsługa pociągu wezwała Policję i na stacji Warszawa-Włochy doszło do interwencji. Policjanci weszli do wagonu, gdzie siedział pan Artur, i polecili, aby wszyscy wysiedli. Pasażerowie, którzy nie byli kibicami, byli zdenerwowani już godzinnym opóźnieniem pociągu. Na domiar złego polecono im, aby opuścić pociąg. Dlatego pan Mrozowski zapytał policjantów, czy jeszcze go uderzą. W tym momencie dostał pałką w brzuch, a następnie w twarz. Znalazł się na peronie w kałuży krwi. W związku z tym policjanci wezwali karetkę pogotowia i pana Artura przetransportowano do szpitala. Jego kolegę, który stanął w jego obronie, i dwóch innych mężczyzn policjanci przewieźli do jednostki.

W orzeczeniu lekarskim z 29 kwietnia 2002 r., które otrzymał skarżący ze szpitala, zapisano: „Stan po pobiciu, rana szczęki. Uraz głowy. Stan po wczorajszym pobiciu. Twierdzi, że został kilkakrotnie uderzony gumową pałką policyjną w głowę. Nie stracił przytomności. Wczoraj zawroty głowy i nudności. Dziś bez dolegliwości. Rentgen głowy i twarzy bez zmian. Trudności z otwieraniem ust, wybite pojedyncze zęby. Zalecona konsultacja z chirurgiem twarzy. Dalsza opieka na oddziale [szpitala – dop. autora]. Rana zaszyta, badanie chirurgiczne za dwa dni. Pod obserwacją przez 8 godzin". W orzeczeniu dentystycznym zapisano: „Pacjent przybył dzień po pobiciu. Opuchlizna lewego policzka. Wybite zęby nr 4, 6 i 5. Odsłonięta miazga zębowa".

Po wyjściu ze szpitala pan Mrozowski nie mógł pogodzić się ze świadomością, iż jako przypadkowy człowiek stał się ofiarą brutalnej policyjnej interwencji. 7 maja 2002 r., dzięki pomocy prawnika z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, złożył zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie o wszczęcie postępowania karnego wobec policjanta, który go pobił. Nazwisko policjanta zdobył od lekarki, która przyjechała na miejsce zdarzenia. Prokurator po zapoznaniu się z orzeczeniami lekarskimi, przesłuchaniu świadków jadących pociągiem oraz policjantów biorących udział w interwencji postanowił umorzyć postępowanie przygotowawcze. Posiłkował się przede wszystkim zaistniałą sytuacją z kibicami, niedostosowaniem ich do wydanych przez policjantów poleceń oraz agresywnym zachowaniem. W związku z tym policjanci mieli prawo do użycia środków przymusu i przywrócenia naruszonego porządku prawnego. Policjant użył pałki służbowej w stosunku do pokrzywdzonego, ale dokładnie gdzie, ile razy oraz w jakie miejsca nie zostało ustalone. Prokurator stwierdził, iż nie ma niezbitych dowodów na fakt przekroczenia przez funkcjonariusza uprawnień i naruszenia praw pana Artura. Mógł on wystąpić o odszkodowanie z tytułu poniesionych urazów w postępowaniu cywilnym.

Nie dano wiary zeznaniom kobiety, która jechała tym pociągiem z dwójką dzieci oraz koledze skarżącego. Jechali oni wspólnie w jednym wagonie, widzieli brutalne traktowanie policjantów i stanęli w obronie Mrozowskiego, prosząc policjantów, aby nie bili. Nie wzięto też pod uwagę zeznań pani lekarz, która przyjechała na miejsce zdarzenia.

Pan Artur w związku z zaistniałą sytuacją wniósł 26 maja 2003 r. zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa do sądu Rejonowego w Warszawie. Opierał się na tezie, iż prokurator nie dołożył staranności przy ustaleniu faktów i wyjaśnianiu okoliczności sprawy. Wskazał, iż funkcjonariusz zeznał, że uderzył go tylko w ramię, Mrozowski nie prowokował go, nie był kibicem i nie uczestniczył w wybrykach chuligańskich. Sąd jednak uznał, że postępowanie karne było prowadzone prawidłowo, a policjanci nie przekroczyli swoich uprawnień. Zakończyło to etap postępowania skarżącego przeciwko naruszeniu jego dóbr przez funkcjonariusza Policji.

Natomiast 30 stycznia 2003 r. zaczął się proces, w którym pan Artur stanął przed sądem jako oskarżony o uszkodzenie wagonu oraz naruszenie nietykalności cielesnej policjantów. Sąd ustalił, że oskarżony zachowywał się spokojnie, był trzeźwy i wracał z pracy, a nie z meczu piłkarskiego. W związku z biegiem wydarzeń sąd ustalił, że podczas policyjnej interwencji funkcjonariusz Policji K. nakazał Mrozowskiemu stojącemu w pobliżu drzwi, by ten wrócił do przedziału. Sąd stwierdził: „W odpowiedzi [Mrozowski – dop. autora] zapytał funkcjonariusza Policji: »Uderzy mnie pan?«. Kiedy [Mrozowski – dop. autora] nie zastosował się do nakazu, funkcjonariusz Policji K. użył środka przymusu – gumowej pałki policyjnej >>tonfa<<. Uderzenie w brzuch spowodowało przechylenie się w przód [Mrozowskiego – dop. autora], po czym nastąpiły uderzenia w twarz. Następnie skarżący leżał na peronie". Na podstawie zeznań Mrozowskiego i innych świadków, których zeznania były uznane za

konsekwentne i wiarygodne, sąd uznał, że podczas interwencji Policji Mrozowski okazał bierny opór i nie użył siły wobec funkcjonariuszy Policji. Nie uznał za wiarygodne zeznań policjantów dotyczących okoliczności użycia pałek służbowych przeciwko Mrozowskiemu. Zeznania te nie były poparte innymi dowodami. Dlatego sąd uniewinnił Mrozowskiego oraz trzech innych mężczyzn, w tym jego kolegę. Wyraził także zdziwienie z „jakości" zarzutów oraz wskazał na możliwości antydatowania protokołów przesłuchań świadków. Od wyroku nie została wniesiona apelacja.

Pan Mrozowski nie był usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem swojej sprawy przez polski wymiar sprawiedliwości i złożył 26 stycznia 2004 r. przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zarzut, przygotowany przez jego pełnomocnika, dotyczył złego traktowania przez Policję oraz braku przeprowadzenia bezstronnego postępowania w jego sprawie. Strona rządowa zaakceptowała fakt, iż użycie środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy stanowiło naruszenie właściwego prawa krajowego. Skarżący jednak przypadkowo uczestniczył w nieplanowanej operacji Policji, która przybrała nieoczekiwany rozwój, niestety przykry dla niego. Rząd wskazywał jednak, że zastosowanie przez Policję siły było wynikiem zachowania skarżącego.

Trybunał wskazał, że złe traktowanie musi osiągnąć pewien minimalny poziom dolegliwości, żeby można było mówić o naruszeniu art. 3 Konwencji. Ocena tego minimum jest relatywna i zależy od okoliczności sprawy, takich jak czas trwania złego traktowania, jego skutki fizyczne i psychiczne oraz w niektórych przypadkach płeć, wiek i stan zdrowia ofiary. Przypominał także, iż w sytuacji, gdy nietykalność cielesna osoby została naruszona podczas zatrzymania lub w innych okolicznościach, w których osoba była pod kontrolą Policji, każdy taki przypadek będzie domniemanym przykładem złego traktowania. Jeśli człowiek w chwili zatrzymania jest zdrowy, a w momencie zwolnienia jego stan zdrowia jest pogorszony, to władze krajowe mają obowiązek wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy. Skarżący doznał urazów twarzy wymagających zszycia oraz wybito mu trzy zęby. Obrażenia te były dostatecznie poważne, by potraktować je jako nieludzkie i poniżające traktowanie. Trybunał zauważył, że podczas śledztwa przeciwko funkcjonariuszom Policji prokurator ustalił, że skarżący został uderzony pałką typu „tonfa", ale wyłącznie w ramię. Nie było natomiast odniesień do poważnych obrażeń twarzy, które skarżący odniósł w trakcie interwencji Policji. Trybunał uwypuklił, że prokurator po otrzymaniu informacji o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy Policji wszczął śledztwo. Jednak śledztwo nie było prowadzone w sposób rzetelny i efektywny. Nie poczyniono żadnych czynności, aby wyjaśnić, jak skarżący doznał urazów twarzy, w szczególności ubytków zębów, jeśli nie było to efektem uderzenia pałką. Nie uznał za konieczne ustalenie, w jaki sposób zachowanie skarżącego mogło wpłynąć na użycie siły przez Policję. Bezwarunkowo zaakceptował zeznania funkcjonariuszy Policji bez wzięcia pod uwagę, że mieli oni oczywisty interes w umorzeniu śledztwa i minimalizowaniu ich odpowiedzialności.

Trybunał był zaskoczony faktem, że kiedy sprawa trafiła do sądu w postępowaniu karnym toczonym przeciwko skarżącemu, ustalenia były całkowicie odmienne. Sąd krajowy ustalił, że skarżący nie był pod wpływem alkoholu, wracał z pracy do domu, zachowywał się spokojnie i został ofiarą złego traktowania przez funkcjonariuszy Policji. Ponadto sąd uznał, że zeznania funkcjonariuszy Policji, na podstawie których prokurator postanowił umorzyć postępowanie w sprawie, były mało wiarygodne. Trybunał uznał, że ustalenia sądu krajowego wskazują na to, że postępowanie w sprawie zarzutu skarżącego było nierzetelne.

W związku z powyższym Trybunał uważał, że postępowanie było powierzchowne, nieobiektywne i zakończone decyzją nie popartą dokładną analizą faktów. Dlatego też uznał, że doszło do naruszenia art. 3 Konwencji i przyznał skarżącemu 10.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej oraz 1.700 euro z tytułu poniesionych kosztów i wydatków.

Ustawodawca, na podstawie art. 16 ustawy o Policji, daje prawo w razie niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom policjanta możliwość użycia szerokiej palety środków przymusu bezpośredniego. Policjant powinien kierować się przy tym zawartymi w *Rozporządzeniu Rady Ministrów z 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego* zasadami i warunkami obowiązującymi przy ich użyciu. Powinien także zrealizować czynności zarówno przed użyciem, jak i po użyciu, biorąc pod uwagę przede wszystkim dobro osób, wobec których je używa. W omawianym zdarzeniu użyto pałki służbowej oraz siły fizycznej. Pierwszego środka można użyć tylko w razie odpierania czynnej napaści, pokonywania czynnego oporu i przeciwdziałania niszczeniu mienia. Można go użyć w przypadku biernego oporu, ale tylko wtedy, gdy siła fizyczna okazała się bezskuteczna. Nie można zadawać nim uderzenia i pchnięcia w głowę, szyję, brzuch, nieumięśnione i wrażliwe części ciała, zadawać uderzeń rękojeścią oraz stosować wobec osób, wobec których użyto kajdanek, prowadnic, kaftanów bezpieczeństwa lub pasów i siatek obezwładniających. Jeśli chodzi natomiast o siłę fizyczną, to należy jej używać tylko w celu obezwładnienia osoby, odparcia czynnej napaści albo zmuszenia do wykonania polecenia. Z zebranych informacji wynika, iż siła fizyczna została użyta do wyciągnięcia Mrozowskiego z pociągu i przytrzymywania go na peronie, a pałki służbowej użyto, uderzając w okolice twarzy i brzucha. Nie było to zgodne z przepisami i doprowadziło do naruszenia przez policjanta przepisów prawa oraz etyki zawodowej. Wpłynęło także na powstanie niekorzystnego wizerunku policjanta – brutala, czego przejawem były liczne artykuły w prasie oraz wypowiedzi internautów. Służba policjanta nie jest łatwa, wiąże się ze stresem, kontaktem z agresywnymi ludźmi oraz zmieniającymi się okolicznościami. Jednak nie może być to wytłumaczeniem łamania przez funkcjonariusza prawa lub jego co najmniej naciąganie. ■

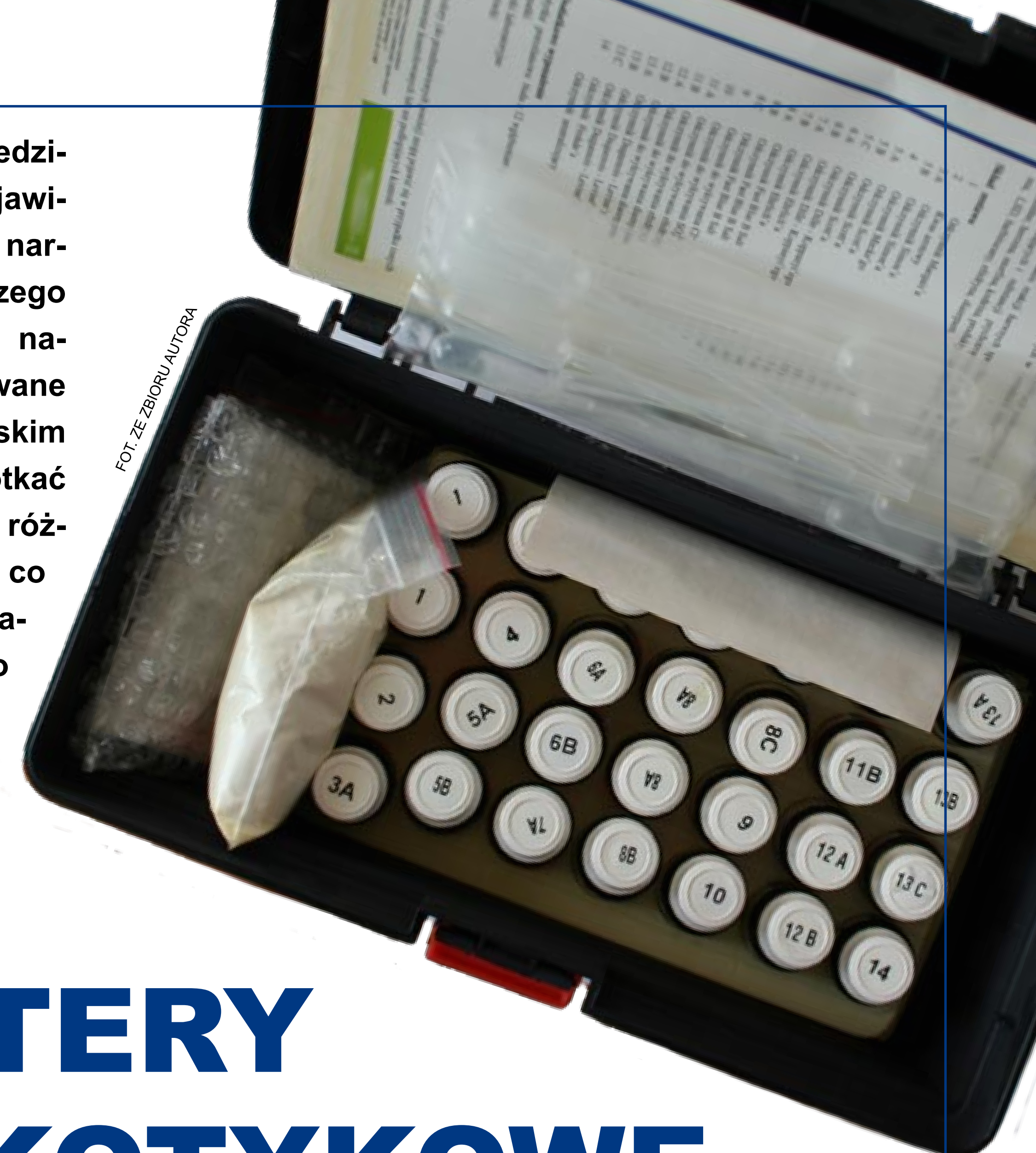
Marek Dąbrowski

Opracowano na podstawie:

Sprawa Mrozowski przeciwko Polsce (skarga nr 9258/04, wyrok z dnia 12 maja 2009 r.), www.ms.gov.pl/re/re_wyroki.php, według stanu na 8 stycznia 2010 r.

Dla satysfakcji, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci, według stanu na 8 stycznia 2010 r.

www.pilka.pl/forum/polska/polscy-kibice, według stanu na 8 stycznia 2010 r.


FOT: ZE ZBIORU AUTORA

Tak jak w wielu dziedzinach życia, tak i w zjawisku szeroko pojętej narkomanii, od dłuższego czasu są dostępne narzędzia badawcze zwane „testerami". Na polskim rynku można spotkać ich całą masę, a na różnorodność nie ma co narzekać. Jedyny zdawałoby się problem to kwestia wyboru pod kątem, jaki tester nabyć i do czego ma służyć.

Testery narkotykowe

Adam Bruliński

Testery narkotykowe można podzielić na dwie grupy:

1) testery do identyfikowania substancji,
2) testery do diagnozowania środków nar kotycznych w organizmie.

Jeśli chodzi o te pierwsze, to głównie (choć nie tylko) występują one w postaci plastikowych saszetek. W zależności od producenta noszą różną nazwę, ale ich działanie i bardzo wysoka skuteczność identyfikacji są zbliżone. To, co istotne i czyni je pożądanymi przez osoby fizyczne czy instytucje profesjonalnie zajmujące się przestępczością narkotykową lub profilaktyką uzależnień (Policja, wojsko, Straż Graniczna, Służba Celna, Straż Więzienna, Służby Operacyjne, jednostki specjalne, Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, przychodnie uzależnień itp.), to fakt, że można je stosować w terenie. Wszystkie służą do wstępnej identyfikacji środków odurzających i substancji psychotropowych.

W większości występują w postaci gotowych zestawów zawierających od kilku do kilkunastu rodzajów testerów pozwalających na przeprowadzenie specyficznych reakcji barwnych z narkotykami w różnych postaciach. W saszetkach zamykanych plastikowymi spinaczami znajdują się ampułki z odpowiednio dobranymi odczynnikami chemicznymi.

Procedura postępowania z badanymi narkotykami jest stosunkowo prosta i dość szybka. Ogólnie można zauważyć, że w badaniu przechodzi się od ogółu do szczegółu. Rozbudowany algorytm postępowania pozwala w konsekwencji na wykonanie bardzo szczegółowej identyfikacji narkotyków. Cały cykl badania bowiem (test po teście) ogranicza możliwość uzyskania fałszywie pozytywnych wyników badań. W praktyce jednak można spotkać doświadczone osoby, które w badaniach posługują się wytypowanymi testerami bez konieczności przechodzenia całej procedury identyfikacji.

Do zestawów dołączone są neutralizatory, które po skończonych badaniach pozwalają na zneutralizowanie pozostałości w saszetce. Należy także w tym miejscu zauważyć, że na rynku występują również



Testery do identyfikacji substancji narkotycznych

Tester do diagnozowania środków narkotycznych w organizmie

testery do wstępnej identyfikacji środków odurzających i substancji psychotropowych, ale z przeznaczeniem do badania w warunkach laboratoryjnych i przez wyspecjalizowane osoby.

Druga grupa testerów jest jeszcze liczniejsza, a łatwość w ich nabyciu lub zakupie powoduje, że powszechnie są znane i mogą być używane praktycznie przez każdego. Duża ich liczba na rynku czyni także to, że ceny są stosunkowo niskie i wahają się w przedziale od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych. W zależności od testera identyfikacja środków odurzających i substancji psychotropowych odbywa się za pomocą różnych nośników (najczęściej jest to pot, ślina lub mocz). Warto zaznaczyć, że są to testery jednorazowego użytku. I tak, możemy spotkać testery identyfikujące jeden (wybrany) narkotyk i takie, które należy stosować wówczas, kiedy nie wiemy dokładnie, jaki narkotyk został użyty, gdyż potrafią zidentyfikować jeden z kilku narkotyków.

Wygląd tego typu testerów może być różny, ale działanie i otrzymany rezultat nie powodują większych trudności w interpretacji otrzymanego wyniku badania. **Jednym z najistotniejszych elementów przy posługiwaniu się tego typu testerami jest konieczność dokładnego zapoznania się z instrukcją obsług**i. Warto bowiem wiedzieć, że w zależności od badanego nośnika jego sposób pobrania i ilość substancji potrzebnej do badań jest różna. To, co jest także wspólne dla omawianego sposobu badania, to fakt, iż wynik jest otrzymywany nawet już po kilkudziesięciu sekundach lub paru minutach, i to, że czułość niektórych testów wykrywa i identyfikuje narkotyki w ilościach śladowych (ca 10ng, tj. miliardowych części grama).

Przy tej okazji warto również zauważyć, że na rynku od pewnego czasu pojawiły się testery (tzw. wstępne, kontrolne) badające dany materiał pod kątem, czy nie został sfałszowany do badań. Testy te są niezawodne z uwagi na to, że zawierają w sobie koniugaty narkotyków (pomiędzy testem a badanym materiałem zachodzi reakcja) i nie kontaminują z zażywanymi lekarstwami, zatem zażywanie leków nie wpływa na wynik testu. ■

Adam Bruliński

Problematyka bezpiecznego posługiwania się bronią palną jest na pewno jednym z najważniejszych zagadnień podczas szkolenia i użytkowania broni palnej. Chodzi bowiem o przeciwdziałanie niebezpiecznym zdarzeniom. Zachowania bezpieczne to nie tylko sposoby unikania wypadku, ale również stosowanie zabezpieczeń i procedur minimalizujących związane z tym zagrożenia.

BEZPIECZEŃSTWO UŻYTKOWANIA BRONI PALNEJ

ROZŁADOWANIE BRONI PALNEJ

Przemysław Rybicki
Piotr Salamonik

W pokoju służbowym policjant oglądał nowy pistolet, jaki został mu przyznany i przydzielony. Podczas wykonywania czynności służbowych policjant w sytuacji zagrożenia przeładował broń palną i wprowadził nabój do komory nabojowej. Po ustaniu przyczyny załadowania niezwłocznie przystąpił do rozładowania broni palnej. Odłączył magazynek i zwolnił napięty mechanizm spustowo-

Podczas wykonywania czynności służbowych policjant w sytuacji zagrożenia przeładował broń palną i wprowadził nabój do komory nabojowej. Po ustaniu przyczyny załadowania niezwłocznie przystąpił do rozładowania broni palnej. Odłączył magazynek i zwolnił napięty mechanizm spustowo-uderzeniowy w celu oddania strzału kontrolnego. Nagle padł niekontrolowany strzał, który miał być strzałem kontrolnym.

W trakcie prezentacji broni palnej i sprawdzania pracy języka spustowego nieoczekiwanie padł niekontrolowany strzał w kierunku kolegi siedzącego naprzeciwko.

Podczas wykonywania czynności służ-rzeniowy w celu oddania strzału kontrolnego. Nagle padł niekontrolowany strzał, który miał być strzałem kontrolnym.

Po zakończeniu służby policjanci czyścili broń palną. Siedzieli za biurkami naprzeciw ▶

W SKRÓCIE

Na polskim rynku jest już dostępny Taser X3 – najnowszy produkt amerykańskiej firmy Taser International. Zasadniczą różnicą pomiędzy tym modelem paralizatorora a wprowadzonym na wyposażenie polskiej Policji Taserem X26 jest możliwość oddania trzech strzałów. Do Tasera X3 można załadować do trzech kartridży jednocześnie. Ponadto tzw. test iskry może być przeprowadzony przy załadowanych kartridżach, co wiąże się ze zwiększonym bezpieczeństwem jego stosowania. Taki wielostrzałowy paralizator pozwala na unieruchomienie kilku napastników jednocześnie. Poszerza to znacznie spektrum możliwości wykorzystania urządzenia służącego do obezwładniania osób.

* * *

Od niedawna firma Taser International ma w ofercie strzelbę Taser X12, która wystrzeliwuje bezprzewodowe pociski XREP zaopatrzone w niewielkie baterie. Pocisk ma wysoce efektywny system stabilizacji obrotowej, który znacznie zwiększa jego celność przy zasięgu efektywnym do 30 m. Budowa pocisku pozwala na wystrzelenie go z każdej strzelby kal. 12. W momencie uderzenia w cel pocisk się aktywuje i włącza się 20-sekundowa sekwencja obezwładniająca układ nerwowo-mięśniowy. Pocisk nie ma także problemów z penetrowaniem warstwy ubrań.

* * *

Straż Leśna, Komenda Miejska Policji w Słupsku, Komenda Miejska Policji w Koszalinie, Wojskowa Komenda Uzupełnień to tylko kilka z podmiotów zewnętrznych, które korzystają z nowo wybudowanego kompleksu strzeleckiego Szkoły Policji w Słupsku.

Obiekty strzeleckie przy ulicy Zamiejskiej umożliwiają realizację najbardziej różnorodnych ćwiczeń strzeleckich i są najnowszym obiektem tego typu w tej części Europy. Nic więc dziwnego, że do szkoleń strzeleckich jest tylu chętnych. Choć podstawowym zadaniem Zakładu Wyszkolenia Strzeleckiego jest szkolenie strzeleckie słuchaczy kursów podstawowych i specjalistycznych, to w miarę możliwości strzelnica jest udostępniana innym, potrzebującym podmiotom zewnętrznym.

siebie. W pewnym momencie padł niekontrolowany strzał. Wystrzelony pocisk ugodził kolegę w klatkę piersiową.

Policjant zdając po służbie na przechowanie broń palną krótką, nie zachował należytej ostrożności i przy podłączonym magazynku przeładował pistolet z zamiarem oddania strzału kontrolnego. Doszło do niekontrolowanego strzału. Zranienia doznała osoba obecna w tym samym pomieszczeniu.

Czy musiało dojść do tak niebezpiecznych sytuacji, często zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu? Gdzie tkwią przyczyny? Jakie popełniono błędy? Mówi się, że „broń palna raz do roku sama strzela". Ale to nie jest prawda. Broń palna sama w sobie nie jest niebezpieczna. Okazuje się, że użytkujący daną jednostkę broni palnej stanowi niebezpieczeństwo i zagrożenie dla otoczenia, jeżeli jest niedouczony i nie przeszkolony, a ponadto sam nie doskonali swoich umiejętności strzeleckich w obsługiwaniu jej i posługiwaniu się nią.

Niebezpieczne sytuacje powstające podczas użytkowania broni palnej mogą mieć różne konsekwencje: od bulwersującego incydentu aż po ludzką tragedię. Dostrzeganie takich zdarzeń i wyciąganie w praktyce odpowiednich, wynikających z tego wniosków to minimalizacja ryzyka w przyszłości.

Użytkownik broni palnej musi przede wszystkim postępować tak, aby nie stanowić zagrożenia dla siebie i otoczenia.

Jedną z najważniejszych czynności zabezpieczających przed oddaniem niekontrolowanego strzału, będącego źródłem najpoważniejszych wypadków z bronią palną, jest jej rozładowanie. Na sprawdzanie broni palnej nigdy nie powinno się żałować czasu. Należy dokonywać tego starannie według poniżej przedstawionej procedury. Z dużą dozą prawdopodobieństwa uniknie się sytuacji niebezpiecznej. Jeżeli bezpiecznie dokonasz przejrzenia broni palnej, będziesz mógł profesjonalnie wykonywać pozostałe czynności związane z jej użytkowaniem.

Rozpoczynając kontakt z bronią palną, najpierw wzrokowo oceń sytuację. Zwróć uwagę na położenie elementów, mechanizmów i zespołów. Postaraj się odpowiedzieć sobie na następujące pytania:

1) czy jest podłączony magazynek?
2) w jakim położeniu znajduje się zamek?
3) czy widać nabój w komorze nabojowej?
4) czy wskaźnik informuje o obecności naboju w komorze nabojowej?
5) czy wskaźnik informuje o napiętej iglicy?
6) w jakim położeniu znajduje się kurek?
7) w jakim położeniu znajduje się język spustowy?
8) czy broń jest zabezpieczona?

Mimo udzielenia wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania – nie ryzykuj. **Zawsze traktuj każdą broń palną jak naładowaną, sprawną i gotową do strzału. Zawsze sprawdź broń palną, czy jest rozładowana, gdy rozpoczynasz z nią kontakt i zamierzasz wykonać z nią jakiekolwiek czynności, a zwłaszcza:**

1) na początku i na końcu służby,
2) w czasie służby po ustaniu przyczyny załadowania,
3) na początku i na końcu treningu bezstrzałowego,
4) przystępując do nowego ćwiczenia na treningu,
5) rozpoczynając i kończąc strzelanie,
6) przekazując komuś broń palną albo przejmując ją od kogoś,
7) przed przystąpieniem do rozłożenia broni palnej i po jej złożeniu,
8) przed przystąpieniem do czyszczenia broni palnej i po jej wyczyszczeniu,
9) gdy brak ci pewności, czy ktoś inny nie manipulował przy twojej broni palnej,
10) w praktyce zawsze, gdy choć na chwilę tracisz z nią kontakt.

Rozładowanie pistoletu – algorytm postępowania:

1) stań twarzą w kierunku bezpiecznym,
2) wyjmij pistolet z kabury,
3) nie trzymaj palca na języku spustowym,
4) zawsze kieruj lufę w bezpieczne miejsce,
5) odłącz magazynek od pistoletu i sprawdź, czy jest rozładowany,
6) sprawdź komorę nabojową, czy jest rozładowana,
7) oddaj strzał kontrolny w miejsce bezpieczne,
8) schowaj pistolet do kabury,
9) sprawdź drugi magazynek, czy jest rozładowany.

Te czynności należy powtarzać wielokrotnie, aż zostanie wypracowany prawidłowy nawyk. W trosce o bezpieczeństwo, w sytuacji, gdy ktoś lekceważy procedurę przejrzenia broni palnej, należy natychmiast reagować. Chwilę potem może być za późno.


Nie trzymaj palca na języku spustowym. Zawsze kieruj lufę w bezpieczne miejsce


Odłącz magazynek od pistoletu i sprawdź, czy jest rozładowany


Sprawdź komorę nabojową, czy jest załadowana



Miejsce stacjonarne

Skrzynka bezpieczeństwa - strzał kontrolny

FOT. ZE ZBIORU AUTORÓW

W pracy policjanta, w aspekcie użytkowania broni palnej, często pojawia się sformułowanie „miejsce bezpieczne" w odniesieniu do sytuacji oddania strzału kontrolnego. Co to jest „miejsce bezpieczne"? Jak i gdzie właściwie je wybrać? Należy zauważyć, że nie ma ściśle sprecyzowanego pojęcia miejsca bezpiecznego. Można by przyjąć, że to takie miejsce, które w wyniku oddania niekontrolowanego strzału nie spowoduje zagrożenia dla oddającego strzał kontrolny i osób postronnych. To sam policjant biorąc pod uwagę własną wiedzę, doświadczenie, przeszkolenie i zdrowy rozsądek, decyduje, gdzie wybrać to miejsce. Jest to uzależnione od sytuacji i okoliczności, w jakich się znajduje. Najlepiej, gdy jest to miejsce profesjonalnie przygotowane i umożliwiające bezpieczne załadowanie i rozładowanie broni palnej (w pomieszczeniu, pojeździe itp.). Mogą je stanowić elementy stacjonarne – zamocowane do ścian, podłóg lub mobilne – wykorzystujące m.in. skrzynki bezpieczeństwa, torby balistyczne. Trzeba sobie uzmysłowić, że to nie strzał kontrolny jest przyczyną wypadków, ale brak poszanowania i zachowania procedur oraz brak profesjonalnych miejsc do przejrzenia broni.

Aby uciąć rozważania na temat, gdzie wybrać kierunek i miejsce bezpieczne oraz gdzie oddać strzał kontrolny, należy podkreślić, że w każdej jednostce Policji powinny być pomieszczenia wyposażone w urządzenia pozwalające na bezpieczne sprawdzenie broni palnej[1].

Z doświadczenia wynika, że im dłuższy staż pracy w Policji, tym sprawność w obsłudze broni palnej maleje. Róbmy wszystko, aby tak nie było. Dbajmy o siebie i innych. Pamiętajmy o kierunku i miejscu bezpiecznym, o nietrzymaniu palca na spuście, jeżeli nie strzelamy, o odłączeniu źródła zasilania, o sprawdzeniu komory nabojowej, o oddaniu strzału kontrolnego w miejsce bezpieczne, o niekierowaniu broni palnej w kierunku osób. ■

PRZEMYSŁAW RYBICKI
PIOTR SALAMONIK

Opracowano na podstawie:

Zarządzenie nr 6 Komendanta Głównego Policji z dnia 16 maja 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i użytkowania broni palnej przez policjantów (Dz.Urz. KGP Nr 4, poz. 38 z późn. zm.).

Decyzja nr 713 Komendanta Głównego Policji z dnia 30 grudnia 2005 r. w sprawie szkolenia strzeleckiego policjantów (Dz.Urz. KGP z 2006 r. Nr 3, poz. 9).

Decyzja nr 3 Komendanta Głównego Policji z dnia 4 stycznia 2007 r. zmieniająca decyzję w sprawie szkolenia strzeleckiego policjantów (Dz.Urz. KGP Nr 2, poz. 7).

Buniak J., *Z bronią za pan brat*, „Magazyn Strzelecki. Broń, amunicja" 2004, nr 2.

Everett, McClurg E., *Bezpieczne posługiwanie się bronią*, „Magazyn o Broni. Strzał" 2003, nr 1.

Hartink A.E., *Encyklopedia pistoletów i rewolwerów*, Warszawa 1998.

Kasprzak S., *Bhp w pracy z bronią palną*, „Magazyn Strzelecki. Broń, amunicja" 2003, nr 3.

Tulski P., *Zasady bezpieczeństwa na strzelnicy*, „Magazyn Strzelecki. Broń, amunicja" 2004, nr 4.

Tulski P., *Zasady bezpiecznego posługiwania się bronią palną*, „Magazyn Strzelecki. Broń, amunicja" 2004, nr 3.

Rybicki P., Salamonik P., Szadzewicz S., Winnicki G., *Podstawowe zasady użytkowania broni palnej krótkiej*, Słupsk 2008.

Kochanowski J., *Rzecznik Praw Obywatelskich*, Pismo RPO–573687–IX–903/07/TO.

[1] Problematyką miejsca bezpiecznego i braku profesjonalnego wyposażenia jednostek Policji w urządzenia do oddawania strzału kontrolnego zajął się m.in. Janusz Kochanowski, Rzecznik Praw Obywatelskich.

PARALIZATOR ELEKTRYCZNY

TASER X26

ŚRODEK PRZYMUSU BEZPOŚREDNIEGO W POLICJI (CZ. 1)

Proponujemy państwu cykl artykułów dotyczących paralizatora elektrycznego Taser X26. W artykułach tych będzie można zapoznać się z historią tasera, przepisami prawnymi dotyczącymi jego użycia przez policjantów, budową i zasadą działania, techniką i taktyką posługiwania się nim oraz systemem szkolenia.



FOT. ZE ZBIORU AUTORÓW

PRZEMYSŁAW OSADOWSKI
SEBASTIAN MAJCHRZAK
KRZYSZTOF PLUMBAUM

W *Ustawie z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji* wymienia się przedmioty kwalifikujące się jako broń. W art. 4 do narzędzi i urządzeń, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu, zalicza się przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej. Paralizator elektryczny Taser X26 jest takim przedmiotem. Choć groźnie to brzmi, to jego skutkowe działanie po użyciu przez przeszkoloną osobę przynosi o wiele mniej krzywdy człowiekowi lub zwierzęciu niż użycie lub wykorzystanie w tym samym przypadku broni palnej. Taser X26 wypełnia lukę w wyposażeniu indywidualnym policjanta pomiędzy bronią palną a pozostałymi środkami przymusu bezpośredniego.

Ogólne informacje o broni przewodzącej energię elektryczną

Broń przewodząca energię elektryczną jest bronią, której celem jest obezwładnienie celu (osoby, zwierzęcia) z bezpiecznej odległości bez spowodowania zagrożenia życia lub trwałych obrażeń ciała. Wytwarza napięcie rzędu 20.000–900.000 V, jednak o bardzo małym natężeniu prądu: od 2 do 3 mA, które poraża układ nerwowy celu, czyniąc go niezdolnym do dalszego ataku. Stan ten trwa od kilku do kilkudziesięciu sekund.

Broń tę dzielimy na trzy kategorie:

1) paralizatory tradycyjne (zwykłe),
2) broń wykorzystująca technologię Electro-Muscular Disruption (EMD – zaburzenia elektromięśniowego),
3) broń wykorzystująca technologię Shaped Pulse (Kształtowanego Impulsu).

Zgodnie z art. 11 ustawy o broni i amunicji: „pozwolenia na broń nie wymaga się w przypadku: (...) posiadania przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej o średniej wartości prądu w obwodzie nieprzekraczającej 10 mA".

Historia broni marki Taser

TASER (pełna nazwa: Thomas A. Swift's Electric Rifle) pochodzi od imienia głównego bohatera serii książek Thomasa Appletona, który był ulubionym bohaterem wynalazcy tasera – Jacka Covera.

W rozwoju technologii tej broni można wyszczególnić następujące etapy:

1) 1974 r. – pojawienie się na rynku pierwszego tasera – Stun Firearm Weapon 1974, który używał siedmiowatowej energii pulsacyjnej wyładowywanej, aby obezwładnić osobę. Wywoływał on zakłócenia w systemie nerwowym o skuteczności od 33 do 86 proc. w zależności od poziomu tolerancji bólu u osoby,
2) 1995 r. – przedstawienie drugiej generacji tasera – Air Taser 34000. Model ten był pod wieloma względami ulepszony, lecz wciąż używał siedmiowatowego impulsu, który wykazywał nieskuteczność przeciwko agresywnym i zdeterminowanym osobom,
3) 1999 r. – wynalezienie technologii EMD i wprowadzenie nowego modelu Advanced Taser M26, który korzystał z impulsów 26-watowych. Taser M26 poprzez stymulowanie mięśni powodował niekontrolowane ich skurcze u osoby, co unieruchamiało ją bez względu na poziom tolerancji bólu czy determinacji. Jego skuteczność w działaniu wynosiła 94 proc.
4) 2003 r. – opatentowanie nowej technologii Shaped Pulse, co umożliwiło powstanie Tasera X26 EMD Shaped Pulse Technology. Broń ta, tak jak poprzednia, używa impulsów 26-watowych, ale dzięki nowej technologii jest o 5 proc. skuteczniejsza od Tasera M26, o 60 proc. mniejsza, o 60 proc. lżejsza i zużywa o jedną piątą mniej energii.

Podstawy prawne, zasady, warunki i przypadki użycia paralizatora elektrycznego przez policjantów

Komendant główny Policji decyzją nr 19 z dnia 11 stycznia 2007 r. wprowadził na uzbrojenie Policji paralizator elektryczny Taser X26. Aby ta decyzja mogła być wprowadzona w życie, ustawodawca wcześniej dokonał odpowiednich zmian w zapisie art. 16 ustawy o Policji i przepisu wykonawczego do tej ustawy, tj. *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego*.

Zasady i warunki użycia paralizatora elektrycznego są takie same jak dla pozostałych środków przymusu bezpośredniego. W § 8 cytowanego rozporządzenia określa się, iż kaftan bezpieczeństwa, pasy lub siatkę obezwładniającą albo paralizator elektryczny stosuje się wobec osób, które swoim zachowaniem stwarzają niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także mienia, jeżeli zastosowanie innych środków przymusu bezpośredniego jest niemożliwe albo okazało się bezskuteczne. Natomiast różnica występuje w przypadkach, które zostały ściśle określone w tym rozporządzeniu.

Paralizator elektryczny można stosować w celu:

1) obezwładnienia osoby niepodporządkowującej się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia niebezpiecznego narzędzia,
2) odparcia czynnej napaści lub pokonania czynnego oporu,
3) zatrzymania osoby albo udaremnienia ucieczki osoby skazanej, tymczasowo aresztowanej bądź zatrzymanej z powodu podejrzenia o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia,
4) przeciwdziałania niszczeniu mienia,
5) obezwładnienia agresywnych lub niebezpiecznych zwierząt.

Przy stosowaniu paralizatora elektrycznego należy zachować ostrożność, uwzględniając jego właściwości mogące stanowić zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego.

Znajomość warunków, zasad i podstaw prawnych użycia środków przymusu bezpośredniego jest obowiązkiem wszystkich policjantów bez względu na reprezentowaną specjalność lub zajmowane stanowisko i wpływa nie tylko na szybkość i efektywność działań, lecz także na bezpieczeństwo osobiste oraz prawne policjantów.

Szkolenie

W jednostkach terenowych Policji i szkół policyjnych są funkcjonariusze, którzy mają uprawnienia instruktora[1] bądź master instruktora w posługiwaniu się paralizatorem elektrycznym marki Taser X26. Instruktorzy ci swoje uprawnienia uzyskali na szkoleniach instruktorskich prowadzonych przez firmę Taser International z USA. W 2007 r. na mocy decyzji nr 228/2007 komendanta głównego Policji opracowano program kursu doskonalenia zawodowego posługiwania się paralizatorem elektrycznym, który został przekazany komendantom wojewódzkim Policji do wykorzystania służbowego w doskonaleniu lokalnym, a szkolenia na tym kursie prowadzać mają policjanci z uprawnieniami instruktorskimi. Główny Sztab Policji KGP wydał wytyczne w sprawie realizacji kursu oraz informacje dotyczące sprzętu i doskonalenia instruktorów. W myśl tych wytycznych komendanci jednostek terenowych sami decydują o tym, z jakich komórek organizacyjnych policjanci przejdą takie szkolenie zawodowe i będą mogli być wyposażeni do służby w paralizator elektryczny.

Wykorzystanie Tasera X26 przez Policję

Z tego, co jest wiadome, z paralizatora w służbie korzystają policjanci pododdziałów antyterrorystycznych, Centralnego Biura Śledczego oraz nieliczni policjanci pionu prewencji i pionu kryminalnego jednostek terenowych. Czynników, które wpływają na tak małe zainteresowanie komendantów jednostek terenowych wyposażeniem swoich podwładnych w tasery, naszym zdaniem, można znaleźć kilka, a mianowicie:

1) ostatnimi czasy przez środki masowego przekazu bardzo nagłaśniany jest śmiertelny incydent użycia paralizatora elektrycznego przez kanadyjskich policjantów na lotnisku w Vancouver wobec polskiego obywatela,
2) Amnesty International oraz inne organizacje broniące praw człowieka prowadzą kampanie na rzecz zawieszenia używania paralizatorów elektrycznych przez policjantów,

3) przy niskich budżetach jednostek terenowych duże koszty użycia paralizatora elektrycznego w służbie (jeden kartridż kosztuje około 150 zł), jego eksploatacji, a także przeprowadzanych szkoleń,
4) z uwagi na ograniczoną liczbę zakupionych przez Komendę Główną Policji Taserów X26, Główny Sztab Policji KGP zalecił, aby paralizatory traktować jako uzbrojenie alarmowe jednostki Policji.

Podsumowanie

W art. 1 ustawy o Policji jest napisane, że: „tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego". Brutalizacja świata przestępczego nie ma granic i jesteśmy wręcz pewni, że nie będzie miała końca. Zatem jak wypełnić wspomnianą dyspozycję zawartą w art. 1 ww. ustawy, aby skutecznie bronić obywateli i siebie samego przed wszelkimi formami agresji? Jak wielu ludzi, w tym policjantów, ma jeszcze zginąć lub zostać okaleczonymi?

Policjant, aby móc skutecznie interweniować, a przy tym jednocześnie czuć się bezpiecznym, powinien sam decydować, jakiego środka przymusu bezpośredniego chce użyć. Taser X26 ma obezwładniać osobę z bezpiecznej odległości bez spowodowania zagrożenia życia lub trwałych obrażeń ciała. Jednak przy użyciu jakiegokolwiek środka przymusu bezpośredniego zawsze istnieje ryzyko, że ktoś może zostać ranny lub nawet zginąć w związku z nieprzewidzianymi okolicznościami lub indywidualnymi cechami organizmu ludzkiego. Uważamy, że gdy policjant użyje paralizatora elektrycznego zgodnie z istniejącymi przepisami prawa oraz zgodnie z zasadami etyki zawodowej, przyniesie to wyłącznie korzyść zarówno dla niego, jak i osoby, wobec której interweniował. ■

Przemysław Osadowski
Sebastian Majchrzak
Krzysztof Plumbaum

Wszelkie zapytania dotyczące paralizatorów elektrycznych i informacje o ich użyciu w służbie bardzo proszę kierować na adres e-mail: zcakierzip@wp.pl.
Autorzy mają stopień master instruktor.

Bibliografia:

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.).
Ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. Nr 53, poz. 549 z późn. zm.).
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (Dz.U. Nr 70, poz. 410 z późn. zm.).
Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 15 listopada 2000 r. w sprawie uzbrojenia Policji (Dz.U. Nr 14, poz. 139 z późn. zm.).
Decyzja nr 19 Komendanta Głównego Policji z dnia 11 stycznia 2007 r. w sprawie wprowadzenia na uzbrojenie Policji paralizatora elektrycznego TASER X26 (Dz.Urz. KGP Nr 2, poz. 8).
Decyzja nr 228 Komendanta Głównego Policji z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie powołania zespołu do opracowania programu kursu doskonalenia zawodowego posługiwania się paralizatorem elektrycznym.
Pismo Zastępcy Dyrektora Biura Kadr i Szkolenia KGP do Komendantów Wojewódzkich Policji i Komendanta Stołecznego Policji w sprawie przekazania programu kursu doskonalenia zawodowego posługiwania się paralizatorem elektrycznym do wykorzystania służbowego w doskonaleniu lokalnym, Km–2081/07.
Pismo Dyrektora Głównego Sztabu Policji do Komendantów Wojewódzkich Policji i Komendanta Stołecznego Policji w sprawie wytycznych do realizacji kursu doskonalenia zawodowego posługiwania się paralizatorem elektrycznym oraz informacji dotyczących sprzętu i doskonalenia instruktorów, GS–t–995/22/07.
TASER X26 – instrukcja obsługi. TASER International. Arizona, USA 2005.
Utkin M., *Broń energetyczna*, „Młody Technik" 2005, nr 11.
Zubrzycki W., Truchan J., *Elementy techniki i taktyki posługiwania się paralizatorem elektrycznym*, „Policja" 2008, nr 2.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Paralizator, według stanu na 31 marca 2010 r.
www.taserinternational.pl, według stanu na 31 marca 2010 r.

Chodel to niewielka gmina wiejska położona w województwie lubelskim, w powiecie opolskim. Gminę zamieszkuje 6 782 mieszkańców, a jej obszar wynosi około 108 km². Siedziba gminy to malownicza wieś Chodel.

STRZAŁY W CHODLU STUDIUM PRZYPADKU

Ryszard Jakubowski

Do dramatu doszło 27 lipca 2006 r. 21-letni Marcin K. wyjechał z domu po części do ciągnika, miał też zamiar wstąpić do swojej dziewczyny. Mieszkał na wsi pod Chodlem. Jechał sportowym motocyklem Yamaha. Jak później ustalono, nie miał prawa jazdy właściwej kategorii.

Półtorej godziny wcześniej na hurtownię wędlin w pobliskim Kraśniku napadło dwóch zamaskowanych bandytów. Pistoletem sterroryzowali pracownicę firmy, zrabowali 15 tys. zł i uciekli motocyklem. Policja zarządziła blokadę dróg. Na jedną z przygotowanych blokad – ustawioną tuż przed Chodlem przez trzech funkcjonariuszy – nadjechał Marcin K. Wszyscy policjanci byli umundurowani, na drodze stał oznakowany radiowóz. Według ustaleń śledztwa mężczyzna nie podporządkował się wezwaniu do zatrzymania, ominął policjanta i zaczął uciekać boczną drogą. Dwaj policjanci ruszyli za nim radiowozem w pościg. Motocyklista skręcił tuż przed radiowozem i zawrócił w kierunku blokady, gdzie został jeden funkcjonariusz. Policjant ponownie usiłował go zatrzymać, podnosząc rękę i tarczę do zatrzymywania pojazdów. Motocyklista nie zareagował na te sygnały i jechał wprost na policjanta. Funkcjonariusz Sebastian O., będąc przekonanym, że jest to jeden ze sprawców oraz że próbuje go potrącić, sięgnął po broń. Otworzył ogień z pistoletu maszynowego Glaubert. Po oddaniu trzech strzałów ostrzegawczych skierował broń w kierunku uciekającego jednośladu. Wystrzelił łącznie 10 razy. Dwie kule trafiły uciekającego mężczyznę. Postrzelony motocyklista jechał jeszcze bezwładnie kilkaset metrów. W centrum wsi zderzył się z rowerzystką i wpadł na betonowy krawężnik przed okolicznym sklepem. Zginął na miejscu. Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną śmierci był pocisk, który trafił Marcina K. w plecy – przeszył kręgosłup, żołądek i wątrobę. Jak się później okazało, Marcin K. z napadem na hurtownię w Kraśniku nie miał nic wspólnego.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie uznała, że funkcjonariusz nie przekroczył uprawnień służbowych, strzelając do jednośladu, którym uciekał młody motocyklista. Śledztwo zostało umorzone. Prokurator Marek Woźniak w swojej wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej Lublin" decyzję prokuratury uzasadnił następująco: „Uznaliśmy, że funkcjonariusz nie przekroczył uprawnień. Miał prawo użyć broni. Strzały padały od góry do dołu. Z ekspertyzy wynika, że celował w koła motocykla. Wcześniej oddał strzały ostrzegawcze (…). Motocyklista jechał wprost na funkcjonariusza. Policjant miał uzasadnione przypuszczenie, że ma do czynienia z osobą, która uczestniczyła w napadzie z bronią w ręku. (…). Funkcjonariusz nie strzelał do motocyklisty z zamiarem pozbawienia życia. Chciał go zatrzymać (…). Mieli ogólne informacje [policjanci – dop. autora] o tym, że przestępcy są uzbrojeni i uciekli na motocyklu. Wiedzieli też, że są ubrani na czarno i wyglądają na młodych ludzi. Policjanci na blokadzie mieli też polecenie zatrzymywać wszystkie jednoślady. Uważam, że za niepodjęcie skutecznego pościgu groziłoby im postępowanie dyscyplinarne"[1].

Postanowienie Prokuratury Okregowej w Lublinie podtrzymał Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim. Na jaw wyszedł jednak inny fakt kompromitujący Policję. Sebastian O. podczas śledztwa przyznał, że nie miał dużego doświadczenia w strzelaniu z pistoletu maszynowego, którego użył w Chodlu. Strzelanie z takiej broni ostatni raz trenował na szkoleniu podstawowym w 1998 r. Po tym kursie nie strzelał już z broni maszynowej. Do zdarzenia doszło w 2006 r., a więc funkcjonariusz nie prowadził treningu strzeleckiego z tej jednostki broni przez osiem lat!

Rodzina Marcina K. spod Chodla wystąpiła z powództwem cywilnym. Domaga się od Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie (reprezentującej Skarb Państwa) 800 tys. zł odszkodowania i zadośćuczynienia za jego śmierć. Adwokat powodów mecenas Zbigniew Gaj podczas pierwszej rozprawy retorycznie zapytał: „Oddano dzie- ▶

Rozmowa dziennikarza „Gazety Wyborczej Lublin" z prof. Janem Widackim z 27 lipca 2007 r.

■ *Paweł Reszka*: **Policjant, jadąc na blokadę w Chodlu, otrzymał ze zbrojowni pistolet maszynowy. Strzelał z podobnego dziewięć lat wcześniej. Czy możemy mówić o zaniedbaniu jego przełożonych, którzy nie postarali się, by przechodził terminowe szkolenia?**

Prof. Jan Widacki: To raczej oczywiste.

■ **Wracając do samej blokady pod Chodlem i tragedii, która tam miała miejsce. Jaki jest określony prawem sposób zatrzymywania motocyklistów przez policję?**

To zależy od sytuacji. Jeżeli motocyklista nie jest podejrzewany o udział w jakimś poważnym przestępstwie, jedyna metoda, jaką powinni zastosować policjanci, to pościg za motocyklem aż do skutku. Być może uda się go złapać za godzinę, może za miesiąc. Bo jak mówiłem już wcześniej, nie używa się kolczatek, by nie spowodować katastrofy z udziałem motocyklisty. A strzał z broni palnej grozi wypadkiem śmiertelnym.

■ **A jeżeli motocyklista jest podejrzewany o udział w poważnym przestępstwie?**

Wtedy funkcjonariusze mogą otworzyć ogień. Ale powinni ściśle trzymać się przypadków użycia broni określonych w art. 17 ustawy o policji. Te przepisy, co szczególnie ważne, nie mogą być interpretowane rozszerzająco.

■ **Prokuratura uznała, że zaszły dwie przesłanki, które pozwoliły na otwarcie ognia przez policjanta. Pierwsza to „odparcie bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta". Dotyczy momentu, gdy motocyklista jechał, według relacji funkcjonariuszy, wprost na policjanta. Wówczas ten oddał strzały ostrzegawcze w powietrze. Następnie odskoczył, motocyklista minął go i wówczas funkcjonariusz oddał kolejne strzały, w tym ten śmiertelny, który trafił Marcina K. w plecy. W tym drugim przypadku policjant, według prokuratury miał prawo strzelać, bo sądził, że ściga sprawcę rozboju. To również wprost wynika z ustawy o Policji.**

Tak, tylko że ustawa mówi, iż policjant może strzelać w „bezpośrednim pościgu za osobą", wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia rozboju. Natomiast w tym przypadku, jestem przekonany, że bezpośredni pościg byłby wówczas, gdyby funkcjonariusze cały czas jechali za sprawcą napadu na hurtownię w Kraśniku. I mieli absolutną pewność, że ścigają bandytę. A tu było tak, że policjanci po prostu czekali na blokadzie, kiedy nadjechał ten chłopak. Więc co to za bezpośredni pościg? Powtarzałem to już wielokrotnie: mamy do czynienia z nieuzasadnionym użyciem broni.

■ **Ale według Roberta Bednarczyka, szefa Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie, zachowanie motocyklisty „wytworzyło u funkcjonariusza policji na blokadzie przekonanie wewnętrzne", że właśnie trafił na bandytę, który z bronią w ręku obrabował hurtownię, który nie chce się zatrzymać i próbuje umknąć, przy okazji przejeżdżając go.**

Co to znaczy przekonanie wewnętrzne? Żeby otworzyć ogień, trzeba nie mieć absolutnie żadnych wątpliwości. Uważam, że policjant w ogóle nie powinien wyjmować broni z kabury.

PRZEGLĄD PREWENCYJNY nr 2, maj 2010



FOT. P. RYBICKI

Z rozmów dziennikarzy „Przekroju” i „Gazety Wyborczej Lublin” z prof. Zbigniewem Hołdą

Rozważając podstawy proceduralne użycia broni wobec wspomnianego wcześniej motocyklisty, Hołda zwraca uwagę na to, że polscy policjanci za często sięgają po broń. Choć w praktyce nie da się uniknąć korzystania z broni przez funkcjonariuszy, to nie można nie zauważyć, że polscy policjanci są mało sprawni i słabo wyszkoleni. Sytuacje, w których sięgnięto po broń, są często niejasne. Świadkowie twierdzą, że podczas pościgu w Poznaniu samochód wcale nie próbował staranować policjanta, a przełożeni funkcjonariuszy biorących udział w akcji twardo trzymają ich stronę. I to jest cecha spójna wszystkich strzelanin z udziałem policjantów. Zawsze, jeżeli nie ma niepodważalnych dowodów winy mundurowych, policja trzyma stronę swoich, wszelkie okoliczności tłumacząc na korzyść strzelających. Hołda twierdzi, że w Chodlu strzały padły niepotrzebnie. Że kiedy strzela się w środku małego miasteczka w plecy motocyklisty, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej, to nie jest to zgodne z prawem. Że broń nie powinna być użyta. Niemniej podkreśla, że praca w policji to bardzo trudne zadanie, że zdarzają się błędy.

Tyle tylko, że kiedy słyszymy o błędach popełnianych przez przedstawicieli zawodów, które powinny być kojarzone z wysokim społecznym zaufaniem, przechodzi nas dreszcz. Czy rozwiązaniem tych bolączek byłoby wprowadzenie, jak w Wielkiej Brytanii, podziału na funkcjonariuszy uzbrojonych i nieuzbrojonych?[13]

(…) Nie można mówić o tym, że policjant się bronił, bo strzelał jeszcze, gdy motocyklista już go minął. Absolutnie nie znajduję uzasadnienia tego przypadku w ustawie o Policji. Policjant użył broni maszynowej, strzelił dziesięć razy! Uważam, że po prostu poniosły go nerwy. Prawo mówi, że funkcjonariusze mogą strzelać, ale tak, aby wyrządzić jak najmniejszą szkodę, a nie zabić[14].

sięć strzałów, tylko po co? Żaden pocisk nie trafił w oponę. Jak to ma się do szkolenia policjanta, który nie jest w stanie trafić w oponę, ale w udo i plecy tak?”[2].

Sąd w tzw. wyroku wstępnym (wyrok tylko przesądza, że żądanie powodów jest słuszne) uznał, iż Skarb Państwa będzie musiał zapłacić odszkodowanie rodzinie Marcina K., zabitego na policyjnej blokadzie. Jego wysokość miała zostać ustalona w odrębnym postępowaniu, jeśli wyrok wstępny się uprawomocni. Sąd uznał, że policjant, który strzelał do motocyklisty, miał wprawdzie prawo użyć broni, jednak nie był właściwie wyszkolony w posługiwaniu się nią.

W uzasadnieniu orzeczenia sędzia Maria Stelska powiedziała: „Stojący na blokadzie policjant mógł obawiać się o swoje życie, widząc pędzącego na niego motocyklistę. Miał prawo użyć broni, miał także prawo strzelać za uciekającym. Od prawa do użycia broni trzeba jednak odróżnić sposób użycia broni. Policjant powinien strzelać tak, by – zgodnie z przepisami – wyrządzić jak najmniejszą szkodę człowiekowi, do którego celował. W praktyce oznacza to strzelanie w koła pojazdu lub nogi człowieka (…). Zakres takiego szkolenia [strzeleckiego – dop. autora] nie może pozostać bez wpływu na kwestię prawidłowego strzału policjanta, a to jest zadanie państwa. Tu pozwanym nie jest policjant, tylko Skarb Państwa. To państwo w ramach swoich czynności władczych kazało policjantowi stać na tym posterunku blokadowym i nie może zwolnić się z odpowiedzialności za poziom jego wyszkolenia”[3]. Mecenas Zbigniew Gaj – pełnomocnik rodziny Marcina K. – po wspomnianym wyroku skomentował: „Podobnego orzeczenia na gruncie prawa cywilnego nie znajdziemy. Sąd dokonał rozróżnienia między prawem do użycia broni a sposobem jej użycia. Sąd słusznie uznał, że jeżeli należało użyć broni, to na pewno nie w ten sposób, w jaki to zrobiono”[4].

Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie od początku tego procesu domagała się oddalenia powództwa, uznając, że żadne odszkodowanie rodzinie tragicznie zmarłego motocyklisty nie przysługuje. Pełnomocnik Policji odwołał się od powyższego wyroku.

W dniu 3 listopada 2009 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylił jednak wyrok wstępny. W praktyce oznacza to całkowite „uniewinnienie” Policji. Sąd określił, że w tej sprawie nie da się przypisać odpowiedzialności ani policjantowi, ani Skarbowi Państwa. Uzasadniając swoją decyzję, sąd wskazał, iż nie został udowodniony związek przyczynowy między liczbą szkoleń policjanta a jego postępowaniem podczas działań blokadowych. Motocyklista zachowywał się nieprzewidywalnie. Funkcjonariusz miał uzasadnione podstawy, aby obawiać się o swoje życie. Spowodowanie skutku w postaci śmierci motocyklisty nie dowodzi, że policjant użył broni nieprawidłowo. Sąd podkreślił, że Sebastian O. działał w stanie obrony koniecznej. Reagował na nieprawidłowe i nieprzewidywalne zachowanie się Marcina K. Całe zdarzenie trwało krótko, a jego przebieg był bardzo dynamiczny. W takiej sytuacji policjant mógł się obawiać, że motocyklista, który go ominął, zawróci i będzie usiłował go staranować.

Uzasadniając orzeczenie sądu apelacyjnego, sędzia Danuta Mietlicka powiedziała: „Sam brak przeszkoleń, czego nie wykazała strona powodowa, ani sąd nie ustalał, o niczym nie świadczy, należy wykazać związek przyczynowy między tym, że nie było szkoleń, a tym, że strzał ostatni okazał się śmiertelny (…). Ustawa o Policji mówi, że skutek śmiertelny przy użyciu broni nastąpić może, czyli nie można przyjąć, że nastąpienie skutku śmiertelnego automatycznie stwarza domniemanie braku przeszkoleń ze strony policjanta”[5].

W związku z tym sprawa o odszkodowanie wróciła do sądu pierwszej instancji, tj. sądu okręgowego, który postąpił zgodnie z wytycznymi sądu apelacyjnego i oddalił roszczenie rodziny motocyklisty. W uzasadnieniu orzeczenia sędzia Zych powiedziała rodzicom zmarłego: „Trzeba pamiętać, jak zachował się wasz syn (…). Nie miał prawa jazdy na motocykl. Waszego dziecka nie powinno więc tam być. Bardzo przyczynił się do tego, co się stało: uciekał, zawracał, najeżdżał”[6].

Adwokat rodziny Marcina K. zapowiedział podjęcie starań o wznowienie postępowania karnego w tej sprawie.

Opisane zdarzenie porusza dwa bardzo istotne problemy dotyczące funkcjonowania polskiej Policji. Pierwszy to możliwość skutecznego zatrzymywania osób poruszających się pojazdami jednośladowymi, a zwłaszcza wykorzystania w tym celu broni służbowej. Drugi – to kwestia systematycznego doskonalenia zawodowego policjantów w zakresie strzelań policyjnych.

Młody człowiek, który zginął w tym tragicznym zdarzeniu, nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Nie zatrzymał się, bowiem nie miał prawa jazdy i jak wielu motocyklistów – z zasady – nie zatrzymywał się w takich sytuacjach. Przecież policjanci – również z zasady – nie ścigają tak szybko mknących użytkowników szos. Ten niepisany zwyczaj, moim zdaniem, stał się główną przyczyną tragedii. Tyle, że tym razem nie była to zwykła kontrola, ale blokada drogi związana z napadem rabunkowym.

Policja nie dysponuje skutecznymi możliwościami egzekwowania prawa od kierujących pojazdami jednośladowymi. Najskuteczniejsza broń w walce z piratami na drogach to fotoradary. Jednak w przypadku łamiących przepisy motocyklistów w ogóle się nie sprawdzają. Powód jest prosty. Na zdjęciu wykonanym przez fotoradar nie można zidentyfikować sprawcy. Fotografia nie pokazuje bowiem ani tablicy rejestracyjnej pojazdu, bo motory mają je zamontowane z tyłu, ani twarzy kierującego, bo jeździ w kasku. Oczywiście można fotoradar ustawić w taki sposób, by wykonywał tzw. zdjęcia odchodzące, czyli fotografował odjeżdżające pojazdy. Jednak takie wykorzystywanie urządzenia jest nieefektywne (w tym czasie można zarejestrować znacznie więcej samochodów), a ponadto tablice pojazdu są albo zamazane, albo celowo tak zagięte, że numerów nie sposób odczytać. W zasadzie jedyną skuteczną metodą jest stosowanie patroli mieszanych, w których obok radiowozu stoi gotowy do pościgu policyjny motocykl lub nieoznakowany policyjny radiowóz wyposażony w wideoradar. Pojawiają się już na wyposażeniu Policji również nieoznakowane motocykle z wideorejestratorem. Jeśli jednak istnieje konieczność bezwzględnego zatrzymania pojazdu jednośladowego, to pozostaje tylko zastosowanie blokady drogowej (niestety, jest zazwyczaj łatwa do ominięcia przez motocyklistę) lub prowadzenie bezpośredniego pościgu (co jest bardzo ryzykowne). Wobec pojazdów jednośladowych Policja nie może stosować kolczatek drogowych. Oddanie strzałów z broni palnej w celu zatrzymania takiego pojazdu byłoby teoretycznie dopuszczalne jedynie w sytuacji działania funkcjonariusza w ramach instytucji stanu wyższej konieczności. W praktyce z pewnością wiązałoby się to z bardzo dużym ryzykiem prawnym dla policjanta powołującego się na działanie w ramach tego kontratypu. Motocyklowi piraci wiedzą, że bardzo często są po prostu bezkarni.

Jednak co będzie w sytuacji, gdy policjant zostanie zmuszony strzelać w obronie swojego życia i zdrowia, czyli gdy zachowanie się motocyklisty będzie wskazywało na zamiar potrącenia zatrzymującego go funkcjonariusza. W takiej sytuacji ustawa o Policji jednoznacznie daje policjantowi prawo do obrony. Funkcjonariusz może użyć broni palnej m.in. w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na swoje życie, zdrowie lub wolność oraz w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego ataku[7]. Ustawa daje także prawo użycia broni w bezpośrednim pościgu za osobą, która dopuściła się takiego zamachu[8].

Prawo działania w ramach obrony koniecznej w przypadku policjanta wykonującego czynności służbowe doznaje jednak pewnych ograniczeń prawnych. Policjant może strzelać tylko wtedy, gdy użycie innych środków przymusu bezpośredniego okazało się niewystarczające lub gdy ze względu na okoliczności zdarzenia ich użycie nie jest możliwe[9]. Ponadto oddanie strzału powinno następować w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni[10].

Kolejny aspekt tego tragicznego wydarzenia to właściwe wyszkolenie policjanta, który przecież z mocy prawa jest upoważniony do używania tak radykalnego środka przymusu, jakim jest broń palna. Coroczne szkolenie strzeleckie policjantów organizowane jest na podstawie wytycznych dyrektora Biura Kadr i Szkolenia KGP w sprawie określenia zakresu szkolenia strzeleckiego oraz trybu i organizacji sprawdzianów strzeleckich.

Wytyczne wydawane są na początku każdego roku kalendarzowego. Określają minimalną liczbę obowiązkowych strzelań dla policjantów poszczególnych pionów organizacyjnych Policji. Wprowadzają również wymóg przeprowadzania corocznych, obowiązkowych sprawdzianów strzeleckich. Policjanci, którzy zgodnie z *Zarządzeniem nr 6 Komendanta Głównego Policji z dnia 16 maja 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i użytkowania broni palnej przez policjantów*[11] zostali wyposażeni w inne jednostki broni (np. pistolety maszynowe), odbywają obowiązkowo stosowne szkolenia strzeleckie. Liczba takich szkoleń jest uwarunkowana możliwościami organizacyjnymi i finansowymi jednostek Policji, jednak strzelania powinny odbywać się minimum dwa razy w roku szkoleniowym. Policjant uczestniczący w zdarzeniu w Chodlu oświadczył, iż z pistoletu maszynowego strzelał tylko na szkoleniu podstawowym i przez osiem lat służby nie prowadził z tej jednostki broni żadnego treningu strzeleckiego! Sąd Apelacyjny w Lublinie ostatecznie stwierdził, iż w tej sprawie nie udało się stronie powodowej wykazać związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy częstotliwością strzelań przez policjanta a śmiercią motocyklisty. W tym momencie należałoby postawić pytanie:

Czy jeśli na blokadzie w Chodlu strzały oddawałby znakomicie wyszkolony policjant, można by uniknąć tragedii? Myślę, że akurat w tym przypadku raczej nie. Trafienie pociskiem w oponę pędzącego motocykla (czy nawet jakiś inny element konstrukcji jednośladu) na pewno spowodowałoby gwałtowne uderzenie pojazdu w nawierzchnię i śmiertelne obrażenia kierującego. Jednak w wielu innych sytuacjach duże umiejętności strzeleckie policjanta mogą pozwolić na uniknięcie podobnych tragedii. Osobiście uważam, że państwo polskie ponosi odpowiedzialność za właściwe przygotowanie do służby swoich funkcjonariuszy. Chroniczny brak funduszy na szkolenie i doskonalenie zawodowe policjantów zapewne będzie już wkrótce przyczyną wielu podobnych spraw sądowych.

Z takimi zdarzeniami, jak tragedia w Chodlu policjanci będą mieli coraz częściej do czynienia w swojej codziennej służbie. Liczba młodych ludzi, którzy pojawiają się na polskich drogach w nowoczesnych i superszybkich ścigaczach, stale rośnie. Stale będzie rosła również liczba zagrożeń ze strony tych użytkowników dróg. Jeden z motocyklistów na forum internetowym napisał zdanie, które bardzo trafnie i obrazowo podsumowuje takie sytuacje: „Wszyscy wiemy, że jazda motocyklem absolutnie zgodnie z przepisami jest po prostu niemożliwa. Jeśli ktoś jest innego zdania, to proponuję przejażdżkę sportowym motocyklem, wystarczy zwykła »600«, zgodnie z przepisami na dowolnej dłuższej trasie – miasto 50/60, za miastem 90, zakaz wyprzedzania na ciągłej itd. itp. Jeśli znajdzie się człowiek, komu sprawi to przyjemność, to ma u mnie browar…”[12]. ■

Ryszard Jakubowski

Z redaktorskiego obowiązku przypomnę, że kierowanie pojazdem po spożyciu alkoholu jest zabronione.

---

1 P. Reszka, *Umorzona sprawa motocyklisty*, „Gazeta Wyborcza Lublin” z 24 lipca 2007 r.

2 S. Luciński, P. Reszka, *Rodzina zabitego motocyklisty pozwała Policję*, „Gazeta Wyborcza Lublin” z 9 kwietnia 2008 r.

3 Na podstawie: *Odszkodowanie za śmierć motocyklisty – zasadne*, www.fakty.interia.pl, według stanu na 30 grudnia 2009 r.

4 K. Adamaszek, *Śmierć w Chodlu to wina państwa*, www.wiadomości.gazeta.pl, według stanu na 30 grudnia 2009 r.

5 Na podstawie: *Sąd: bez odszkodowania za śmierć motocyklisty w Chodlu*, www.money.pl, według stanu na 30 grudnia 2009 r.

6 D. Jędryszka, *Rodzina motocyklisty zastrzelonego w Chodlu odwołała się od wyroku*, www.dziennikwschodni.pl, według stanu na 19 marca 2010 r.

7 *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.), art. 17 ust. 1 pkt 1.

8 Tamże, art. 17 ust. 1 pkt 6.

9 Tamże, art. 17 ust. 1.

10 Taka „poprawiona” redakcja art. 17 ust. 3 ustawy o Policji została wprowadzona po głośnych zabójstwach policjantów w Nadarzynie (23 marca 2002 r.) oraz w Czechowicach-Dziedzicach (20 maja 2002 r.). Po tych tragicznych wydarzeniach zmieniono wskazany zapis ustawy, co polegało na pozostawieniu zdania: „Użycie broni palnej powinno następować w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni” i skreśleniu jego zakończenia „i nie może zmierzać do pozbawienia jej życia, a także narażać na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia innych osób”.

11 Zgodnie z § 7 wspomnianego zarządzenia pisemną decyzję o wydaniu policjantom innych rodzajów broni niż przewidują to normy wyposażenia podejmuje kierownik jednostki Policji, uwzględniając rodzaj wykonywanych przez poszczególne służby zadań oraz zasady określone odrębnymi przepisami.

12 www.scigacz.pl, według stanu na 4 stycznia 2010 r.

13 Na podstawie wywiadu Cezarego Nazarewicza, *Brutalna policja nie jest skuteczna*, „Przekrój” 2006, nr 33.

14 Fragment rozmowy Pawła Reszki, „Gazeta Wyborcza Lublin” z 31 lipca 2006 r.

FOT. ZE ZBIORU AUTORA

Przemysław Rybicki – starszy wykładowca Zakładu Wyszkolenia Strzeleckiego Szkoły Policji w Słupsku. Miłośnik motocykli turystycznych i chopperów. Właściciel motocykla marki Honda Goldwing GL 1500 SE. Od 20 lat jeździ motocyklami. Przejechał prawie 100 tys. km.

■ ***Ryszard Jakubowski*: „Szaleńcy”, „wariaci”, „dawcy narządów” – takie epitety najczęściej słyszy się z ust ludzi, którzy uważają, że każdy człowiek na motocyklu to bezmyślny pirat drogowy. Jakie jest Twoje zdanie na temat tej grupy użytkowników polskich szos?**

Przemysław Rybicki: Każdy, kto bliżej poznał ludzi ze świata motocyklowego, wie, że „lanserzy” to w tym środowisku margines. Wśród osób zakochanych w swoich dwóch kołach są policjanci, lekarze, politycy, biznesmeni, przedstawiciele wszystkich profesji w różnym wieku. To autentyczni pasjonaci i ciekawi świata podróżnicy, których celem jest relaksująca jazda, a nie łamanie przepisów. Kilkakrotnie spotkałem na drodze młodych ludzi, którzy zbyt łatwo ulegali złudnej „sile” swojej maszyny! Widziałem także skutki przekraczania prędkości i utraty panowania nad motocyklem… Były to wstrząsające obrazy! Ale dużo częściej spotykam bezmyślnych kierowców samochodów, którzy drogę traktują jak własne podwórko. Myślę, że nie można wszystkich mierzyć jednakową miarą; są rozsądni motocykliści i rozsądni kierowcy samochodów, są też ludzie bez wyobraźni – i to zarówno wśród jednych, jak i drugich. Miejmy więcej tolerancji dla motocyklistów! Oni również tego oczekują. Szanujmy się nawzajem na drodze, a z pewnością będzie miło podróżować nam wszystkim. Oprócz silnika uruchom myślenie – zwolnij, a dojedziesz do celu.



FOT. ARCH.

■ ***Piotr Kozłowski*: Jakie były początki współpracy z policjantami niemieckimi?**

***Zastępca Komendanta Szkoły Policji w Słupsku insp. Waldemar Kuczma*:** Nawiązanie współpracy w pierwszej połowie lat 90. z jakąkolwiek policją zagraniczną było niesłychanie trudne. Bezpośrednie kontakty, polegające na wymianie kadry i słuchaczy Szkoły Policji z przedstawicielami innej policji wymagały wręcz pionierskich rozwiązań i decyzji. Pomogła nam niewątpliwie przychylność ówczesnego komendanta głównego, który z życzliwym zainteresowaniem odniósł się do propozycji, jaką przedstawiła słupska Szkoła. Dodajmy, że inicjatywa współpracy wyszła w tym samym czasie z obu stron, zarówno ze strony komendanta Szkoły Policji w Słupsku, jak i prezydenta Wyższej Zawodowej Szkoły Policji landu Brandenburgia w Basdorf.

■ **Współpraca z Niemcami jest swoistą wizytówką Szkoły Policji w Słupsku.**

Z posiadanej przez nas wiedzy wynika, że współpraca ze Szkołą w Oranienburgu, prowadzona w takiej formie i przez tak długi czas, jest prawdopodobnie jedyną tego rodzaju. Policyjne szkoły w naszym kraju współpracują z policją niemiecką, jednak wymiana słuchaczy i kadry na taką skalę, jak wynika z mojej wiedzy, odbywa się jedynie w Słupsku. W ramach 15 lat współpracy w szkoleniach uczestniczyło już ponad 1 500 policjantów obu państw.

■ **Przez pryzmat 15-letniej współpracy porozmawiajmy o sukcesach.**

Nasze największe osiągnięcie to poziom obecnej współpracy po kilkunastu latach wzajemnych kontaktów. Sztandarowym przykładem są wspólne warsztaty szkoleniowe, które w swoim zamyśle mają przybliżyć policjantom polskim i niemieckim przepisy prawa państwa-sąsiada, w tym przepisy regulujące służbę policjantów; szczególnie pod kątem wspólnych polsko-niemieckich patroli. Wymiana słuchaczy między naszymi szkołami prowadzona jest teraz w taki sposób, by wiedzę zdobywali policjanci, którzy służbę rozpoczną w jednostkach przygranicznych.

■ **Plany na przyszłość?**

Szkolenia w formie, nie tak jak dotychczas warsztatów, ale szkoleń specjalistycznych w wybranych specjalnościach – chcielibyśmy kontynuować naszą współpracę w takiej właśnie formie. Nie będzie to jednak łatwe, chociażby ze względu na barierę językową, odmienne przepisy prawne i finanse. Jestem jednak dobrej myśli i mam nadzieję, że kolejnym etapem naszej międzynarodowej współpracy będą wspólne specjalistyczne szkolenia dla policjantów polskich i niemieckich, którzy pełnią służbę w jednostkach przygranicznych.

W SKRÓCIE

Początki współpracy międzynarodowej Szkoły Policji w Słupsku sięgają lat 90., kiedy to nawiązano pierwsze kontakty z przedstawicielami Policji innych państw. W bieżącym roku obchodzimy 15-lecie współpracy z Wyższą Zawodową Szkołą Policji landu Brandenburgia w Oranienburgu. Przy udziale Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej planujemy pozyskać na ten cel kwotę 45 tys. zł. Wśród innych ważniejszych międzynarodowych inicjatyw Szkoły wymienić można np. organizację wizyty policjantów amerykańskich i przedstawicieli Uniwersytetu w Huston w 2007 r., organizację w 2008 r. pierwszego w Słupsku Międzynarodowego Seminarium CEPOL *Public Order*, w którym udział wzięło ponad 40 przedstawicieli policji różnych krajów Europy, pomoc policji węgierskiej w organizacji w 2009 r. seminarium *Police Science within Police Training*.

* * *

W tegorocznej edycji konkursu Programu Leonardo da Vinci, w lutym br. Szkoła Policji w Słupsku złożyła dwa wnioski aplikacyjne w kategorii Projektów Mobilności, których celem jest m.in. wspieranie międzynarodowej mobilności osób odpowiedzialnych za prowadzenie szkoleń zawodowych z uwzględnieniem łączenia teorii z praktyką. Pierwszy z nich złożony na kwotę 14 tys. euro dotyczy *Rozwoju umiejętności praktycznych instruktorów strzelań policyjnych*, w którym partnerem będzie policja turecka. Drugi projekt na kwotę 13 tys. euro zatytułowany *Rozwój nowoczesnych metod nauczania z wykorzystaniem Internetu*, przewidziany został do realizacji z Akademią Policyjną w Tallinie w Estonii. Zgodnie z założeniami programu projekty mogą być realizowane w okresie do 2012 r. i są w całości finansowane ze środków Unii Europejskiej. Ich realizacja przyniesie Szkole Policji w Słupsku duże korzyści w aspekcie podniesienia kwalifikacji zawodowych instruktorów strzelectwa. Projekty zostały wysoko ocenione i zatwierdzone przez Narodową Agencję Programu Leonardo da Vinci.



FOT. ZE ZBIORU AUTORA

WYKORZYSTANIE NOWOCZESNYCH METOD NAUCZANIA W SZKOLNICTWIE POLICYJNYM

Bogusław Jaremczak

Poniżej zamieszczam sprawozdanie z realizacji części projektu i z wizyty członków Zespołu ds. e-learningu Szkoły Policji w Słupsku w Landespolizeischule (Krajowej Szkole Policji) w Hamburgu. Spotkanie odbyło się w dniach 5–9 października 2009 r. dzięki wsparciu finansowemu Komisji Europejskiej w ramach programu *Uczenie się przez całe życie*.

Cel projektu

Zasadniczym celem projektu i wyjazdu przedstawicieli Szkoły Policji do Niemiec było zdobycie niezbędnej wiedzy o rozwiązaniach niemieckich dotyczących szkolenia e-learningowego i ich efektywnego wykorzystania w procesie szkolenia zawodowego policjantów. Przygotowany program wizyty był szansą nabycia nowych umiejętności w tworzeniu multimedialnych pomocy dydaktycznych i lekcji e-learningowych. Główne kierunki i punkty projektu wymiany wyznaczała tematyka określona w celach szczegółowych programu pobytu.

Według celów projektu zapisanych we wniosku aplikacyjnym koncepcja stworzenia własnego systemu szkolenia e-learningowego z uwzględnieniem możliwych treści merytorycznych będzie opracowywana w Szkole Policji w Słupsku po zakończeniu projektu. W systemie będą rozpatrywane potrzeby i możliwości techniczne Szkoły z wykorzystaniem doświadczeń i rozwiązań niemieckich. Finalnym produktem projektu może być stworzenie w Szkole Policji w Słupsku wymiernego, nowoczesnego narzędzia do nauczania poprzez system lekcji e-learningowych dostępny zarówno dla wykładowców, jak i słuchaczy. Dzięki właściwemu wykorzystaniu sieci Intranetu i Internetu słuchacze wszystkich kursów mogliby zyskać nieskrępowany dostęp do źródeł kompleksowej wiedzy, przepisów prawnych, pokazów, specjalnie opracowanych lekcji multimedialnych, przygotowanych na potrzeby szkolenia, w którym uczestniczą. Nauczyciele policyjni zyskaliby dodatkowe narzędzie dydaktyczne do realizacji wybranych zajęć programowych.

Termin i program wymiany

Wyselekcjonowana dziewięcioosobowa grupa policjantów ze Szkoły Policji w Słupsku od 4 do 10 października 2009 r. gościła w Szkole Policji w Hamburgu. Szczegółowy program wizyty zrealizowano w czasie pięciu dni roboczych (od poniedziałku do piątku) w wymiarze ośmiu godzin dziennie. Zadaniem przedstawicieli naszej placówki było uczestniczenie we wszystkich zajęciach i spotkaniach zaplanowanych przez stronę niemiecką, ze zwróceniem uwagi na istotne aspekty funkcjonowania niemieckich rozwiązań dotyczących e-learningowego systemu nauczania, w tym na takie, jak:

- sposób wykorzystania niemieckiego portalu edukacyjnego Medienportal przez słuchaczy i nauczycieli policyjnych,
- znaczenie portalu w całym systemie szkolenia podstawowego,
- stosowanie możliwych programów i aplikacji, ich zalety i wady,
- sposób administrowania systemem, uaktualnianie danych,
- sposoby zarządzania zasobami, zawartością portalu,
- pozostałe aspekty techniczne i merytoryczne związane z funkcjonowaniem systemu,
- sposoby wykorzystania grafiki i różnych animacji,
- organizacja współpracy osoby tworzącej materiał z ekspertem merytorycznym oraz sposoby wykorzystania i dystrybucji stworzonych lekcji,
- rodzaje stosowanych aplikacji i ich efektywność,
- technika tworzenia lekcji lub zagadnień e-learningowych,
- techniczne aspekty tworzenia etapów lekcji e-learningowej w poszczególnych aplikacjach,
- sposoby opracowania merytorycznego i metodycznego tworzonego materiału,
- tworzenie narzędzi do oceniania efektów nauczania i poziomu wiedzy słuchaczy,
- tworzenie materiału do samokształcenia,
- sposoby i procedury aktualizacji materiału.

Ogólna informacja o zastosowaniu rozwiązań niemieckich

Obecnie w szkoleniu hamburskich policjantów dominującą rolę odgrywa Blended-learning, który można określić pojęciem „mieszana nauka”, wykorzystujący Internet, Intranet, multimedia i nauczanie tradycyjne. Jest on realizowany w dwóch wariantach. Pierwszy zaczyna się od standardowych lekcji z nauczycielem, a kończy na samodzielnym doskonaleniu się z wykorzystaniem multimedialnych narzędzi Medienportalu – portalu intranetowego opracowanego w Mediencentrum (Centrum Kształcenia Policji) w Hamburgu. Drugi wariant, jako doskonalący, zaczyna się od zgłębienia przez słuchacza interesujących informacji zawartych w Medienportalu i kończy się wymianą informacji lub dyskusją z nauczycielem w sprawach wymagających dodatkowego wyjaśnienia. Aktualnie w Medienportalu dostępnych jest ponad 200 różnych tematów z multimedialnymi zakładkami do samokształcenia. Wszystkie zostały opracowane w Mediencentrum przez zespół zajmujący się Blended-learningiem. Do każdego tematu dołączone są aktualne przepisy prawa. Niemiecka platforma edukacyjna jest tak skonstruowana, by słuchacz mógł sobie wydrukować te fragmenty, na które musi zwrócić szczególną uwagę. Blended-learning pracuje na serwerze krajowym (Landserwer). Bezpośredni dostęp do niego mają policjanci z wielu stanowisk komputerowych znajdujących się w komisariatach i komendach Policji. Użytkownicy logują się do systemu po uprzednim wprowadzeniu kodu dostępu. Mogą korzystać tylko z tych danych, do których są upoważnieni. Medienportal jest tak zabezpieczony, że nie można ze stanowisk dostępowych wprowadzać do niego nowych danych bądź zmieniać już istniejących. Przykładem wykorzystania Blended-learningu jest opracowana w Medienportalu i załączona do sprawozdania lekcja dotycząca kontroli cyfrowych tachografów. Z takich lekcji mogą też korzystać policjanci, którzy na co dzień nie kontrolują tachografów, a są zainteresowani tą problematyką.

Uwzględniając potrzebę rozwijania nowoczesnych metod nauczania w policyjnym szkolnictwie zawodowym oraz wykorzystując istniejące możliwości ubiegania się o europejskie, zewnętrzne źródła dofinansowania, Szkoła Policji w Słupsku w 2009 r. w ramach programu Leonardo da Vinci złożyła wniosek aplikacyjny zatytułowany *E-learningowy system wspomagania nauczania*, który został bardzo wysoko oceniony przez Narodową Agencję Programu Leonardo da Vinci w Warszawie działającą w imieniu Komisji Europejskiej. Całość przedsięwzięcia finansowana jest ze środków Unii Europejskiej, a koszty zaproponowanego szkolenia i realizacji projektu oszacowano na kwotę 16.209 euro. Dzięki uczestnictwu w projekcie przedstawiciele Szkoły Policji w Słupsku mieli możliwość zdobycia nowych doświadczeń i kwalifikacji.

Nad aktualizacją Medienportalu czuwa zespół pracowników z Mediencentrum ściśle współpracujący z wykładowcami z Landespolizeischule i na których zamówienie powstają konkretne lekcje. Wszystko zaczyna się wspólnym spotkaniem, na którym wykładowca przedstawia propozycję tematu do zrealizowania, osobę odpowiadającą za jego stronę merytoryczną, ostateczny cel, jaki chce osiągnąć, i krąg słuchaczy, do którego temat ma być skierowany. Na końcu omawia się czas realizacji zgłoszonego projektu. Ewaluacja programu dydaktycznego prowadzona jest w trakcie zajęć lekcyjnych. Nauczyciel ocenia przydatność programu dydaktycznego, np. prezentacji, poprzez obserwację reakcji słuchaczy, zgłaszane przez nich uwagi, trudności w obsłudze. Jest to podstawą do wnioskowania o przyjęciu lub odrzuceniu projektu. Opracowana lekcja musi być czytelna i prosta w obsłudze. Wiele tematów znajdujących się w Medienportalu jest zrealizowanych w sposób otwarty, co oznacza, że może go wykorzystać na swoich lekcjach kilku wykładowców z różnych dziedzin, np. prewencji, kryminalistyki czy prawa. Szukając określo-

nych informacji, nie trzeba przeglądać całego programu. Wystarczy wybrać odpowiedni link, np. o wspomnianym wcześniej tachografie, i przejść bezpośrednio do szukanej lekcji. Każdy program zawiera spis treści. Po kliknięciu na odpowiedni punkt spisu (rozdziału) wyświetla się jego zakres tematyczny. Informacje przekazywane są w pigułce, bez zbędnych opisów. Słuchacz może otrzymać na płycie CD prezentację każdej lekcji, by ją przeanalizować w swoim tempie i w najlepszym dla siebie czasie, a nauczyciel nie musi tworzyć dla niego innych pomocy naukowych (skryptów itp.). To dotyczy też policjantów, którzy nie są słuchaczami: każdy, kto zwróci się do centrum z prośbą o informacje na interesujący go temat, otrzyma je na płycie. Zespół pracowników z Mediencentrum cały projekt realizuje samodzielnie, mając do swojej dyspozycji profesjonalne studio telewizyjne i ekipę filmową. Nie stanowi dla nich problemu zmontowanie nagrania czy filmu z własnym podkładem muzycznym. Ponadto na portalu można znaleźć informacje o instytucjach, aktualne tematy dotyczące policji, informacje o pracy jej poszczególnych pionów czy też propozycje (projekty) szkoleń.

Do budowy Medienportalu wykorzystuje się powszechnie znane programy komputerowe, takie jak Microsoft (MS PowerPoint), Adobe Reader (PhotoShop) i Acrobat. Cały portal pracuje w środowisku Windows z wykorzystaniem programu PowerPoint oraz Adobe Reader dla plików tekstowych i Windows Media Player dla plików audio i wideo. Zrezygnowano z wykorzystania Internetu Explorera z powodu zbyt małej szybkości przesyłu danych przez łącza Internetu, co w praktyce uniemożliwiałoby np. oglądanie filmów instruktażowych on-line.

Rozwiązania niemieckie zasługują na szczególną uwagę i są godne naśladowania, **ponieważ ich niezwykłą zaletą jest fakt, że tworzone są w bardzo prosty i zrozumiały dla wszystkich sposób**. Kilkuosobowy zespół Medienportalu jest praktycznie samodzielny i niezależny od instytucji zewnętrznych. Tworzy narzędzia i pomoce na podstawie ogólnodostępnych programów pakietu Microsoft Office. Nie są wymagane dodatkowe nakłady finansowe na potrzebne oprogramowanie, uaktualnianie danych, administrowanie siecią itp. Dla użytkownika – odbiorcy nie ma żadnego problemu, aby korzystać z Medienportalu ze względu na powszechną znajomość wykorzystywanego oprogramowania. Odbiorcami i użytkownikami mogą być zarówno zwykli policjanci, jak i nauczyciele policyjni wykorzystujący Medienportal jako pomoc dydaktyczną przy realizowanych zajęciach. Dzięki stosowanym programom i pracy w sieci Intranet nie ma praktycznie ograniczeń pojemnościowych prezentowanych treści. Ze względów bezpieczeństwa system e-learningu jest dostępny tylko w wewnętrznej sieci policyjnej, co pozwala zamieszczać bardziej poufne i specjalistyczne informacje.

Uwagi o realizacji przedsięwzięcia – projektu e-learningowy system wspomagania nauczania

Tego typu projekt został zrealizowany w Szkole Policji w Słupsku po raz pierwszy. Pomysł jego realizacji był wyłączną inicjatywą koordynatora projektu, a jego realizacja wymagała zapoznania się z obszerną dokumentacją dotyczącą programów Leonardo da Vinci oraz przygotowania szczegółowego wniosku aplikacyjnego, który został bardzo wysoko oceniony przez Narodową Agencję Programu Leonardo da Vinci i który zapewnił na jego realizację kwotę 16.209 euro. Następną czynnością było przygotowanie formularza kontraktowego i obszernej dokumentacji niezbędnej do podpisania umowy finansowej. Ważnymi czynnościami poprzedzającymi wymianę doświadczeń były opracowanie i realizacja szczegółowego programu przygotowań, zrealizowanego w Szkole Policji w Słupsku we wrześniu br. W trakcie tych przygotowań wytypowani uczestnicy mieli możliwość skorzystania m.in. z profesjonalnych, zewnętrznych szkoleń dotyczących tworzenia lekcji e-learningowych z wykorzystaniem narzędzia WBTExprees oraz szkolenia dotyczącego tworzenia stron internetowych. Częścią przygotowań było też szkolenie językowe uwzględniające słownictwo i problematykę związaną z realizowanym projektem oraz wyrównywanie różnic pomiędzy uczestnikami w stosowaniu przydatnych aplikacji komputerowych, w tym sposobów zapisu dokumentów w formacie pdf. Wspomniane szkolenia w całości zostały sfinansowane ze środków Unii Europejskiej przyznanych na realizację projektu. Niezwykle ważnym aspektem projektu było nawiązanie kontaktu i rozpoczęcie współpracy z nowym partnerem zagranicznym – Szkołą Policji w Hamburgu.

Wszyscy uczestnicy w ramach indywidualnej oceny projektu byli zobowiązani, po zrealizowanej wymianie, przygotować szczegółowe sprawozdanie z wyjazdu uwzględniające wszystkie zauważone możliwości zaadaptowania rozwiązań systemu niemieckiego na potrzeby Szkoły Policji w Słupsku. Ponadto korzystając ze zdobytych doświadczeń, powinni być zobowiązani, pracując indywidualnie lub w grupach, przygotować konkretne materiały, lekcje e-learningowe do wykorzystania na potrzeby powstającego systemu e-learningowego w naszej Szkole. Zgodnie z zapisem projektu główny administrator powstającego systemu składa systematyczne sprawozdania komendantowi Szkoły z realizacji postępów w przygotowaniach do funkcjonowania szkolnego systemu e-learningowego. W ramach ewaluacji końcowej, w terminie do 31 maja 2010 r., tj. po zakończeniu programu, koordynator projektu wraz z głównym administratorem systemu przygotują finalny raport ewaluacyjny i sprawozdanie ze zrealizowanych przedsięwzięć na potrzeby Narodowej Agencji Programu Leonardo da Vinci w celu końcowego rozliczenia umowy finansowej. Zrealizowana wymiana doświadczeń przyczyniła się znacząco do indywidualnego rozwoju zawodowego każdego uczestnika i, mam nadzieję, zaprocentuje w sferze szkolenia i doskonalenia zawodowego w Policji.

Cel wymiany doświadczeń określony programem osiągnięto. Uczestnikom wymiany wydano certyfikaty Europass-Mobilność, a w kwietniu br. wydatkowano kwotę 575 euro, przysługującą na administrację i zarządzanie projektem. Do realizacji pozostało przygotowanie sprawozdania końcowego i rozliczenie podpisanej przez Szkołę z Narodową Agencją Programu Leonardo da Vinci umowy finansowej. Uczestnicy projektu zachęceni właściwym systemem motywacji powinni przystąpić do tworzenia, w miarę posiadanych możliwości technicznych i umiejętności, efektywnego szkolnego e-learningowego systemu wspomagania nauczania opartego na różnorodnych formach pomocy multimedialnych. ■

Bogusław Jaremczak

W artykule wykorzystano materiały z wizyty w Szkole Policji w Hamburgu.



FOT. ARCH.

IPA
Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji

Dzień 14 grudnia 2009 r. z pewnością wpisał się w historię słupskiej Szkoły Policji, która w tym roku uczci swoją 65-letnią działalność. W tym dniu założono Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji w Szkole (ang. International Police Association). Drugą ważną datą jest 21 stycznia 2010 r., kiedy to Prezydium Zarządu Pomorskiej Grupy Wojewódzkiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA zatwierdziło powstanie nowego Regionu IPA Słupsk.

Grażyna Szot
Bogusław Jaremczak

Założone 1 stycznia 1950 r. przez sierżanta brytyjskiej policji sir Arthura Troopa, popularnie zwane IPA, jest największym na świecie stowarzyszeniem skupiającym ponad 300 tys. członków zrzeszonych w 60 sekcjach narodowych. Niezawisłość charakteru stowarzyszenia oznacza, że łączy ono funkcjonariuszy policji z całego świata bez różnicy stopnia, wykształcenia, płci, rasy, barwy skóry i mowy, jest neutralne politycznie, gospodarczo, związkowo i religijnie. Działalność określa statut konsultacyjny Rady Europy i status konsultacyjny Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ. Przynależność do IPA zobowiązuje do przestrzegania Deklaracji Praw Człowieka i Deklaracji o Policji uchwalonej jako rezolucja nr 690 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Najwyższą władzą International Police Association jest Światowy Zarząd z główną siedzibą w Szwajcarii, wybierany podczas Kongresu Światowego, który odbywa się co trzy lata. Ostatnie wybory odbyły się w 2009 r.

Zgodnie z intencją założyciela celem organizacji jest tworzenie więzów autentycznej przyjaźni i koleżeństwa zawodowego pomiędzy osobami zatrudnionymi w służbach policyjnych na całym świecie. Ideę tę wyraża motto w języku esperanto umieszczone na oficjalnym logo IPA: „Servo per amikeco", co dosłownie należy tłumaczyć jako „Służyć przez przyjaźń".

Warto wspomnieć parę słów o samej działalności, a jest ona efektywna i zachęcająca do współpracy, otwarta na nowe wyzwania współczesnego świata. Na ostatnim zjeździe Kongresu za szczególnie priorytetowe obszary działalności stowarzyszenia uznano m.in. promocję idei IPA, zwłaszcza w krajach Dalekiego Wschodu, Afryki Środkowej i Ameryki Środkowej, zwiększanie wsparcia dla Międzynarodowego Centrum Treningowego poprzez organizację profesjonalnych seminariów i spotkań roboczych oraz wsparcie narodowych po-


FOT. ARCH.

insp. Jacenty Bąkiewicz, Komendant Szkoły Policji w Słupsku, inicjatorem stworzenia Regionu IPA Słupsk

Policjanci od lat aktywnie uczestniczą w organizacjach, stowarzyszeniach i związkach oferujących różne formy rozwijania aktywności zawodowej poza codzienną służbą. Przynależność do formalnych grup jest bardzo korzystna, umożliwia bowiem nawiązanie kontaktów, wzbogacanie wiedzy i doskonalenie umiejętności zawodowych oraz, co jest równie ważne, pozwala na oryginalne spędzanie wolnego czasu i daje podstawy do policyjnych przyjaźni. W polskiej policji istnieją takie stowarzyszenia, jak Światowa Federacja Sportu, Policyjne Towarzystwo Sportowe „Gwardia”, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów. Od kilku lat zalicza się do nich Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji, o którym wiemy właściwie niewiele, warto więc przybliżyć jego krótką charakterystykę.

licji poprzez politykę zbliżenia międzynarodowego. Przede wszystkim jednak działalność nastawiona jest na kształcenie i rozwijanie umiejętności zawodowych – w centrum informacyjno-szkoleniowym stowarzyszenia, mieszczącym się w Gimborn koło Kolonii w Niemczech, co roku odbywa się kilkadziesiąt seminariów naukowych.

Integracji międzynarodowej sprzyjają też różne imprezy sportowe, motorowe, rajdy, np. zawody siatkówki i tenisa, zjazdy narciarskie, turnieje piłkarskie. W kalendarz corocznych spotkań wpisują się takie, jak: międzynarodowe mistrzostwa strzeleckie w Serbii, międzynarodowy turniej piłki nożnej na wyspie Zantos, turniej kręglarski i obchody dnia św. Jerzego w Rumunii, turniej piłkarski we włoskim Teramo, turniej piłki nożnej w Holandii. Spotkania mają charakter nie tylko sportowy, gdyż w ofercie stowarzyszenia znajdują się także imprezy rekreacyjno-integracyjne, np. Międzynarodowe Spotkania Młodzieży na Węgrzech, Tydzień Przyjaźni w niemieckim Selm, akcje, np. Akcja „Daj Pluszaka dla Dziecka” (jest to zbiórka zabawek dla dzieci z najuboższych rodzin) oraz wyjazdy zagraniczne związane ze zwiedzaniem znanych miejsc, np. wczasy w Tunezji, Egipcie, wyjazdy na grecką wyspę Zakhyntos, do Chorwacji, do Izraela. Harmonogram imprez mobilizuje wszystkie narody członkowskie do aktywności w różnych dziedzinach życia. Korzyści z uczestnictwa w IPA są, jak widać, bezsporne.

Stowarzyszenie w Polsce

Wzrastające zainteresowanie IPA wśród polskich policjantów doprowadziło do powołania autonomicznej Sekcji Polskiej, ale przeniesienie do polskiej Policji idei IPA stało się możliwe dopiero po transformacji ustrojowej i powołaniu neutralnej politycznie Policji. Pierwsze kontakty z International Police Association nawiązali policjanci z Poznania w 1990 r., potem policjanci z Jeleniej Góry. Zaowocowały one realną pomocą: policjanci z Sekcji Narodowej IPA Francji przekazali darowiznę pieniężną na rozwój Sekcji Polskiej, z kolei Sekcja Duńska IPA pomogła zorganizować zebranie inicjatywne grupy założycielskiej.

Po uzyskaniu zgody byłego wiceministra Jana Widackiego na utworzenie i działalność Sekcji Polskiej IPA wyłoniono grupę inicjatywną mającą doprowadzić do prawnego zalegalizowania Stowarzyszenia. Nastąpiło to 23 grudnia 1991 r., kiedy Sąd Wojewódzki w Poznaniu wydał postanowienie o zarejestrowaniu międzynarodowego stowarzyszenia pod nazwą International Police Association – Sekcja Polska. Założycielski Kongres Sekcji Polskiej IPA odbył się w dniach 16–17 października 1992 r. w Kiekrzu pod Poznaniem. W 1992 r. do stowarzyszenia przystąpiło 122 jeleniogórskich policjantów, natomiast inni polscy policjanci przystępowali do IPA poprzez organizacje działające w Niemczech i Francji. Rok później Sekcja Polska stała się pełnoprawnym członkiem IPA. Odbyło się to na 24. konferencji w Rio de Janeiro w Brazylii.

Krajowy statut stanowi, że członkami stowarzyszenia mogą być osoby pełniące służbę w Policji lub Straży Granicznej, jak również emeryci i renciści tych służb. Przynależność jest dobrowolna.

Działalność opiera się na realizacji zadań, spośród których do głównych należą m.in. wymiana doświadczeń zawodowych między policjantami różnych krajów, rozwijanie współpracy socjalnej, kulturalnej, sportowej i turystycznej z innymi sekcjami narodowymi oraz pomiędzy strukturami w kraju, niesienie pomocy w zakresie socjalnym i dążenie do podtrzymywania pokojowego współistnienia na świecie. Członkostwo daje dostęp do szerokiego programu szkoleniowego z finansową dopłatą dla członków IPA oraz udział w lokalnych, regionalnych i międzynarodowych zawodowych imprezach na wszystkich kontynentach. Stowarzyszenie funduje stypendia zagraniczne pogłębiające i uzupełniające kwalifikacje zawodowe, organizuje międzynarodowe spotkania młodzieżowe, sympozja i seminaria, umożliwia korzystanie z niedrogich domów wczasowych krajowych i zagranicznych.

Założeniami polskiej sekcji IPA są: uświadamianie funkcjonariuszom konieczności poszanowania prawa i utrzymania porządku, podnoszenie prestiżu Policji poprzez upowszechnianie wiedzy o niej w społeczeństwie oraz dbałość o zachowanie poprawnych relacji ze społeczeństwem. Stowarzyszenie jest edytorem kwartalnika „IPA. Wiadomości Sekcji Polskiej”.

Pomorska Grupa Wojewódzka jest jedną z 17 grup regionalnych. Oprócz niej w Polsce funkcjonują takie, jak: Dolnośląska, Kujawsko-Pomorska, Lubelska, Lubuska, Łódzka, Małopolska, Mazowiecka, Opolska, Podlaska, Podkarpacka, Śląska, Świętokrzyska, Wielkopolska, Warmińsko-Mazurska, Zachodniopomorska i Stołeczna.

Stowarzyszenie w Szkole Policji w Słupsku

Region tej międzynarodowej organizacji policyjnej został utworzony w naszej Szkole pod koniec ubiegłego roku. Głównym inicjatorem zawiązania grupy był komendant Szkoły insp. Jacenty Bąkiewicz. W spotkaniu założycielskim, które odbyło się w Sali Kominkowej Klubu Słuchacza, uczestniczył prezydent Sekcji Polskiej IPA Arkadiusz Skrzypczak oraz asystent Sekretarza Generalnego IPA Sekcja Polska Jacek Michałkowski.

W czasie spotkania wybrano Zarząd Regionu IPA w Szkole Policji w Słupsku.

Zainteresowanie przystąpieniem do IPA od początku było bardzo duże i w tej chwili grupa ta liczy 70 policjantów. Pierwsze legitymacje policjanci ze Szkoły Policji Słupsku otrzymali 9 lutego 2010 r. Wręczył je prezes Pomorskiej Grupy Wojewódzkiej Marek Szydłowski, który przypomniał, że celem IPA jest wymiana doświadczeń między policjantami z różnych krajów świata w tej grupie zawodowej. Powiedział też, że obecnie IPA liczy w Polsce ponad 8 tys. członków. Jego zdaniem nie jest to dużo, gdyż stanowi zaledwie około 10 proc. policjantów. Prezes Szydłowski wskazał, że w innych krajach stowarzyszenie liczy więcej osób, np. w Niemczech około 70 proc. W skali województwa IPA liczy na razie 250 członków, lecz ma perspektywę rozwoju. Nie ukrywa, że nadzieje te są związane ze współpracą ze Szkołą Policji w Słupsku.

Region IPA w słupskiej Szkole od początku prowadzi aktywną działalność. Aktualnie Zarząd Regionu rozważa możliwość zarejestrowania się w Krajowym Rejestrze Sądowym i rozpoczęcia działalności gospodarczej ukierunkowanej na prowadzenie np. doskonalenia zawodowego dla innych grup zawodowych i służb mundurowych. Uwzględniając walory turystyczne Słupska i regionu, trafne byłoby utworzenie własnego IPA house. Wypracowane środki finansowe mogłyby być wydatkowane na potrzeby członków stowarzyszenia, organizację imprez sportowych, integracyjnych itp.

Jednym z zadań już realizowanych jest wspieranie nauczania języków obcych. Od lutego br. ruszyła w Szkole Policji w Słupsku intensywna nauka języka angielskiego („Angielski z Anglikiem”). W zajęciach uczestniczy ponad 40 osób i co warto podkreślić, nauczycielem jest zaprzyjaźniony native speaker.

Jak powiedziała przewodnicząca Zarządu Regionu Aneta Kamińska-Nawrot, na ten rok zaplanowano liczne przedsięwzięcia. Do najważniejszych z pewnością należy współorganizowanie XIV Międzynarodowego Półmaratonu Policyjnego, obchodów Święta Policji i 65-lecia Szkoły Policji w Słupsku z udziałem zagranicznych gości.

W celu przekazywania informacji na temat planowanych inicjatyw Regionu IPA Słupsk założono stronę internetową: www.ipaslupsk.pl, do odwiedzenia której serdecznie zapraszamy.

Grażyna Szot
Bogusław Jaremczak

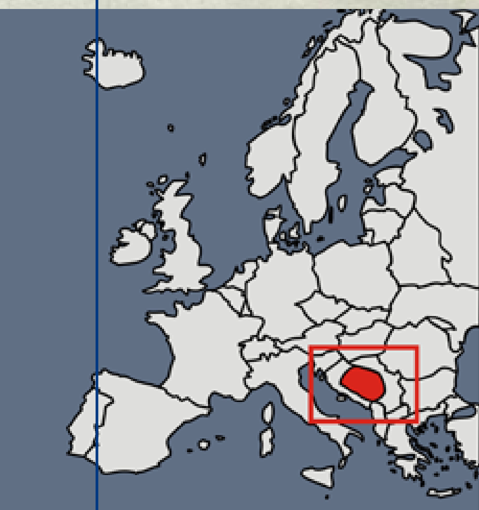
Opracowano na podstawie:
- www.ipapolska.pl, według stanu na 23 marca 2010 r.
- Wywiad z prezesem Sekcji Polskiej IPA Arkadiuszem Skrzypczakiem, przeprowadzony 6 stycznia 2010 r. w Szkole Policji w Słupsku.
- Wywiad z prezesem Pomorskiej Grupy Wojewódzkiej Markiem Szydłowskim, przeprowadzony 10 lutego 2010 r. w Szkole Policji w Słupsku.
- Wywiad z przewodniczącą Zarządu Regionu Anetą Kamińską-Nawrot, przeprowadzony 23 marca 2010 r. w Szkole Policji w Słupsku.

OBIEKTY SZKOŁY POLICJI W SŁUPSKU


FOT. ARCH.



FOT. ZE ZBIORU AUTORA



Jest to drugi z artykułów opisujących policje krajów Unii Europejskiej, krajów aspirujących oraz innych państw europejskich. Artykuły w skrótowej formie przedstawiają zadania, strukturę, stopnie i rodzaje służb. Prezentują ich silne i słabsze strony. Mogą posłużyć do porównania z naszą policją, być może w kierunku jej rozwoju.

POLICJA BOŚNI I HERCEGOWINY (CZ. 1)

Zbigniew Zubel

Dziś to namiastka jednolitego państwa, w którym funkcjonują dwa osobne entity: Republika Serbska oraz Federacja Chorwacko-Muzułmańska. Oba organizmy utrzymują wspólną reprezentację parlamentarną, ale w obu istnieją odrębne siły wojskowe, systemy prawne i policje. O złożoności i zawiłości funkcjonowania teraźniejszej Bośni i Hercegowiny niech świadczy fakt, że do dzisiaj urzęduje tam trzech prezydentów, dwóch premierów, ponad 300 ministrów i 13 konstytucji. Głębszy opis wykracza poza tematyczne ramy „Przeglądu Prewencyjnego", a zainteresowanych współczesną historią tego państwa odsyłam do innych dostępnych materiałów źródłowych.

W obu entitach powołano formacje policyjne jako pokłosie porozumienia z Dayton. Udział w ich powstaniu miały misje ONZ i UE, w założeniach organizujące nowoczesną policję, której zadaniem miała być gwarancja przemian prawno-mentalnościowych oraz przestrzegania ładu i porządku w miejscach publicznych, ochrona życia i zdrowia obywateli, zwalczanie zjawisk kryminalnych i przeciwdziałanie im, a także zwalczanie aktów destabilizacji i terroru skierowanych przeciwko instytucjom państwowym (federacyjna służba SIPA). Dodatkowo, policja Bośni i Hercegowiny ochrania granice państwa (federacyjna służba SBS) oraz ma być formacją wielonarodowościową o procentowej strukturze sprzed 1991 r. Obecnie żyje tu ponad 4,5 mln ludzi, a w policji („zwykłej") służy ponad 20 tys. funkcjonariuszy, w SBS ponad 3 tys. i około 1,5 tys. w SIPA. Dodatkowo Obszar Wydzielony Brcko ma swoją, podległą Wysokiemu Wysłannikowi ONZ w Bośni i Hercegowinie, policję. W sumie daje to jeden z najwyższych współczynników w Europie, gdzie w przeliczeniu na jednego policjanta przypada 200 obywateli. Bośnia i Hercegowina ustępuje tu tylko Wielkiemu Księstwu Monaco (jeden policjant przypada na 140 mieszkańców). Jednakże w dobie stabilizacji państwowości, certyfikacji („prześwietlania") policyjnych kadr, nowoczesnego szkolenia, walki z przestępczością zorganizowaną i ściganiem zbrodniarzy wojennych, ewidencją i zwalczaniem zagrożenia minowego – współczynnik ten wydaje się liczbą optymalną.

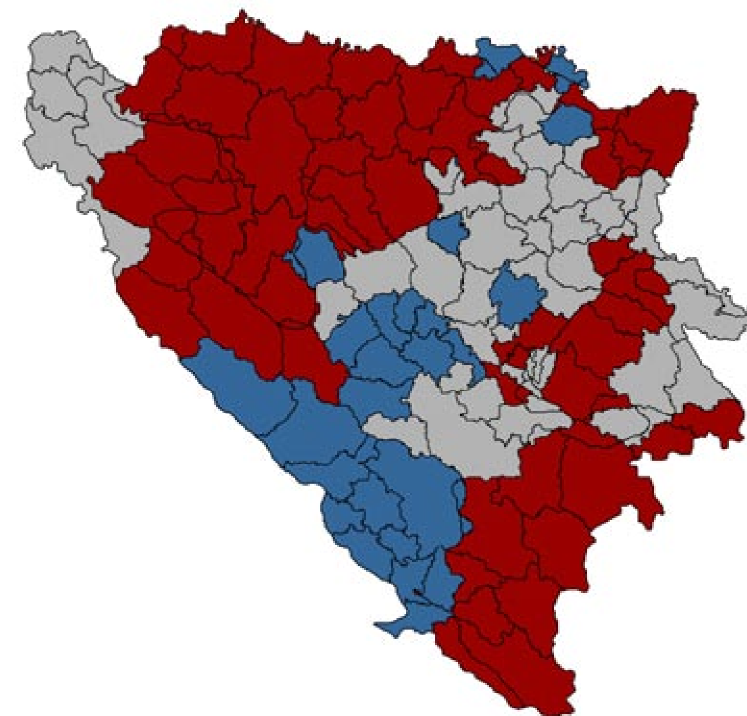
Ze względu na zawiłość tematyczną, złożone nazewnictwo i ograniczenia objętościowe „Przeglądu Prewencyjnego" w niniejszej, pierwszej części zostanie przedstawiona policja Republiki Serbskiej Bośni i Hercegowiny, jej struktura, zadania oraz słabe i silne strony. Zostanie tu także pokrótce opisany wysiłek ONZ w tworzeniu – także z udziałem polskich policjantów – formacji nowej, demokratycznej, służącej społeczeństwu i świadomej swej misji. W następnej części zostanie ukazana policja Federacji Chorwacko-Muzułmańskiej na szczeblu kantonalnym oraz federacyjnym.

PSC Banja Luka

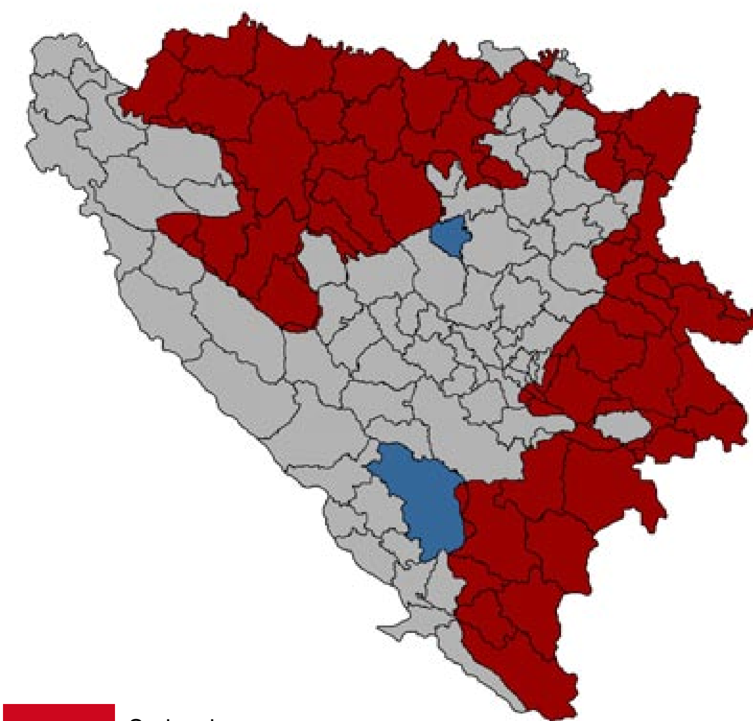
Policja Republiki Serbskiej

Policja Republiki Serbskiej ma silnie centralistyczną strukturę. To pokłosie silnego związku z przedwojenną strukturą byłej Jugosławii oraz obecnych rozwiązań stosowanych w Serbii. W policji służą głównie rezerwiści Jugosłowiańskiej Armii Narodowej (JNA) oraz *domobrani* – ochotnicy wojskowi Republiki Serbskiej Bośni i Hercegowiny. Każdy z funkcjonariuszy doskonale włada różnorodną bronią palną i zespołową. To efekt kilkuletniej wojny domowej. W Republice Serbskiej wielu policjantów powinno zostać usuniętych z szeregów policji, ponieważ ich udział w wojnie nie zawsze polegał na wykonywaniu rozkazów. W latach 1998–2002 w wyniku „prześwietleń" odmówiono certyfikacji 463 funkcjonariuszom, głównie średniego i wyższego szczebla zarządzania. Pomimo iż nie otrzymywali uposażenia z administracji podległej ONZ, spora część pozo- ▶

Przedwojenny rozkład etniczny w Bośni i Hercegowinie (1991)



Powojenny rozkład etniczny w Bośni i Hercegowinie (1998)





FOT. ZE ZBIORU AUTORA

Ceremonia pożegnalna gen. Vincenta Corderoy'a z Francji, Szefa Policji Międzynarodowej (IPTF Commissioner'a) UNMiBH

stała w służbie opłacanej przez rząd serbski w Belgradzie.

Faktycznie stolica Serbii do dziś jest prawdziwym ośrodkiem decyzyjnym marionetkowego organizmu serbskiego w Bośni i Hercegowinie ze stolicą w Banja Luka i pomimo usankcjonowanej niezależności prawnej nic w niej nie dzieje się bez zgody Belgradu.

W Republice Serbskiej służy około 8,5 tys. policjantów (na 660 tys. mieszkańców) w służbach „bezpieczeństwa zewnętrznego", ruchu drogowego i wodnego, służbie kryminalnej, służbie SWAT (Special Weapons and Tactics) i służbach logistycznych. Jej funkcjonowanie rozkłada się na dziewięć Public Security Center (PSC – odpowiednik komend powiatowych / miejskich) o jednolitych strukturach i normatywach adekwatnych do zaludnienia i przypisanych zadań. Najliczniejsza jest PSC Bania Luka (1720 funkcjonariuszy, dowódca – płk Milan Sutilovic), a najmniejsza to PSC Foca (261 funkcjonariuszy, dowódca – płk Zoran Mandic).

Republika ma swoją Akademię Policyjną szkolącą rocznie ponad 500 słuchaczy na różnego rodzaju kursach i szkoleniach zawodowych. Pomimo znaczącego wsparcia finansowego od społeczności międzynarodowej proces szkolenia wydaje się mało efektywny, za to wydzielone ze struktur PSC jednostki SWAT prezentują najwyższy poziom wyszkolenia bojowego. Często też umiejętności te są wykorzystywane w praktyce. Wszystkie PSC, SWAT i Akademia podległe są ministrowi spraw wewnętrznych (Ministru Unitrasnych Poslova), który odpowiada za bezpieczeństwo wewnętrzne, obronę cywilną, politykę azylową, prawo własności (proces szczególnie ważny dla ONZ) oraz sprawy narodowościowe. Choć według wyliczeń w policji Republiki Serbskiej powinno służyć około 1200 Bośniaków i 770 Chorwatów, to faktycznie służyło w niej tylko 378 nie-Serbów. Widać więc, że proces powrotu na przedwojenne ziemie odbywa się z wielkimi oporami.

> Historia tego młodego państwa sięga najnowszych czasów, okresu rozpadu Jugosławii i krwawych, bratobójczych walk nacechowanych podżeganiem światowych mocarstw do ustanowienia nowych stref wpływów. Uśpiona demokracja europejska stosunkowo późno podjęła starania o ustanowienie pokoju akceptowanego przez zwaśnione strony. Kres wojnie, w której zginęło ponad 120 tys. mieszkańców, a ponad 2,5 mln uciekło lub zostało przesiedlonych, przyniosło dopiero porozumienie w Dayton podpisane w grudniu 1995 r.

Ze względu na nieomal czysto etniczny skład formacji i stosunkowo niewielką liczbę powracających uchodźców rozpracowanie kryminalne oraz walka nawet z ciężko uzbrojonymi bandami przynoszą wymierne efekty. Jednocześnie procedury karne, oparte głównie na kodeksie karnym i kodeksie postępowania karnego Republiki Jugosławii z 1976 r., w żaden sposób nie przystoją do rzeczywistości i były powodem wielu prób wdrożenia nowych przepisów karnych i postępowania karnego, niestety najczęściej nieskutecznych. Nie istnieją żadne programy profilaktyki w ruchu drogowym, a więc stan bezpieczeństwa na drogach jest tragiczny. Normą wydaje się używanie pojazdów z lat 60.–70. XX w. bez badań technicznych, ubezpieczenia i oświetlenia. Także postępowanie w przypadku przemocy w rodzinie zbliżone jest do standardów arabskich, a nie europejskich. W policji Republiki Serbskiej służy 427 kobiet na niższych i średnich szczeblach zarządzania (w tym 34 w Akademii Policyjnej w Banja Luka).

Umundurowanie, stopnie, uzbrojenie i wyposażenie oraz rozwiązania emerytalnorentowe funkcjonują jak w byłej Jugosławii. Mundury i stopnie policyjne to lekka modyfikacja stopni znanych w armii serbskiej. Występuje tu sześć stopni podoficerskich (*narednik* – sierżant), trzy stopnie oficerów młodszych i trzy oficerów starszych. Umundurowanie starego kroju i wykonania pochodzi z zapasów mobilizacyjnych JNA. Uzbrojenie, choć może nie najnowsze, pozwala na sprawne i bezpieczne wykonywanie zadań służbowych. Wśród broni krótkiej dominują zastavy wz. 70 oraz nowo pozyskane glocki i rugery. Wśród broni automatycznej (etatowe wyposażenie!) dominują jugosłowiańskie wersje niezniszczalnego kałacha, w tym także w wersji granatmetara (granatnika). Do dzisiaj nie ma zgody na funkcjonowanie związków zawodowych w szeregach policji i wojska. Funkcjonariuszom zabrania się również przynależności do organizacji międzynarodowych. Struktura awansu jest sterowana według sympatii partyjnych, a rzeczywiste kwalifikacje naukowe i doświadczenie nie są szczególnie często brane pod uwagę. Stopień policyjny dość sztywno jest związany z przypisaną funkcją. Stosunkowo nowoczesny sprzęt transportowy i sprzęt łączności przekazywany lub zakupiony przez organizacje międzynarodowe bywał traktowany jako prywatne samochody szefów albo szybko ginął i znajdował się w Belgradzie. Z tego też powodu oraz względnego nieposłuszeństwa we wdrażaniu postępu i modernizacji ONZ i inne organizacje zaczęły stopniowo faworyzować „federacyjną" część Bośni. Najczarniejszym elementem współpracy było jednak uporczywe ukrywanie zbrodniarzy wojennych w myśl fałszywej ochrony szczególnie zasłużonych „patriotów". Należy dodać, że znamię zbrodni wojennych ciążyło na wszystkich walczących narodowościach, ale Serbowie szczególnie uparcie i często skutecznie bronili swoich obywateli, w tym policjantów podejrzanych o ludobójstwo.

Warto wspomnieć, że przedstawiciele policji polskiej pod flagą ONZ często są lokowani na najwyższych stanowiskach, umożliwiających nadzorowanie, kontrolowanie oraz doradzanie szefom policji Republiki Serbskiej, i osiągają wymierne sukcesy w niełatwej z nimi współpracy. Nieliczne z wdrożonych programów profilaktycznych (np. *Sigurna skola – Bezpieczna szkoła, Brzina ubija – Szybkość zabija*) to właśnie zasługa polskich specjalistów. Także *duzni policajac* (dzielnicowy) to polski wkład w próbę unowocześniania serbskiej policji. Rodzące się projekty szkolenia policjantów serbskich w Legionowie i innych policyjnych szkołach polskich zostały zerwane wraz z bombardowaniem sił wojska i policji (wielko)serbskiej w Kosowie, ale to już inna historia…

Kusząc się na próbę oceny policji Republiki Serbskiej Bośni i Hercegowiny, należy powiedzieć, że doświadczenie bojowe funkcjonariuszy wyniesione z frontów wojny domowej pozwala im na walkę bez lęku nawet z najlepiej uzbrojonymi napastnikami. Ważna jest tu ciągle podtrzymywana umiejętność walki wręcz, często bez żadnych reguł. Także umiejętności rozpoznania i unieszkodliwiania pól minowych lub min pułapek to klasa sama w sobie. Zapewne jednak część z tych min sami wcześniej zakładali… Niemniej wiele w zakresie zwalczania terroryzmu bombowego moglibyśmy się od nich nauczyć. Bardzo obszerne wydają się też kartoteki „ochotników muzułmańskich" niosących pomoc swoim pobratymcom, Bośniakom – w Bośni walczyli wszyscy znaczniejsi dowódcy Al-Queida'y! Ogólnie jednak mówiąc, jest to policja całkowicie niedemokratyczna, zacofana, prezentująca dogmatyczny charakter pretorian marionetkowego, dawno już skompromitowanego, lokalnego totalitaryzmu.

ZBIGNIEW ZUBEL

W artykule wykorzystano materiały własne zebrane w trakcie pobytu na misji United Nations Mission In Bosnia&Hercegowina (UNMiBH) w latach 1998–2003 oraz materiały UNMiBH z lat 1997–2003.

SZKOŁA W OBIEKTYWIE









FOT. ARCH.

SPOTTERS

Lata 80. ubiegłego wieku obfitowały w chuligańskie zachowania angielskich kibiców. Jednak po tragedii na stadionie Hillsborough rząd rozpoczął skuteczną walkę o bezpieczne stadiony. W Polsce wdrażane są obecnie rozwiązania dotyczące wprowadzenia policjanta spottersa do służby. Okazuje się, że jego przygotowanie i dobór do służby nie jest zadaniem łatwym.

MARIUSZ LESZCZYŃSKI

Spotters to policjant zajmujący się problematyką związaną ze środowiskiem kibiców piłkarskich, który:

- odpowiada za kontakt z kibicami,
- prowadzi rozpoznanie środowiska kibiców,
- identyfikuje zagrożenia oraz współpracuje z władzami klubu piłkarskiego[1].

Jak to zrobiono na Wyspach

W latach 80. ubiegłego stulecia nastąpiła eskalacja negatywnych zdarzeń z udziałem angielskich kibiców piłkarskich, których skutkiem niejednokrotnie były krwawe tragedie. Wśród niechlubnych wydarzeń, jakie miały miejsce w związku z meczami piłki nożnej, na czoło wysuwają się: pożar trybuny na stadionie Bradford City (11 maja 1985 r.), w którym zginęło 56 osób; napaść „kibiców" FC Liverpool na fanów Juventusu Turyn przed rozgrywanym na brukselskim stadionie Heysel meczem finałowym o Puchar Mistrzów (29 maja 1985 r.), w trakcie której śmierć poniosło 39 osób; tragedia na Hillsborough Stadium w Sheffield, kiedy to 15 kwietnia 1989 r. podczas meczu Pucharu Federacji pomiędzy FC Liverpool i Nottingham Forest na przepełnionej do granic możliwo-ści trybunie zginęło pod naporem tłumu 96 fanów Liverpoolu.

Zmiany na rzecz bezpieczeństwa

Jedną z głównych zmian w sferze pracy policji było wyselekcjonowanie funkcjonariuszy oraz przygotowanie ich do roli pełnienia funkcji „spotters". Mają oni doświadczenie w zabezpieczaniu meczów piłki nożnej i rozległą wiedzę na temat tożsamości, taktyki i strategii osób, które angażują się w przestępstwa, wykroczenia i zakłócenia porządku publicznego związane z meczami piłki nożnej, jak również innych problematycznych osób i grup uczestniczących w tego typu imprezach. Jednocześnie uświadomiono przedstawicielom klubów sportowych, że zdecydowana walka z pseudokibicami w perspektywie czasu pozwoli im na przyciągnięcie większej widowni na stadion i stworzy atmosferę, w której mecze piłkarskie będą mogły oglądać całe rodziny. Wprowadzone po tragedii na Hillsborough zmiany w zakresie infrastruktury stadionowej i zastosowanie nowoczesnych systemów identyfikacji pomogły rozwiązać problemy dotyczące panowania nad tłumem oraz ułatwiły pracę służb porządkowych. Dodatkowo wdrożono proces szkolenia kierowników ds. bezpieczeństwa i opracowano zakresy ich obowiązków, a także stworzono podręczniki z zakresu wymogów, jakie powinny spełniać stadiony piłkarskie.

Ze stadionów angielskich na polskie

Z uwagi na długotrwały proces wyszkolenia oraz doboru funkcjonariuszy o wymaganych predyspozycjach, zarówno bezpośrednio zajmujących się grupami pseudokibiców, jak i odpowiedzialnymi za dowodzenie akcjami i operacjami zabezpieczenia meczów piłki nożnej, przygotowanie i dobór do służby funkcjonariusza spottersa nie jest łatwym zadaniem. Opracowane w Głównym Sztabie Policji KGP w Warszawie przepisy wewnętrzne, które zaczynają katalogować tę problematykę, obecnie, na pierwszym etapie, wydają się zbyt obszerne w kwestii zadań, jakie od razu do realizacji otrzymał spotters[2]. **Określono podstawowy cel, którym jest wykluczenie chuliganów z polskich stadionów i odzyskanie zaufania wśród kibiców[3].**

W tym miejscu zadaję sobie pytanie, na ile sam spotters bez radykalnych zmian w profesjonalnym zarządzaniu klubami i budowaniu nowoczesnych obiektów będzie mógł wyeliminować negatywne zachowania chuliganów. Moje osobiste wieloletnie doświadczenia pokazują, że sam dobrze zbudowany obiekt już wymusza odpowiednie zachowania, a systemy wspomagające, takie jak monitoring i profesjonalizm służb ochrony, pozwalają na organizację bezpiecznych zawodów sportowych.

Kolejnym problematycznym punktem, który budzi moje wątpliwości, jest mentalne przygotowanie przełożonych do projektu pracy spottersa. Zamieszczone na wstępie określenie „prowadzi rozpoznanie środowiska kibiców" w mojej ocenie na obecnym etapie stanowi zadanie dla służb kryminalnych i już istniejących zespołów monitorujących. Wprowadzenie do klubu funkcjonariusza w ogólnym założeniu jako łącznika między klubem, policją i kibicami nie może zmierzać do rozpoznania tego środowiska w sensie inwigilowania i gromadzenia materiału przeciw klubowi czy kibicom. Takie działania to bardzo ryzykowna gra. Doświadczenia bytomskie pokazują, iż owszem, spotters powinien mieć wpływ na pracę zespołów monitorujących obiekt, a nawet być odpowiedzialny za jej wykorzystanie, ale nie może sam występować w roli oficjalnie gromadzącego materiał dotyczący chuliganów stadionowych. Rok pracy funkcjonariuszy Sztabu Policji KWP w Katowicach w charakterze spottersa pokazał, że tylko wyważone działania (np. pobyt spottersa przy bramie wejściowej kibiców miejscowych), odpowiednia reakcja na ewentualne problemy, a także wyczulenie służb ochrony, przy pomocy kierownika ds. bezpieczeństwa, na ich pozytywne nastawienie do grupy kibiców i kulturalne zachowanie (m.in. używanie słów „proszę", „dziękuję") dają szanse niepowodowania agresji już na etapie przygotowania do zawodów sportowych.



FOT. ARCH.

Mecz Polska - Belgia stadion w Chorzowie

Spottersa umiejscowiono w strukturze zespołu ds. kibiców[4], co pozwala na stały dostęp do materiałów opracowywanych na potrzeby planowanych sportowych imprez masowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, i wydaje się właściwym rozwiązaniem. Ponadto określono obligatoryjną przesłankę powołania na terenie danej KMP / KPP funkcjonariusza spottersa: „(…) funkcjonuje klub sportowy, z którym sympatyzują kibice, a w wyniku przeprowadzonej analizy zidentyfikowano możliwość wystąpienia zagrożeń w związku z aktywnością jego kibiców oraz prowadzoną przez klub działalność w zakresie organizacji masowych imprez sportowych"[5].

Garnizon śląski i jego specyfika związana z działalnością wielu klubów piłkarskich, z którymi utożsamiają się kibice wielu miast województwa, zawsze wymusza angażowanie zwiększonej liczby funkcjonariuszy i zainteresowanie się o wiele większą liczbą klubów piłkarskich, aby zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami w zakresie działań spottersów zapewnić właściwe wykonanie zadań. Przyjęte na Zachodzie rozwiązania pokazują, iż tego rodzaju służba jednak powinna skupiać policjantów spottersów na szczeblu KWP – Sztabu Policji, co umożliwi im realizację zadań na rzecz danej KMP / KPP i klubu sportowego zgodnie np. z miejscem zamieszkania oraz będzie powodować ich angażowanie do wielu innych zadań aż do momentu, gdy zadania główne staną się dodatkowymi.

Wdrażając rozwiązania związane z wprowadzeniem służby policjanta spottersa, dokonano przesunięć etatowychw Wydziale Sztabu Policji KWP w Katowicach i wydzielono czteroosobowy zespół policjantów spottersów na poziomie KWP w Katowicach.

W pierwszym etapie:

1. Wytypowano klub piłkarski (Polonia Bytom), z którym utożsamiają się kibice zamieszkujący w większości jedno miasto (Bytom) i obecnie nie mają mocno zorganizowanej grupy („bojówki").
2. Wyznaczono dwóch funkcjonariuszy etatowo przypisanych do Sztabu Policji KWP w Katowicach (wyposażono ich w nieoznakowany pojazd służbowy, telefon komórkowy oraz przeznaczono dla nich pomieszczenie w KWP w Katowicach i KMP w Bytomiu z dostępem do Internetu, umożliwiono wykonywanie zadań w czasie nienormowanym, dostosowanym do potrzeb zaaklimatyzowania się w klubie i zapoznania z organizacją meczów na obiekcie Polonii Bytom).
3. Zorganizowano wspólne spotkanie w KMP w Bytomiu z przedstawicielami klubu, urzędu miasta, stowarzyszenia kibiców, w czasie którego przedstawiono rolę i zadania funkcjonariuszy spottersów.
4. Zaproszonym przedstawicielom środków masowego przekazu przedstawiono cele, jakie będą mieli do zrealizowania wyznaczeni funkcjonariusze spottersi[6].

Kwestią czasu było tylko, w jaki sposób zostaną przyjęci przez kibiców. Okazało się, że kibice wyrazili swoje negatywne poparcie dla takich działań, co potwierdzają następujące słowa: „(…) Stowarzyszenie Kibiców Klubu Polonia Bytom ze zdziwieniem przyjęło informację o kolejnej policyjnej inicjatywie pogłębienia inwigilacji środowiska kibiców za pomocą tzw. spottersów. Tym bardziej dziwi nas, że wybrano grono sympatyków Polonii jako grupę pilotażową, w sytuacji kiedy z naszym udziałem od dawna nie dochodziło do żadnych nagannych zajść podczas imprez sportowych. Kibice Polonii nie potrzebują pogłębienia inwigilacji i zmniejszenia swobód obywatelskich i to w swoistą nagrodę za pozytywne zachowanie"[7].

W tym miejscu należy wspomnieć o roli kierownika ds. bezpieczeństwa. Jego mocna pozycja w klubie i bieżący dialog z kibicami sprawiły, iż nie oceniał on rozwiązań dotyczących pracy spottersów, zaś jego działania dawały szanse wypracowania wzajemnego kompromisu między nimi a kibicami.

W rundzie wiosennej sezonu 2008 / 2009 wytypowani funkcjonariusze w głównej mierze skupili się na:

- możliwie jak największym pobycie w klubie i zaznajomieniu się z jego problemami i oczekiwaniami co do pomocy z ich strony,
- udziale w spotkaniach rozgrywanych przez Polonię Bytom w obiekcie, ale przede wszystkim w charakterze obserwatora poznającego specyfikę napełniania obiektu i jego zabezpieczenia,
- zachowaniach kibiców, a także obserwacji negatywnych zachowań czy praktyk stosowanych przez podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo (ochrona obiektu, policja),
- uczestniczeniu w odprawach przedmeczowych dotyczących przygotowywanych zabezpieczeń oraz w spotkaniach z delegatem Polskiego Związku Piłki Nożnej w dniu danej imprezy,

– rozmowach z przedstawicielem Stowarzyszenia Kibiców Polonii Bytom w zakresie ich ewentualnych oczekiwań (problemy związane z przepływem informacji dotyczących liczby biletów przyznawanych na mecze wyjazdowe).

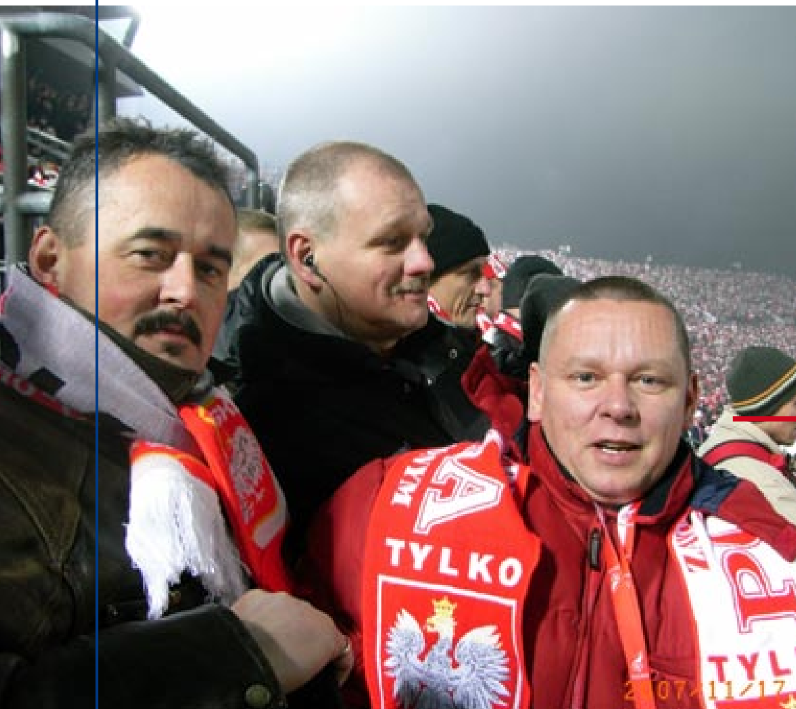
Obecnie poważnym mankamentem tej służby jest niekorzystanie przez policjantów spottersów z kamery i aparatu fotograficznego, które okazałyby się bardzo pomocne.

Dotychczasowe działania pozwoliły na zaakceptowanie tych policjantów w klubie i nie spowodowały dalszych negatywnych opinii w środowisku kibiców na temat ich aktywności. **Oczywiście, podstawowym założeniem było oddzielenie ich od realizacji zadań wykonywanych przez zespoły monitorujące.**

Doświadczenia zdobyte w pierwszym okresie realizacji zadań w Polonii Bytom pozwoliły na wytypowanie funkcjonariusza z KMP w Bytomiu, który włączył się w dotychczasowe działania i w sezonie 2009 / 2010 w rundzie jesiennej wspomagał wymiennie działania policjantów Sztabu Policji KWP w Katowicach. W tym miejscu należy jasno zaznaczyć, iż realizowane przez policjantów spottersów zadania w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Holandii są realizowane od wielu lat w innej perspektywie ekonomicznej zarówno państwa, jak i klubów piłkarskich. To, co dało się zaobserwować poprzez osobisty udział w Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej w Austrii czy podczas organizacji międzynarodowych meczów piłki nożnej na stadionie śląskim w Chorzowie, w pracy spottersów było efektem końcowym ich doświadczeń z wielu lat. Ich relacje z klubem i kibicami wypracowane na przestrzeni długoletniej praktyki przy profesjonalnym działaniu klubu i nowoczesnym obiekcie piłkarskim były ukierunkowane na zapewnienie kibicom informacji i dbanie o ich bezpieczeństwo w rozumieniu zasady „3 x T” (Troska, Tolerancja, Tłumienie), ze szczególnym naciskiem na Troskę i Tolerancję (polski spotters już w chwili startu jest w bardzo trudnej sytuacji).

Na przestrzeni ostatnich lat wiele klubów wymogami licencyjnymi Polskiego Związku Piłki Nożnej zostało zmuszonych do modernizacji obiektów na poziomie ekstraklasy (podgrzewana murawa, oświetlenie), aby uatrakcyjnić produkt, jakim jest mecz piłki nożnej. W większości przypadków nie miało to znaczącego wpływu na poprawę warunków bezpieczeństwa dla widzów czy podmiotów odpowiedzialnych za zabezpieczenie danej imprezy. Spotkania przeprowadzone na terenie województwa śląskiego, mające na celu umożliwienie dobrowolnego zgłoszenia się do służby spottersa w danej KMP / KPP, bez zagwarantowania realizacji tych zadań etatowo, nie pomagały pozyskać chętnych funkcjonariuszy, którzy potrzebują zabezpieczenia takiego etatu, tzn. realizacji tylko tych zadań na szczeblu jednostki terenowej. Podjęte przez Sztab Policji KWP w Katowicach działania, jak wspominałem na wstępie, pozwoliły na wygospodarowanie czterech etatów dla policjantów spottersów i przekazanie im pomieszczenia służbowego (należy tu podkreślić bardzo ważną rolę kierownictwa KWP w Katowicach przy wyposażeniu pomieszczenia zgodnie z jego oczekiwaniami). Do dyspozycji policjantów przekazano również nieoznakowany pojazd służbowy, telefon komórkowy, dwa laptopy, kamerę wideo, aparat fotograficzny, dostęp do Internetu).

Bezpieczeństwo publiczne, w szczególności przy organizacji imprez sportowych, to poważne zadanie i potężna odpowiedzialność w perspektywie organizacji Euro 2012. Wzajemny udział w procesie zwalczania negatywnych zachowań uczestników masowych imprez sportowych i w budowaniu nowoczesnych obiektów sportowych w kontekście organizacji Euro 2012 musi łączyć we współpracy wszelkie niezbędne podmioty i tworzyć wspólny cel, jakim jest bezpieczeństwo nas wszystkich. ■



FOT. ARCH.

Wykładowcy Szkoły Policji w Słupsku jako obserwatorzy w ramach programu zabezpieczeń imprez masowych

Mariusz Leszczyński

Autor jest ekspertem Sztabu Policji KWP w Katowicach.

1 *Instytucja spottersa w Policji polskiej*, Główny Sztab Policji KGP, Warszawa 2009.

2 Tamże.

3 *Instytucja spottersa*, Główny Sztab Policji KGP, Warszawa 2010, s. 4.

4 *Zarządzenie nr 982 Komendanta Głównego Policji z dnia 21 września 2007 r. w sprawie zasad organizacji i trybu wykonywania przez Policję zadań związanych z rozpoznaniem, zapobieganiem, zwalczaniem przestępstw i wykroczeń popełnianych w związku z imprezami sportowymi oraz gromadzenia i przetwarzania informacji dotyczących bezpieczeństwa masowych imprez sportowych* (Dz.Urz. KGP Nr 17, poz. 129).

5 *Instytucja spottersa*, dz. cyt., s. 6.

6 www.bytom.pl, według stanu na 16 marca 2009 r.

A SHORT INTRODUCTORY ENGLISH TRANSLATION

W ramach przygotowań polskiej Policji do Euro 2012 i propagowania nauki języka angielskiego wśród policjantów zamierzamy zamieszczać w kolejnych edycjach „Przeglądu Prewencyjnego” krótkie teksty i przykłady poprawnego języka angielskiego związanego z działalnością Policji. W niniejszym wydaniu proponujemy przykłady słownictwa i konstrukcji językowych związanych z ogólnymi zadaniami Policji, prawami człowieka i etyką zawodową. W kolejnych numerach publikować będziemy bardziej szczegółowe frazy przydatne policjantom w trakcie wypełniania obowiązków służbowych w kontakcie z obcokrajowcami.

I. Objectives of the police.
Zadania policji.

To maintain public peace and law and order in society.
Zapewnić spokój, porządek publiczny i prawny.
To protect and respect the individual’s fundamental rights and freedoms.
Chronić i szanować indywidualne prawa i wolności człowieka.
To prevent and combat crimes and offences.
Zapobiegać i zwalczać przestępstwa i wykroczenia.
To detect crime.
Wykrywać przestępczość.
To provide necessary support, assistance and information to the society.
Służyć społeczeństwu wsparciem, pomocą i informacją.

II. Legal basis of the police under the rule of law.
Prawne uwarunkowania działania policji.

Police operations must always be conducted in accordance with the national law and international standards accepted by the country.
Działania Policji muszą być zawsze zgodne z prawem I międzynarodowymi standardami zaakceptowanymi przez państwo.
Legislation guiding the police shall be accessible to the public and sufficiently clear and precise.
Uregulowania prawne działań Policji powinny być zgodne z potrzebami społecznymi oraz określone dostatecznie jasno i szczegółowo.
Police personnel should be subject to the same legislation as ordinary citizens.
Policjanci powinni podlegać tym samym regulacjom prawnym jak każdy obywatel.

III. Guidelines for police action / intervention.
Wskazówki wykonywania czynności policyjnych.

The police, and police operations, must respect everyone’s right to life.
Policja i wszystkie jej działania powinny respektować prawo człowieka do życia..
The police shall not inflict, instigate or tolerate any act of torture or inhuman or degrading treatment or punishment under any circumstances.
Policja w żadnym przypadku nie może zadawać i tolerować jakichkolwiek form przemocy fizycznej, nieludzkiego lub poniżającego traktowania.
The police may use force only when strictly necessary and only to the extent required to obtain a legitimate objective.
Policja może używać siły tylko w przypadku konieczności zmuszenia do wykonania polecenia zachowania zgodnego z prawem.
The police, in carrying out their activities, shall always bear in mind everyone’s fundamental rights, such freedom of thought, conscience, religion, expression, peaceful assembly.
Policja realizując swoje zadania i wykonując swoje czynności, zawsze musi mieć na uwadze podstawowe prawa jednostki jak prawo do własnych przekonań, wolność sumienia, przekonań religijnych. Wyrażania swoich uczuć i pokojowego gromadzenia się.
Police personnel shall oppose all forms of corruption within the police.
Policjanci powinni stronić od jakichkolwiek form korupcji.
The police must follow the principle that everyone charged with a criminal offence shall be considered innocent until found guilty by a court.
Policja musi stosować się do zasady, traktowania podejrzanego jako niewinnego aż do czasu udowodnienia winy przez sąd.
The police shall provide the necessary support, assistance and information to victims of crime, without discrimination.
Policja powinna służyć pomocą i udzielać informacji ofiarom przestępstw bez jakiejkolwiek dyskryminacji.

Bogusław Jaremczak
Andrew Shacklock

Source: “The European Code of Police Ethics” Recommendation adopted by the Committee of Ministers of the Council of Europe on 19 September 2001 and explanatory memorandum. Council of Europe Publishing.



WYDAWCA
KOMENDANT SZKOŁY POLICJI W SŁUPSKU

ADRES REDAKCJI
Szkoła Policji w Słupsku
76-200 Słupsk
ul. Kilińskiego 42

ADRES INTERNETOWY
www.slupsk.szkolapolicji.gov.pl

POCZTA ELEKTRONICZNA
akaminska@slupsk.szkolapolicji.gov.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE
REDAKTOR NACZELNY - Aneta Kamińska-Nawrot
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO - Arkadiusz Ścigała
SEKRETARZ - Piotr Bąk
ADIUSTACJA MATERIAŁÓW - dr Jarosław Tuliszka
OBSŁUGA MEDIALNA - Piotr Kozłowski

KOREKTA - Grażyna Szot
SKŁAD DTP / OPRACOWANIE GRAFICZNE - Marcin Jedynak



WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE:
www.slupsk.szkolapolicji.gov.pl